ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" pismo codzienne istnieje od 1944 roku

NR 120 R WTOREK, 23 MAJA 1978 R. CENA 1 ZŁ

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 22 bm., zapoznało się z przebiegiem dnia czynu partyjnego, wysoko oceniając rezultaty społeczne i gospodarcze, jakie stworzyła praca kilku milionów jego uczestników.

Czyn partyjny był świadectwem zwartości partii, zaangażowania i ofiarności jej członków w pracy dla kraju. Wyrazem poparcia dla polityki partii, głębokich i nierozerwalnych więzi, jakie łączą partię i naród, był liczny udział w czynie bezpartyjnych obywateli. Powstały w dniu czynu partyjnego nowe wartości, dające satysfakcję wszystkim jego uczestnikom z dobrze spełnionego obowiązku.

Biuro Polityczne wyraziło serdeczne podziękowanie wszystkim członkom i kandydatom PZPR, członkom sojuszniczych stronnictw politycznych — ZSL i SD, członkom organizacji młodzieżowych oraz bezpartyjnym Polakom, którzy uczestniczyli w czynie, pomnażając jego efekty.

Biuro Polityczne omówiło działalność samorządu robotniczego w zakładach pracy. Stwierdzono, że samorząd robotniczy stał się trwałą i sprawdzoną formą udziału załóg w zarządzaniu zakładami pracy. Stanowi on istotne ogniwo systemu demokracji socjalistycznej.

Wysoko oceniono dotychczasowy dorobek samorządu robotniczego w programowaniu i realizacji zadań przedsiębiorstw, w rozwijaniu inicjatywy ludzi pracy.

Biuro Polityczne na podstawie dotychczasowych doświadczeń wytyczyło kierunki dalszego doskonalenia funkcji samorządu robotniczego we współdecydowaniu o podstawowych problemach rozwoju przedsiębiorstw, w sprawowaniu społecznej kontroli, w integrowaniu ludzi pracy wokół realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Za szczególnie istotne uznano rozwijanie działalności samorządu na rzecz podnoszenia efektywności gospodarowania.

Postanowiono stopniowo rozszerzać system samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach państwowych oraz zalecono zapewnić warunki dla jeszcze większego udziału pracowników bezpośrednio produkcyjnych, a zwłaszcza robotników w działalności samorządu. Określono również zadania i obowiązki administracji gospodarczej w re-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

XXIII Międzynarodowe Targi Książki dobiegły końca

(P) Wielka prezentacja światowego dorobku edytorskiego dobiegła końca. Poniedziałek 22 bm. był ostatnim dniem XXIII Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, drugiej pod względem wielkości i znaczenia tego typu imprezy w świecie.

W targach uczestniczyły najpoważniejsze firmy wydawnicze z 27 krajów czterech kontynentów. Najnowszy dorobek zaprezentowało 1500 wydawców, którzy przywieźli do Warszawy 120 tys. książek. Zgodnie z założeniami i profilem warszawskich MTK w ekspozycji dominowała literatura naukowa, techniczna i medyczna.

Targi Książki, szeroka panorama dorobku narodowego różnych krajów, a także osiągnięć edytorskich, to dużej rangi wydarzenie w naszym życiu kulturalnym.

Tegoroczne Targi spełniły oczekiwania nie tylko ludzi zawodowo zajmujących się książką, ale dostarczyły także satysfakcji jej miłośnikom. MTK zwiedziło ok. 50 tys. osób.

(PAP)

Leonid Breżniew „Odrodzenie"

Dziś publikujemy dalsze fragmenty wspomnień Leonida Breżniewa zamieszczonych w miesięczniku „Nowyj Mir"

str. 3

Dziś 8 stron

Dziś w Nowym Jorku rozpoczyna się sesja specjalna ONZ poświęcona problemom rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: we wtorek 23 bm. w nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczyna się X Sesja Specjalna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, w całości poświęcona problemom rozbrojenia.

W wyniku powojennego procesu dekolonizacyjnego i stałego wzrostu liczby państw przyjmowanych do ONZ, sesja ta stanowić będzie największe w historii forum dyskusji nad problemami rozbrojeniowymi świata.

W ciągu najbliższych 2 tygodni przedstawiciele 149 państw członkowskich ONZ oraz liczni obserwatorzy wysłuchają oświadczeń szefów delegacji w randze ministrów spraw zagranicznych oraz wielu szefów państw i rządów na temat ich stanowiska wobec jednego z najważniejszych i najtrudniejszych problemów ludzkości, jakim jest rozbrojenie.

Po zamknięciu debaty generalnej, co nastąpi 9 czerwca, w ciągu trzech tygodni sesja rozpatrywać będzie na posiedzeniach plenarnych następujące punkty projektowanego porządku dziennego:

- przegląd i ocena obecnej sytuacji międzynarodowej w świetle pilnej potrzeby osiągnięcia istotnego postępu w dziedzinie rozbrojenia oraz w świetle kontynuacji wyścigu zbrojeń i ścisłej współzależności między rozbrojeniem, pokojem i bezpieczeństwem międzynarodowym oraz rozwojem ekonomicznym,
- przyjęcie deklaracji w sprawie rozbrojenia,
- przyjęcie programu działania w sprawie rozbrojenia,
- ocena roli Narodów Zjednoczonych w dziedzinie rozbrojenia oraz kwestia zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

Zgodnie z przyjętą tradycją sesji przewodniczyć będzie przewodniczący ostatniej, XXII sesji zwyczajnej, którym był Lazar Mojsov (Jugosławia).

Debatę generalną otworzy 24 bm. przemówienie przewodniczącego Rady Wykonawczej FSR Jugosławii, Veselina Dżuranovica. Następnym mówcą w pierwszym dniu będzie wiceprezydent USA, Walter Mondale.

W drugim dniu debaty, 25 bm. po oświadczeniu wygłoszonym przez prezydenta Francji Valerego Giscarda d'Estaing, głos zabierze minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek.

Innymi przywódcami z Europy Zachodniej, którzy wezmą udział w obradach sesji będą m.in. kanclerz RFN, Helmut Schmidt, premier Wielkiej Brytanii, James Callaghan i premier Włoch, Giulio Andreotti. Przyjadą oni do ONZ przy okazji podróży do Waszyngtonu w związku z odbywającym się

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Wielkie i trwałe wartości
Czyn partyjny w woj. radomskim

Informacja własna

(R) 22 bm. podczas posiedzenia Sekretariatu KW PZPR omówiony został przebieg i efekty czynu partyjnego w woj. radomskim.

W ocenie podkreślone zostało dobre przygotowanie i organizacja czynów oraz wysokie efekty, które przyniosły prace podjęte w czynie produkcyjnym i społecznym przez dziesiątki tysięcy członków partii, bratnich stronnictw politycznych, rzesz bezpartyjnych i młodzieży. Dzięki temu czyn partyjny na ziemi radomskiej pozostawił trwałe wartości.

O podsumowanie wyników niedzielnego czynu partyjnego poprosiliśmy przewodniczącego woj. sztabu czynu partyjnego sekretarza KW PZPR Tadeusza Wesołowskiego, który stwierdził:

W czynie partyjnym uczestniczyło w woj. radomskim 112 tys. osób, w tym 42 tys. członków partii i 65 tys. bezpartyjnych. Praca odbywała się na około 1000 obiektach w miastach i wsiach przy koncentracji robót i generalnym założeniu aby uzyskać największe efekty w postaci gotowych i urządzonych obiektów. Ogółem przepracowanych zostało 700 tys. roboczogodzin. Wybudowano 23,5 km a zmodernizowano 215 km dróg, założono 16 tys. m kw. chodników, zasadzono 73 tys. drzew, urządzono ponad 300 tys. m kw. kwietników i trawników. Znaczne efekty osiągnięto przy budowie sieci gazowej, telefonicznej, centralnego ogrzewania i in. Wartość ogólna czynu produkcyjnego wyniosła ponad 16,5 mln zł, w tym blisko 2 mln zł produkcji eksportowej. Wykonano 6700 par obuwia, zmontowano 380 m kw. powierzchni mieszkalnej, wyprodukowano 35 tys. sztuk łączników, 300 ubranek dziecięcych, na 20-kilometrowym odcinku torów kolejowych wymieniono podkłady. Pracownicy służby zdrowia w ramach niedzieli czynu partyjnego przeprowadzili badania w domach opieki społecznej oraz w domach dziecka.

Z upoważnienia Sekretariatu KW PZPR pragnę złożyć wyrazy uznania i podziękowania wszystkim uczestnikom czynu partyjnego, członkom naszej partii i bezpartyjnym, młodzieży i wszystkim, którzy manifestując jedność narodu podjęli pracę dla dobra kraju, dla wspólnej sprawy. Szerokie zaangażowanie społeczeństwa we wspólnej pracy przyczyni się do rozwoju pięknej ziemi radomskiej i szybszej realizacji naszych dążeń, aby w naszym województwie ludziom pracowało się coraz lepiej i żyło coraz dostatniej. (n)

Wojewódzka uroczystość w Radomiu
Wyróżnienia dla pielęgniarek

(R) Przedstawicielki 1000 pielęgniarek zrzeszonych w kołach PTP woj. radomskiego uczestniczyły w dniu 22 bm. w uroczystym spotkaniu zorganizowanym z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta Radomia, kierownictwo wydz. zdrowia i woj. szpitala.

Hasło „Pielęgniarki na świecie" rozwinięte zostało w przedstawionym referacie, a wrażeniami z ubiegłorocznego XVI Kongresu w Tokio podzieliła się ze słuchaczkami przewodnicząca Zarządu Głównego PTP — Zofia Muszkowa.

Podczas spotkania wicewojewoda Eugeniusz Jędrzejewski złożył podziękowanie za trud i pracę pielęgniarek. Wręczył też dyplomy uznania kilkunastu pielęgniarkom. Wyróżnienia otrzymały: Teresa Czerniawska, Zofia Bednarek, Alicja Strzelecka, Helena Rybińska, Janina Tomczyk, Halina Bąk, Hanna Misztal, Janina Tos, Bernarda Gościło, Anna Stępień, Teresa Morawska, Barbara Porkowska. (n)

Wojska francuskie przejęły kontrolę nad Kolwezi
Wielu Europejczyków zginęło podczas walk

PARYŻ, BRUKSELA, LONDYN (PAP). Ostatnie depesze mówią, że wojska francuskie przejęły kontrolę nad Kolwezi, gdzie trwają obecnie poszukiwania Europejczyków, którzy zaginęli w czasie walk. Źródła francuskie podały, że w niedzielę w rejonie miasta trwały jeszcze walki.

Agencja France Presse powołując się na francuskie ministerstwo obrony podaje, że główne pozycje sił powstańczych znajdują się obecnie na północ i zachód od Kolwezi. Agencja nie podaje czy przeciwko tym pozycjom interwencyjne wojska francuskie i belgijskie prowadzą działania ofensywne.

W doniesieniach zachodnich agencji eksponuje się sprawę ewakuacji cudzoziemców z prowincji Szaba. Rejon ten opuściło już ponad 2 tys. obywateli państw zachodnich. W niedzielę na lotnisku Le Bourges pod Paryżem wylądował pierwszy samolot transportowy z francuskimi uchodźcami z prowincji Szaba. Trwa również ewakuacja obywateli belgijskich.

Zachodnie źródła dyplomatyczne utrzymują, iż z rąk przeciwników Mobutu zginęło w prowincji Szaba 150 obywateli państw zachodnich.

Przedstawiciel Narodowego Frontu Wyzwolenia Kongo, Moise Czombe, który jest również koordynatorem kongijskich organizacji opozycyjnych na emigracji, oświadczył w wywiadzie dla gazety „Quotidien de Paris", że jego organizacja proponowała rządowi zairskiemu zawieszenie broni dla umożliwienia ewakuacji cudzoziemców z Szaby. Władze w Kinszasie nie przyjęły tej propozycji, która miała na celu ratowanie życia obywatelom państw zachodnich. Zdaniem Czombego, okresowe wstrzymanie walk mogłoby zapobiec masakrze. (P)

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Kartka dnia
Międzynarodowe Spotkania Teatralne

(P) Warszawa zyskała nowy festiwal — Międzynarodowe Spotkania Teatralne. Zorganizowane z inicjatywy środowiska przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, przy współpracy Polskiej Agencji Artystycznej „Pagart" i Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (ITI) odbywać się mają w przyszłości cyklicznie, jako biennale. Pierwsze, programowane były przy udziale Jerzego Grotowskiego. Każde następne związane będą z nazwiskiem i programem innego wybitnego artysty teatru. Owa zmienność poszukiwań oraz próba stworzenia międzynarodowego forum dla przyjacielskiej wymiany doświadczeń i myśli w dziedzinie teatru stanowią cechę wyróżniającą warszawski festiwal.

Ambicją organizatorów Międzynarodowych Spotkań Teatralnych jest uczynienie z nich największej imprezy teatralnej w Europie. I nie jest to wcale — jak sądzimy — ambicja przerastająca nasze siły i możliwości. Dowodem tego — nie tylko wysoko ceniona dziś pozycja polskiego teatru na arenie międzynarodowej, ale także udana organizacja warszawskiego Sezonu Teatru Narodów w 1975 roku, który przyniósł nam wysokie oceny w świecie. Oby tylko organizatorzy i gospodarze nowo narodzonej imprezy wytrwali w swych ambitnych zamierzeniach!

Rozpoczynające się dziś, 23 bm., Spotkania Teatralne przygotowane zostały z dużym rozmachem. Sprowadzono osiem teatrów z Francji, Grecji, Hiszpanii, Iranu, Rumunii, Szwecji i ZSRR. Włączniono w imprezę wszystkie, bez wyjątku, warszawskie teatry, które prezentować będą w okresie festiwalu najciekawsze swoje przedstawienia. Zorganizowano międzynarodowe sympozjum na temat kształcenia kadr dla teatru oraz sztuki debiutu. Z całego świata zaproszono gości honorowych i obserwatorów przeglądu. Warszawski nurt festiwalu uzupełniony został przedsięwzięciem warsztatowo-badawczym Jerzego Grotowskiego pn. „Teatr źródeł", prowadzonym we Wrocławiu. Wreszcie, niektóre z zaproszonych zespołów zagranicznych wystąpią także w Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Jest nadzieja, że nowy warszawski festiwal odbije się szerokim echem w całym kraju i za granicą, zaś warszawskiej publiczności przyniesie wiele wrażeń i doznań estetycznych.

(PA)

Ochrona wód
Rusza produkcja oczyszczalni ścieków

(P) W Pniewach woj. poznańskie została przekazana do eksploatacji Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz", specjalizująca się w wytwarzaniu bardzo poszukiwanych oczyszczalni ścieków typu „Bioblok", usuwających od 100 do 800 metrów sześc. ścieków na dobę.

Rozpoczęcie na skalę przemysłową produkcji tych urządzeń na podstawie własnych opracowań konstrukcyjnych to podstawowy warunek poprawy stanu zanieczyszczeń wód w kraju. Chodzi o oczyszczanie ścieków z kilkunastu tys. źródeł, z czego 80 proc. stanowią zakłady przemysłowe. (PAP)

Red. Andrzej Fąfara relacjonuje z trasy XXXI Wyścigu Pokoju

Nasi kolarze bezkonkurencyjni na trasie — na mecie szybsi byli rywale

(P) Wiktor Kapitonow miał jednak rację. Dziesiąty etap (146 km dookoła Jeleniej Góry) nie przewrócił do góry nogami ustalonej wcześniej wyścigowej hierarchii. Mało tego — nie przyniósł żadnych prawie zmian w dwóch najważniejszych klasyfikacjach.

Tak już zapewne zostanie do mety w Warszawie, gdzie w środę będą finiszowali uczestnicy XXXI Wyścigu Pokoju. Jeśli jednak Awierin i drużyna radziecka będą musieli się jeszcze dwa dni wstrzymać z fetowaniem sukcesu, to Krzysztof Sujka już teraz może przyjmować gratulacje jako mistrz jazdy w górach. Polak zdobył tak dużą przewagę nad rywalami, że żaden z nich nie będzie już w stanie odebrać mu pierwszeństwa w górskiej klasyfikacji.

O etapie dookoła Jeleniej Góry fama krążyła jeszcze przed rozpoczęciem wyścigu. Trasa miała być piekielnie trudna, przewidywano więc, że tu właśnie rozstrzygnie się tegoroczna impreza. Nic takiego się nie stało. Po pierwsze dlatego, że wytyczoną wcześniej przez doktora Rusina trasę organizatorzy w ostatniej chwili zmienili, ułatwiając zawodnikom zadanie, po drugie zaś z tej przyczyny, że najsilniejszym kolarzom tegorocznego wyścigu, reprezentantom ZSRR, nie zależy już zbytnio na jakichkolwiek zmianach. Nic więc dziwnego, że na jeleniogórski stadion kolarze dotarli w ponad 30-osobowej grupie, a nie jak przewidywali wyścigowi wróżbici — pojedynczo.

Polacy znów spisali się bardzo dobrze. Pierwszą premię górską wygrał Sujka, a uczynił to — tak jak poprzednio — w wielkim stylu. Polak jechał pod górę prosto jak po sznurku, gdy rywale kołysali się z wysiłku na boki, jakby za chwilę mieli się poprzewracać.

Ta pierwsza górska premia to był jednak dopiero początek kolarskiej udręki. Żarty skończyły się, kiedy zawodnicy wjechali na wąziutką, 3-metrowej szerokości drogę sudecką, pro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

INDYWIDUALNIE X ETAP

1. Giorgio Casati (Włochy) 4;08:57 (z bon.)
2. Michal Klasa (CSRS) 4;09:20 (z bon.)
3. Aavo Pikkuus (ZSRR) 4;09:25 (z bon.)
4. Teodor Vasile (Rumunia) 4;09:30
5. Lechosław Michalak
9. Krzysztof Sujka
13. Janusz Pożak
19. Jan Krawczyk

DRUŻYNOWO X ETAP

1. CSRS — 12;28:20
2. ZSRR — 12;28:25
3. Polska — 12;28:30

NAJAKTYWNIEJSI

1. Aleksander Awierin — 28 pkt.
2. Jurij Zacharow — 26 pkt.
3. Aavo Pikkuus — 25 pkt.
4. Siegbert Schmeisser — 22 pkt.
5. Janusz Pożak — 18 pkt.
8. Jan Krawczyk — 14 pkt.

KLASYFIKACJA GÓRSKA

1. Krzysztof Sujka — 46 pkt.
2. Jurij Zacharow — 32
3. Aavo Pikkuus — 31
4. Jan Krawczyk — 22

INDYWIDUALNIE PO X ETAPACH

W klasyfikacji indywidualnej nie zaszły istotne zmiany. Jedynie Pikkuus dzięki 5 sek. bonifikaty przesunął się na 6 miejsce przed Schmeissera. Nadal prowadzi Awierin, który o 2:03 wyprzedza Zacharowa, o 2:27 Romascanu, o 2:51 Hartnicka. Miejsca Polaków: 11. Krzysztof Sujka — 9:24, 18. Jan Krawczyk — 10:01, 26. Janusz Pożak — 22:53, 28. Lechosław Michalak — 24:26.

DRUŻYNOWO PO X ETAPACH

Zespół ZSRR wyprzedza o 14:41 NRD, 20:38 CSRS i 27:18 Polskę.

Dziś i jutro regionu radomskiego
Telefoniczna konsultacja „Życia Warszawy" gościnnie w Radomiu w Woj. Radzie Narodowej

Janusz Prokopiak Roman Maćkowski

(P) To już trzecia wyjazdowa, a szósta wojewódzka telefoniczna konsultacja „Życia Warszawy" Tym razem w Radomiu.

Przy telefonie 232-54 w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej na pytania Czytelników z Radomia, z województwa radomskiego, a także z różnych regionów całego kraju odpowiadali: Janusz Prokopiak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, Roman Maćkowski — wojewoda radomski, Euzebiusz Ciążela — I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Tadeusz Karwicki — prezydent miasta.

Konsultacja wzbudziła ogromne zainteresowanie. Już na drugi dzień po jej zapowiedzi prasowej — do redakcji „Życia Radomskiego", a także do macierzystego „Życia Warszawy" zaczęły napływać dziesiątki listów. W ciągu spełna tygodnia przyjęto ich ponad 150. Zawierały one nie tylko pytania; autorzy zgłaszali liczne inicjatywy, własne koncepcje, rozwiązania wielu ważnych dla miasta i całego regionu problemów.

W dniu konsultacji, 22 bm. w godzinach od 14 do 16 telefon 232-54 dzwonił bez przerwy. Telefonowali mieszkańcy Radomia i woj. radomskiego, raz po raz włączała się centrala międzymiastowa, dzwonili nasi Czytelnicy z innych regionów Polski. Były też telefony zbiorowe z zakładów pracy. Tematyka telefonicznych rozmów, które niejednokrotnie przeradzały się w ożywione dyskusje, obejmowała szeroki wachlarz problemów dotyczących radomskiego dnia dzisiejszego i jutra tego dynamicznie rozwijającego się regionu zajmującego na gospodarczej mapie kraju znaczące już miejsce.



Euzebiusz Ciążela Tadeusz Karwicki

Wśród dziesiątków pytań przewijała się troska o kontynuację przyspieszonego rozwoju regionu, który przed trzema laty awansował do rangi województwa. Mówiono o roli samorządu mieszkańców, o zadaniach radnych. W konsultacji znalazły żywy oddźwięk jakże ważne sprawy życia codziennego: problemy budownictwa mieszkaniowego, służby zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem, sieci handlowej i usługowej, modernizacji układu komunikacyjnego, rekreacji. Poruszono tematy oświatowe, kulturalne, szereg pytań dotyczyło skromnej jeszcze bazy wypoczynkowej mieszkańców Radomia oraz perspektyw rozwojowych tutejszego sportu wyczynowego i masowego.

W toku konsultacji okazało się, że wiele spraw da się załatwić natychmiast, bez żmudnych zabiegów. Przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych podejmowali od ręki decyzje pozwalające z miejsca rozstrzygnąć niektóre sprawy nie cierpiące zwłoki.

Ważkim nurtem telefonicznych rozmów były, wysuwane przez pracowników radomskich zakładów oraz przedstawicieli samorządu mieszkańców, konkretne propozycje rozwiązań takich problemów jak m.in. dojazdy do pracy, funkcjonowanie komunikacji, społeczna pomoc w budowie ulic, zakładanie zieleńców w osiedlach. Pytania zawierały wiele sugesti, które z pewnością ułatwią władzom regionu przyjęcie najsłuszniejszych rozwiązań dla dobra województwa.

Telefoniczna konsultacja w Radomiu zakończyła się. Ponawiamy apel, zwłaszcza do Czytelników, którzy nie zdołali się dodzwonić, by na adres „Życia Radomskiego", Radom ul. Żeromskiego 21 nadsyłali nadal swoje propozycje, uwagi na temat codziennych problemów Radomia i województwa. Wszystkie uwagi i sugestie będą z pewnością wykorzystane w codziennej pracy władz miasta i województwa.

Obszerną relację z poniedziałkowej konsultacji zamieścimy w najbliższych dniach.

ADAM CIESIELSKI, JANUSZ LATOSZEK

Fot. Bronisław Duda

Konsultacja tez przed XII Plenum KC PZPR w woj. radomskim

(R) Ponad 100 inżynierów i techników, reprezentujących 8-tysięczną rzeszę członków 15 stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT w woj. radomskim uczestniczyło 22 bm. w Domu Technika w Radomiu w konsultacji tez przed zbliżającym się XII Plenum KC PZPR, które obradować będzie pod hasłem: „O dalsze umacnianie roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju" W obradach, w których uczestniczył sekretarz KW PZPR w Radomiu — Józef Tobiasz poruszono szereg problemów, których rozwiązanie może w znaczny sposób wpłynąć na zwiększenie udziału kadr technicznych w procesach produkcyjnych.

Podobne spotkania konsultacyjne odbyły się też w „Walterze", „Techmatransie" i elektrowni „Kozienice". W ciągu najbliższych kilku dni podobne spotkania dyskusyjne odbędą się w 14 następnych środowiskach społeczno-zawodowych woj. radomskiego.

TMZ

Synoptycy przewidują dłuższy okres ciepłej pogody

Informacja własna

(P) Po długim okresie chłodów — nadeszły ciepłe dni. Czy ta pogoda utrzyma się przez dłuższy czas? Na pytanie to odpowiadają synoptycy Biura Prognoz Długoterminowych IMiGW.

Cała trzecia dekada maja ma być ciepła. Temperatura maksymalna w dzień od 20 do 25 st. a minimalna w nocy od 9 do 14 st. Zachmurzenie ma być umiarkowane lub okresowo duże. Opady przelotne i lokalne burze.

W pierwszej dekadzie czerwca nie przewiduje się większych zmian na mapach pogody. Ma być jeszcze cieplej. Temperatura maksymalna w dzień od 23 do 28 st., a minimalna w nocy od 11 do 16 st. Okresami opady i przelotne burze.

Druga dekada czerwca będzie chłodniejsza. Temperatura maksymalna od 17 do 22 st., a minimalna od 7 do 12 st. Okresami opady i przelotne burze.

Ogółem okres prognozy od 21 maja do 20 czerwca ma być cieplejszy od wieloletniej średniej dla tego właśnie okresu (średnia temperatura wynosi 16,9 st.). Miesięczna suma opadów w normie, to jest w przedziale od 45 do 72 mm.

Synoptycy przewidują w tym czasie: 8 dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st., i 9 dni z temperaturą poniżej 10 stopni.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Przed XII Plenum KC PZPR

Konsultacje w środowisku naukowym

(P) W ośrodkach naukowo-badawczych nadal odbywają się spotkania, na których są dyskutowane tezy na XII Plenum KC PZPR: „O dalsze umacnianie roli nauki w społeczno-ekonomicznym rozwoju kraju".

Problemy nauk medycznych w powiązaniu z potrzebami służby zdrowia były 22 bm. tematem rozważań warszawskiego środowiska medycznego.

Podkreślając korzystne warunki rozwoju badań medycznych w ostatnich latach, wskazywano na konieczność usuwania przyczyn, które postęp ten hamują. Zwracano uwagę na niejednokrotnie zbyt schematyczny sposób planowania badań naukowych, utrudniający wprowadzanie zmian w toku prowadzonych prac. Akcentowano potrzebę zmniejszenia sprawozdawczości w placówkach naukowych, pochłaniających zbyt wiele czasu. Mówiono o konieczności stabilizacji środków finansowych przeznaczanych na poszczególne tematy naukowe. Podkreślano konieczność koncentrowania się wokół najważniejszych problemów badawczych, zapobiegania rozpraszaniu sił i środków.

Konieczność zapewnienia wysokiego poziomu technicznego wyrobów przemysłowych, realizacja programu energetycznego, mieszkaniowego, mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa wymagają zintensyfikowania prac badawczych i dalszego rozwoju przemysłu elektrotechnicznego i elektronicznego — stwierdzali podczas środowiskowych konsultacji nad tezami na XII Plenum KC PZPR przedstawiciele stołecznych placówek naukowo-badawczych, zajmujących się tymi działami nauki i techniki.

Dla zwiększenia zakresu upowszechniania elektroniki niezbędne są intensywne działania w zakresie wykorzystania osiągnięć techniki, działania koordynacyjne, a także właściwe współdziałanie z innymi gałęziami gospodarki — stwierdzili uczestnicy spotkania.

W Centrum Naukowo-Produkcyjnym Elektroniki i Automatyki Górniczej „Emag" w Katowicach zwrócono m.in. uwagę na potrzebę udoskonalenia działalności badawczo-wdrożeniowej i oparcia jej na aktualizowanych prognozach rozwoju nauki i techniki, na konieczność szerszego włączania placówek naukowych do atestacji maszyn, urządzeń i wyrobów, zerwania z „anonimowością" w dziedzinie wytworów nauki i techniki.

W środowisku naukowym Wybrzeża gdańskiego skoncentrowano się na zagadnieniach o podstawowej randze dla gospodarki morskiej: wykorzystania floty, portów, okrętownictwa. Wiele uwagi poświęcono tym fragmentom tez, które podejmują problemy współuczestnictwa nauki w rozwoju dziedzin wiodących związanych z szeroko pojętą eksploatacją urządzeń, niezawodności ich funkcjonowania, diagnostyką techniczną itp.

W zakładach WSK Mielec, gdzie podjęta została na dużą skalę kooperacja i współpraca z przemysłem lotniczym Kraju Rad, podkreślano, że szansę tą należy wykorzystać do zastosowania nowych technologii i materiałów w produkcji innych wyrobów tutaj wytwarzanych.

Pracownicy Ośrodka Badawczo-Rozwojowego WSK Rzeszów — największego w kraju producenta silników lotniczych, podkreślali konieczność zacieśniania współpracy przemysłu z nauką. Praktycy postulują powołanie specjalnej grupy uczelniano-przemysłowej, która miałaby wpływ na jeszcze ściślejsze powiązanie instytutu lotniczego Rzeszowskiej Politechniki z potrzebami przemysłu. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

alizacji uchwał i postanowień KSR, w stwarzaniu warunków dla rozwoju inicjatyw społeczno-zawodowych i pełnego udziału załóg w zarządzaniu.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać na przełomie pierwszego i drugiego półrocza br. krajową naradę przedstawicieli samorządu robotniczego, na której omówione zostaną zadania samorządu robotniczego, wynikające z tegorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Biuro Polityczne zapoznało się z programem zatrudnienia absolwentów szkół ponadpodstawowych. Program ten, przedstawiony przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, ma na celu zatrudnienie w 1978 roku, podobnie jak w ubiegłym roku, blisko półmilionowej rzeszy absolwentów szkół ponadpodstawowych. (PAP)

Dobre wyniki XIV Alertu ZHP

(P) Na zbiórkach drużyn i szczepów ZHP i HSPS podsumowano 22 bm. w całym kraju rezultaty XIV Alertu Związku Harcerstwa Polskiego, który przebiegał w br. pod hasłem: „Godni patriotycznych tradycji — rośniemy na przyszłość miary".

Charakteryzując w wypowiedzi udzielonej PAP rezultaty tegorocznego alertu, naczelnik ZHP — Jerzy Wojciechowski podkreślił, iż alert wykazał prężność organizacji, zdyscyplinowanie i inicjatywę wszystkich jej członków oraz bogactwo treści ideowo-wychowawczych zawartych w alertowych zadaniach.

Wynikiem alertu jest wypracowanie i przekazanie niemałych kwot na konta: budowy pomnika-szpitala Centrum Zdrowia Dziecka oraz funduszu festiwalowego, gromadzonego przed XI Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów „Hawana '78".

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do pomyślnego przebiegu XIV Alertu, naczelnik ZHP wyraził serdeczne podziękowania. (PAP)

VIII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów Broni i Historii Wojskowej

(P) 22 bm. rozpoczął się w Muzeum Narodowym w Warszawie VIII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów Broni i Historii Wojskowej (IAMAM). W Kongresie, nad którym protektorat sprawują Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, uczestniczą przedstawiciele 65 muzeów członkowskich tego stowarzyszenia z 25 krajów Europy, Ameryki i Azji, m.in. Centralnego Muzeum Rewolucji i Centralnego Muzeum Sił Zbrojnych z ZSRR.

Przedmiotem sesji naukowej w pierwszym dniu obrad były tradycje polskiej broni i barwy. Referaty wygłosili: Zdzisław Żygulski — „Muzea wojskowe i ideały militarne w Polsce"; Helmut Nickel — „Znaki zapłecznie i polskie skrzydła husarskie, japońskie sashimono i azteckie tlahuitzli"; płk Marcel Dugue Mac Carthy — „Gwardia przyboczna Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii (1736—1766)"; Peter Hayes — „Czapka-rogatywka w armii brytyjskiej" oraz Aleksander Czerwiński — „Wybrane pamiątki z okresu walk żołnierzy polskich o wolność ojczyzny i zwycięstwo nad faszyzmem hitlerowskim 1939—1945".

Tego samego dnia uczestnicy kongresu zwiedzili zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Tematem drugiej sesji 23 bm. jest broń orientalna: omówione zostaną m.in. takie zagadnienia, jak pochodzenie broni orientalnej i gruzińska broń artystyczna. (PAP)

Dłuższy okres ciepłej pogody

(P) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

22 bm. Polska znalazła się w zasięgu zatoki układu niżowego przesuwającego się od południa. Układ ten przyniósł ze sobą zachmurzenie i opady. Spowodowało to niewielkie ochłodzenie — chociaż nadal będzie napływać z południa powietrze podzwrotnikowe. (lat.)

Prognoza pogody

Jak podaje IMiGW w Warszawie będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami wystąpią opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień około 22 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków południowych. (PAP)

KALENDARIUM

● *Wtorek jest 143 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 222 dni, w tym 185 dni roboczych.*

● *Słońce wzeszło dziś o godz. 4.30, a zajdzie o godz. 20.36. Wschód Księżyca godz. 21.20, zachód godz. 5.34. Wtorek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 23 minuty.*

● *Imieniny obchodzą: Iwona i Dezyderiusz.*

(J.L.)

Fragment ul. 27 Grudnia w Poznaniu — w trakcie modernizacji. Fot. A.Z.

Przygotowania do 50 MTP

Wielkie porządki w Poznaniu

Informacja własna

(P) Za niecałe trzy tygodnie — 50 jubileuszowe Międzynarodowe Targi Poznańskie. Już nadchodzą i montowane są pierwsze eksponaty. A co się dzieje w samym mieście targowym Poznaniu?

Trwają wielkie porządki. To zdjęcie, wykonane kilka dni temu, nie jest już aktualne. Ostatnia stara kamienica zasłaniająca przy ul. 27 Grudnia widok na znany PDT „Okrąglak" od strony hotelu „Bazar" zniknęła z pewnością całkowicie.

Powstanie w ten sposób ładny ciąg komunikacyjny, odsłoni się wiele dotychczas ukrytych za szpetnymi domami budynków, m.in. Teatr Polski. Wiele domów otrzymuje nowe elewacje.

Ogółem w Poznaniu przebudowuje się i modernizuje „ciągi" komunikacyjne o długości ponad 12 km, buduje i odnawia parkingi, naprawia chodniki itd. Ponadto dokonuje się modernizacji ponad 100 km dróg dojazdowych do Poznania.

Jednocześnie prowadzone są prace usprawniające komunikację (modernizacja torowisk, odnawianie taboru itd.). Usprawni się połączenia autobusowe, usługi taksówkarskie.

Porządkowaniem objęto także miejskie zieleńce, parki.

Wobec spodziewanego dużego natłoku gości krajowych i zagranicznych, Poznań szczególnie starannie przygotowuje swą sieć gastronomiczną. Przeznaczono na ten cel kwotę 45 mln złotych. M.in. zmodernizowane będą kawiarnie, bary i kioski gastronomiczne w mieście, na terenach rekreacyjnych i targowych (ok. 20 placówek), powstanie także 8 zakładów tzw. małej gastronomii (lokale uzyskuje się z rewindykacji lokali po maleńkich sklepikach).

Kładzie się duży nacisk na specjalizację lokali gastronomicznych oraz na dobrą pracę barów mlecznych, także modernizowanych. Przy ul. Lampego powstaje cały „kombinat" gastronomiczny: całkowicie przebudowany bar mleczny ze sklepem z pieczywem oraz bar „Fregata". Bar mleczny zostanie połączony z kawiarnią „Gwarna", zaś „Fregata" powiększona będzie przez włączenie dwóch mieszkań na I piętrze.

A co z noclegami? W br. przybywa do dyspozycji gości nowo zbudowany hotel „Orbisu" — „Poznań", dysponujący 930 miejscami. Łącznie w hotelach będzie prawie 3 tys. miejsc. Ponadto w domach studenckich — prawie 7 tys., w ośrodkach turystycznych ponad 1,6 tys., w internatach i szkołach podstawowych ponad 7 tys. W kwaterach prywatnych — 9 tys.

W sumie miejsc noclegowych będzie ponad 27,6 tys. (o 12 proc. więcej niż rok temu) w tym ponad 13 tys. dla gości zagranicznych. Zwraca się uwagę na podnoszenie standardu usług hotelarskich. Baza noclegowa jest jednak nadal za mała — szczególnie dla gości z terenu kraju.

Sądzić trzeba, że program porządkowania miasta i polepszenia usług realizowany z dużym nakładem sił i środków da dobre wyniki — przekonamy się już o tym wkrótce. (żm)

Dar gości szkockich dla CZD

(P) 22 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, min. Janusz Wieczorek przyjął przebywających w Polsce rektora Uniwersytetu w Glasgow prof. Samuela Curran i Joan Curran, przewodniczącą Szkockiego Komitetu Budowy Centrum Zdrowia Dziecka, którzy żywo interesowali się postępem prac przy budowie Centrum oraz przekazali na ten cel otrzymaną nagrodę naukową.

Goście zwiedzili czynną już poliklinikę, a na zakończenie wizyty wpisali się do księgi pamiątkowej... „będzie dla mnie wielką przyjemnością przekazać członkom Szkocko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego wiadomość o wspaniałym Centrum doskonałości ufundowanym i j.. pracującym..." (PAP)

Uruchomienie wytwórni elementów melioracyjnych w Starachowicach

(P) W Starachowicach uruchomiona została wytwórnia prefabrykowanych elementów melioracyjnych. Zakład produkuje przepusty, zastawki, rury betonowe, które dostarczane są na budowy obiektów melioracyjnych w woj. kieleckim, piotrkowskim i tarnobrzeskim. W przyszłości zakład wytwarzać będzie także elementy mostów drogowych. (PAP)

Rajd „Kierowca przyjacielem dziecka"

Po raz szósty z MAK-iem

Informacja własna

(A) Do tradycji należą już organizowane dwukrotnie w ciągu roku przez Moto-Auto-Klub MAK rajdy pod nazwą „Kierowca przyjacielem dziecka". Pierwsza w br. impreza odbędzie się 28 bm., na kilka dni przed Międzynarodowym Dniem Dziecka.

Nazwa „rajd" jest w tym przypadku zupełnie umowna, ale sądząc po reakcjach telefonujących do nas Czytelników — nieco myląca. Nie idzie przecież o rywalizację sportową, nagrody (choć są one przyznawane najlepszym), ale przede wszystkim o zapewnienie sierotom lub dzieciom z tzw. rozbitych rodzin, chwili autentycznej radości, a przy okazji o zapoznanie ich z przepisami ruchu drogowego.

Przypomnijmy, że rajd przeznaczony jest dla dzieci z państwowych domów dziecka z terenu stołecznego województwa warszawskiego. W nieciu dotychczas rozegranych imprezach brały udział dzieci wyłącznie z PDD w Zbójnej Górze. Tegoroczna — będzie miała o wiele większy zasięg. Oto bowiem organizatorzy pragną ją przeprowadzić z udziałem sześciu placówek wychowawczych: ze Zbójnej Góry, Płudów oraz mieszczących się w stolicy przy ul. Korotyńskiego 13, w Al. Zjednoczenia 34, ul. 6 Sierpnia 1/5 i ul. Brożka 26.

Start nastąpi 28 bm. o godz. 10 z parkingu przy ul. Złotej (obok Pałacu Kultury i Nauki) skąd podzieleni na grupy kierowcy pojadą do wyznaczonych domów dziecka. Warunkiem wzięcia udziału w rajdzie jest zabranie ze sobą do samochodu, oprócz oczywiście własnych dzieci, co najmniej jednego z wychowanków domów.

Program imprezy przewiduje m.in. przejażdżkę po mieście wspólne zwiedzanie Komendy Straży Pożarnej, Muzeum Kolejnictwa, ZOO, itp., udzielanie odpowiedzi na pytania z zakresu zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, udział kierowców i dzieci w próbach sprawności jazdy oraz w grach i zabawach o charakterze sportowo-rekreacyjnym. Meta dla wszystkich uczestników znajdować się będzie w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Helenowie, naprzeciw Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Tutaj też rozegrane zostaną kolejne konkursy i zabawy, odbędzie się też wielki biwak połączony z ogłoszeniem wyników rajdu i rozdaniem nagród.

Swój udział w tej coraz popularniejszej w stołecznym okręgu imprezie zapowiedzieli nie tylko kierowcy MAK — organizatora rajdu — ale również z działającego przy hucie „Warszawa" Klubu Motorowego „Marten", Automobilklubu Warszawskiego, taksówkarze, członkowie powstałych z inicjatywy „Życia Warszawy" patroli ludzi dobrej woli oraz funkcjonariusze z Brygady d/s Ruchu Drogowego stołecznej ORMO.

Dla najlepszych kierowców przewidziano upominki, gotowe są też nagrody i prezenty dla dzieci, zarówno uczestników imprezy, jak i tych z domów dziecka.

Bliższych informacji o warunkach uczestnictwa i programie rajdu udziela sekretariat Moto-Auto-Klubu MAK, Warszawa, ul. Filtrowa 77, tel. 22-40-73.

(Stol.)

Kronika sądowa

Z. Bielaj przed sądem

(P) Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się 22 bm. proces Zygmunta Bielaja vel Iwana Slezki, któremu prokurator zarzuca dokonanie zabójstwa Stefanii Kamińskiej — lekarki z Płocka.

Zygmunt Bielaj, oskarżony o uprowadzenie i zabójstwo Stefanii Kamińskiej, o szantażowanie jej męża i 5 mieszkańców Konina oraz wyłudzenie dowodu osobistego, którym posługiwał się od 1952 r., wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego z dnia 25 marca 1974 r. został uniewinniony od zarzutu popełnienia zabójstwa. Jednocześnie został uznany winnym pozostałych czynów, za co został skazany na łączną karę 15 lat pozbawienia wolności i 300 tys. zł grzywny.

Po rozpatrzeniu rewizji prokuratora i obrońcy w październiku 1974 r. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego. Sąd Najwyższy uznał, że Sąd Wojewódzki wnikliwie i dokładnie zbadał sprawę. Mimo żmudnego i długotrwałego procesu nie można było z całą pewnością ustalić czy zaginiona kobieta nie żyje, a jeżeli tak — to czy jej zabójcą jest Bielaj.

Właśnie od tej części wyroku sądu II instancji, Prokurator Generalny PRL wniósł rewizję nadzwyczajną. Po jej rozpatrzeniu Sąd Najwyższy w składzie powiększonym uchylił zaskarżoną część wyroku i przekazał sprawę prokuraturze, w celu uzupełnienia postępowania dowodowego.

W styczniu br. wniesiony został do sądu akt oskarżenia przeciwko Zygmuntowi Bielajowi o dokonanie zabójstwa. Stwierdza się w nim m.in., że po uprowadzeniu dr Kamińskiej, przebywała ona w mieszkaniu oskarżonego ok. 3 tyg. Zwłok zaginionej kobiety, mimo intensywnych poszukiwań nie odnaleziono, bowiem — jak wynika z aktu oskarżenia — Zygmunt Bielaj poćwiartował ciało, a następnie ukrył w sposób uniemożliwiający odnalezienie.

Na rozprawę powołano ok. **150 świadków. (PAP)**

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Kierownik MSZ Józef Czyrek przyjął 22 bm. nowo mianowanego ambasadora Meksykańskich Stanów Zjednoczonych Daniela Galan Mendez, który złożył wizytę wstępną przed objęciem misji w Polsce.

(P) Warszawę opuścił dotychczasowy ambasador Republiki Turcji w Polsce Efdal Deringil. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● **Wicepremier Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania Tadeusz Wrzaszczyk przyjął w dniu 22 maja br. premiera rządu Saary Franza Josefa Roedera.**

W rozmowie poruszono zagadnienia bilateralnej współpracy gospodarczej jako jednego z podstawowych warunków procesu normalizacji stosunków między oboma krajami.

● **Na zaproszenie OK FJN przybyła do Polski z kilkudniową wizytą delegacja Frontu Jedności Socjalistycznej SRR pod kierownictwem członka KC RPK, sekretarza Krajowej Rady FJS Iona Sirbu.**

22 bm. odbyły się rozmowy z członkami kierownictwa OK FJN, którym przewodniczył Wit Drapich, wiceprzewodniczący OK FJN. W toku rozmów sekretarz OK FJN Witold Jarosiński poinformował delegację o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce oraz węzłowych kierunkach działania FJN. Delegacja poinformowała o osiągnięciach i aktualnych zadaniach komitetów FJS w Rumunii.

23 bm. goście rumuńscy udają się do województwa gdańskiego, gdzie odbędą szereg spotkań z z aktywem komitetów FJN i samorządu mieszkańców oraz zapoznają się z naszymi osiągnięciami w przemyśle i rolnictwie na Wybrzeżu. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Zakończony został pierwszy rok ogólnokrajowego współzawodnictwa jednostek obrotu środkami produkcji, zorganizowanego w 1977 r. przez Urząd Gospodarki Materiałowej i CRZZ. Do współzawodnictwa przystąpiło 158 tego typu organizacji, tj. połowa wszystkich jednostek obrotu środkami produkcji w kraju. Uczestniczyło w nim 30 tys. pracowników.

22 bm. najlepszym jednostkom obrotu środkami produkcji i ich pracownikom wręczono w Warszawie nagrody i wyróżnienia. Uroczystości wręczenia nagród dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Jan Szydlak.

● 22 bm. w kopalni siarki „Jeziórko" odbyło się spotkanie przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych, montażowych i energetycznych realizujących ważne dla kraju inwestycje na terenie woj. tarnobrzeskiego. Uczestniczył w nim wicepremier Kazimierz Secomski.

Podczas spotkania, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Tarnobrzegu — Tadeusz Haładaj, omówiono główne problemy związane z dalszym rozwojem w tym regionie przemysłu wydobywczego i przetwórczego siarki oraz energetyki.

● W Zakopanem rozpoczęło się plenarne posiedzenie stałej komisji przemysłu radiotechnicznego i elektronicznego RWPG. W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele Bułgarii, CSRS, Kuby, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. W obradach uczestniczy delegacja Jugosławii oraz obserwatorzy z Socjalistycznej Republiki Wietnamu.

Posiedzenie otworzył przewodniczący komisji, minister metalurgii i przemysłu maszynowego WRL Istvan Soltesz, a w imieniu rządu PRL gości powitał minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć.

● 22 bm. w ambasadzie WRL w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji trzech polskich specjalistów-elektroników wysokimi węgierskimi odznaczeniami państwowymi za wkład w rozwój współpracy między przemysłami elektronicznymi obu krajów, za przygotowanie i opanowanie produkcji nowoczesnych urządzeń elektronicznych. Są one od lat przedmiotem kooperacji i wymiany między Polską i WRL. We współpracy tej szczególnie żywy udział biorą warszawskie zakłady przemysłu elektronicznego „Rawar", „Warel" i „Omig", a ze strony węgierskiej kombinaty elektroniczne FMV oraz Mechaniki Laboratorium w Budapeszcie.

Złote Ordery Pracy otrzymali Marian Migdalski, naczelny dyrektor Centrum Naukowo-Produkcyjnego Elektroniki Profesjonalnej „Unitra-Rawar", Jan Sasin — naczelny dyrektor Kombinatu Naukowo-Produkcyjnego Podzespołów Elektronicznych „Elpod" oraz Leon Kotulski — główny inżynier ze Zjednoczenia Przemysłu Podzespołów Elektronicznych „Unitra-Elektron".

Aktu dekoracji dokonał ambasador WRL w Polsce Jozsef Garamvolgyi.

● W Chylicach k. Warszawy rozpoczęła się 22 bm. 2-dniowa konferencja na temat teoretycznych podstaw polityki społecznej, zorganizowana przez Komitet Problemów Pracy i Polityki Społecznej PAN oraz Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Celem konferencji jest wymiana poglądów przedstawicieli różnych dyscyplin na prawa rządzące polityką społeczną.

● 22 bm. w Gdańsku zakończyło się 2-dniowe międzynarodowe sympozjum „Ból i jego leczenie". Była to pierwsza tego rodzaju konferencja zorganizowana w Polsce. Podczas obrad zaprezentowano dorobek nauki o bólu i omówiono kierunki działań badawczych i terapeutycznych. Omówiono także projekty utworzenia w Polsce placówek, które zajęłyby się badaniem i terapią bólu.

● Załoga Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych we Wrocławiu, uzyskała najlepsze wyniki ekonomiczno-produkcyjne w swojej branży w ub.r. Przedsiębiorstwo to przekazało ponad 50 tys. ton odzyskanych surowców wartości ok. 200 mln zł.

● W Łagowie (woj. zielonogórskie) rozpoczął się 22 bm. trzytygodniowy „III plener malarzy polskich i radzieckich" odbywający się pod hasłem „pejzaż-człowiek-folklor".

● 22 bm. w Krakowie rozpoczął się II festiwal amerykańskich zespołów polkowych. W trakcie imprez festiwalowych zaprezentuje się kilka orkiestr z USA oraz 250 tancerzy — w większości pochodzenia polskiego. Imprezę zainaugurowało złożenie wieńców na płycie poświęconej Tadeuszowi Kościuszce.

● Uroczystą biesiadą literacką zakończyły się pilskie dni literatury. Impreza, która trwała przez trzy dni skupiła 31 pisarzy ze środowiska warszawskiego, koszalińskiego i poznańskiego. Odbyli oni około 60 spotkań autorskich.

● 22 bm. otwarto w Opolu giełdę materiałową, zorganizowaną przez NOT wspólnie z „Bomisem". Wartość oferty sięga 300 mln zł. Transakcje mogą zawierać zakłady państwowe, spółdzielcze jak również rzemieślnicy i majsterkowicze.

● Z okazji przypadającej w tym roku 25 rocznicy powołania państwowej sieci domów kultury, 22 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie okrągłego stołu z udziałem dyrektorów niektórych tego rodzaju wyróżniających się placówek, naukowców i publicystów zajmujących się problematyką kulturalną, działaczy kultury.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele kierownictw: Wydziału Kultury KC PZPR i Ministerstwa Kultury i Sztuki, oraz reprezentanci ZG Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, ZSMP i innych organizacji.

Komitety Kontroli Społecznej

„Służymy kilkuletnimi doświadczeniami" — pisze przewodniczący wojskowego ZKS

(A) Ukształtowanie spójnego i skutecznego systemu kontroli społecznej — to idea która przyświeca koncepcji powołania Komitetów Kontroli Społecznej. Spośród licznych listów nadesłanych przez naszych Czytelników — w odpowiedzi na zaproszenie do dyskusji nad projektem ustawy, chcemy dziś zaprezentować obszerne fragmenty wypowiedzi płk. dr. Mieczysława Wasylko, przewodniczącego Zespołu Kontroli Społecznej w Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego:

„Kontrola społeczna w wojsku pod nazwą Zespołów Kontroli Społecznej została powołana w 1974 roku. Mamy więc za sobą kilkuletnie doświadczenia

Podstawowym założeniem ZKS jest kontrola działalności wojska, która jest przeprowadzana w imieniu całej społeczności wojskowej. Celem działania ZKS jest wzmacnianie zdolności i gotowości bojowej jednostek wojskowych, poprawa warunków pracy i życia w jednostkach, kształtowanie właściwego oblicza moralno-politycznego oraz podnoszenie dyscypliny również gospodarczej.

Zespoły kontroli społecznej wybierane są w głosowaniu jawnym. Kandydatów zgłaszają: organizacja partyjna, młodzieżowa, rada podoficerów zawodowych, rada zakładowa związków zawodowych i organizacja rodzin wojskowych. Zespoły kontroli społecznej funkcjonują we wszystkich jednostkach wojskowych i garnizonach. W ZKS jest kilka — kilkanaście osób. Ponadto zespoły mogą sobie dobierać do pomocy biegłych, rzeczoznawców oraz specjalistów ze składu osobowego jednostki, których na wniosek przewodniczącego ZKS dokooptowuje do danej kontroli dowódca. Zespoły mogą też tworzyć podzespoły specjalistyczne do kontroli wybranych problemów.

Czym się zajmują ZKS?

● Kontrolą wybranych problemów, ze szczególnym uwzględnieniem warunków socjalno-bytowych, bazy szkoleniowej, gospodarki środkami trwałymi i finansowymi, materiałowymi, energią, surowcami itd.;

● przyjmowaniem od społeczności wojskowej ustnych i pisemnych propozycji i wniosków zmierzających do usprawnienia pracy i życia w jednostkach;

● podejmowaniem przedsięwzięć mających na celu przeciwdziałanie wszelkim ujemnym zjawiskom w życiu społeczno-gospodarczym jednostek.

Efekty pracy ZKS są i wymierne i niewymierne. Jeśli chodzi o efekty wymierne, to można przytoczyć następujące przykłady: W jednej ze składnic sprzętu dzięki inicjatywie ZKS odzysk z zużytych urządzeń wyniósł 3,8 mln zł. ZKS z Wyższej Szkoły Oficerskiej przyczynił się do racjonalnej gospodarki paliwami, co przyniosło oszczędność rzędu 1,348 tys zł. A efekty, których nie da się wymierzyć i wyliczyć, to podniesienie poziomu moralno-politycznego żołnierzy, wzrost dyscypliny gospodarczej i ogólnej, usprawnienie bazy szkoleniowej, polepszenie warunków bhp, usprawnienie organizacji pracy itd

Wykonanie wniosków i postulatów ZKS zapewnia dowódca (szef), który na wniosek przewodniczącego ZKS podejmuje w ustalonym terminie przedsięwzięcia zmierzające do usunięcia niedociągnięć, oraz informuje ZKS o wydanych decyzjach i uzyskanych w wyniku kontroli efektach

Doświadczenia uzyskane w resorcie obrony narodowej, dotyczące kontroli społecznej, są pozytywne Dlatego ZKS w jednostkach wojskowych zostały wprowadzone na stałe. Uzyskane wyniki potwierdziły słuszność dokonanych rozwiązań."

Przypominamy, że wszystkie uwagi, opinie i wnioski nadesłane przez Czytelników, przekażemy pracującym nad ostatecznym kształtem ustawy posłom z Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych

Wypowiedzi opatrzone dopiskiem „KONTROLA SPOŁECZNA" prosimy kierować do „Życia Warszawy", 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Oprac. RYSZARDA KAZIMIERSKA

Komunikat „Orbisu"

(P) W związku z licznymi pytaniami turystów udających się do Afganistanu o możliwości tranzytowego przejazdu przez terytorium ZSRR, centrala turystyczna „Orbis" uprzejmie informuje, że drogowe przejście graniczne w miejscowości Termez na granicy radziecko-afgańskiej przystosowane jest wyłącznie do obsługi przewozów towarowych oraz lokalnego ruchu podróżnych.

Obywatele polscy i inni obcokrajowcy podróżujący do Afganistanu tranzytem przez terytorium Związku Radzieckiego mogą korzystać jedynie z przejść granicznych znajdujących się w portach lotniczych Moskwy i Taszkientu. (PAP)

ODRODZENIE

LEONID BREŻNIEW

Wspomnienia Leonida Breżniewa zatytułowane „Odrodzenie", zamieszczone w miesięczniku „Nowyj Mir", wywołały szerokie zainteresowanie na całym świecie. Pragniemy udostępnić naszemu Czytelnikowi choćby fragmenty tego niezwykłego zapisu. Dziś drukujemy dziewiąty odcinek. Ciąg dalszy w następnych numerach.

LUDZIE są różni i różnie trzeba z nimi rozmawiać, a czasami milczenie też bywa wymowne. W fabryce im. Piotrowskiego powstały poważne kłopoty z uruchomieniem wydziału szyn i belek. Terminy się kończą, a tam — usterki, spory między projektantami, budowniczymi i podwykonawcami. Trzeba było ich zebrać w komitecie obwodowym. Ale tu domowe waśnie trwały nadal — ogólnie rzecz biorąc, wszyscy atakowali fabrykę, która rzekomo zwlekała z odbiorem robót. Wtedy podniósł się kierownik wydziału szyn i zaczął wyliczać na palcach: tu śruby nie dokręcone, tam detal nie na swoim miejscu, gdzie indziej instalacja elektryczna nie w porządku — nie może podpisać aktu przyjęcia, bo ma przecież na tych urządzeniach pracować.

Wszyscy wypowiedzieli swoje opinie i jak to zwykle bywa, czekali na podsumowanie pierwszego sekretarza, być może na nagany, ale ja zapytałem tylko:

— Towarzysze, czy wszyscy wiedzą, co trzeba zrobić?

— Tak jest — odpowiadają.

— Więc idźcie i róbcie.

To było całe podsumowanie. Przekonałem się, że już podczas przygotowań do zebrania ludzie zorientowali się, co im zakłóca pracę, poczuli swą odpowiedzialność. Ważne było, by dać im odczuć, że komitet obwodowy partii obserwuje ten ważny obiekt i ufa, że poradzą sobie z zadaniami. Tak też się stało.

☆

Dniepropietrowski komitet obwodowy bardzo wiele uwagi poświęcał doborowi, rozmieszczeniu i wychowaniu kadr. Problem ten rysował się wówczas bardzo ostro: tysiące pracowników partii i rad zginęło na froncie, w oddziałach partyzanckich, w konspiracji. Ludziom, którzy przyszli na ich miejsce, brakowało jeszcze doświadczenia i wiedzy. „Kwestia kierownictwa — to kwestia kadr" — oto zasada, którą kierowaliśmy się organizując pracę. Egzekutywa obkomu często dyskutowała o walorach politycznych i fachowych członków partii, wysuwanych na stanowiska kierownicze, domagała się śmielszego awansowania ludzi energicznych i zdolnych, i w sumie, jak pokazał czas, nie zawiedliśmy się na nich.

Trafiali się oczywiście także pracownicy niesumienni, kierownicy, którzy „zakiśli na swych stanowiskach", ludzie „z dziurawymi duszami" (wyrażenia z ówczesnych stenogramów) — wobec nich byliśmy nieprzejednani. W grudniu 1947 roku przeprowadzono w kraju reformę pieniężną i znaleźli się tacy działacze, którzy wykorzystując swe stanowisko służbowe i znając wcześniej warunki wymiany, zaczęli na gwałt wpłacać pieniądze do kas oszczędnościowych, by na tym zyskać. Domagałem się wykluczenia ich z partii. Domagałem się też usunięcia ze stanowisk (bez „zapewnienia pracy" na innych, także kierowniczych funkcjach) takich ludzi, którzy zaprzepaszczali sprawy przez swą niekompetencję i ograniczoność. Czasem niektórych było żal, ale nie można być tolerancyjnym na koszt państwa.

Tym natomiast, którzy dowiedli, że umieją pracować, którym komitet obwodowy partii ufał, dawano odczuć to zaufanie. Wydziałem ogólnym obkomu kierował u nas J. N. Malarewski, którego znałem jeszcze przed wojną i z którym spotykałem się na froncie. „Jeśli będziesz czegoś potrzebował, możesz przyjść w każdej chwili" — powiedziałem mu po przyjeździe do Dniepropietrowska. I rzeczywiście zawsze go wysłuchiwałem, popierałem, w razie potrzeby wspomagałem radą. Widzę, że zna się na sprawie. To znaczy, że trzeba mu pozostawić inicjatywę w wykonaniu zadań, które przed nim postawiono.

GDY dałem już poznać wielu pracownikom, że im ufam, i gdy w praktyce przekazałem im rozwiązywanie większości spraw bieżących, zyskałem wolny czas na analizę sytuacji, zastanawianie się nad problemami perspektywicznymi, stawianie zadań podstawowych. Główne z tych zadań uświadomiłem sobie gruntownie już w Zaporożu — doprowadzić do wyraźnej poprawy zarówno pracy organizacyjnej, jak i partyjno-politycznej. Oto, co zostało powiedziane na ten temat na obwodowej konferencji partyjnej w lutym 1948 roku:

„ — Zadanie polega na tym, by właściwie powiązać pracę partyjną z kierowaniem gospodarczym. Jest to swego rodzaju sztuka. I właśnie tej sztuki trzeba się uczyć w pracy partyjnej...

Trzeba powiedzieć, że sam także musiałem przez cały czas się uczyć. Jest to zresztą niezbędne dla wszystkich — sytuacja wciąż się zmienia, pojawiają się nowe problemy. Przywódca partyjny, jeśli nie chce zostać w tyle, musi uczyć się przez całe życie.

W Dniepropietrowsku zastałem kolejny etap odbudowy: fabryki rozpoczynały już produkcję. I choć wiele wydziałów było jeszcze w ruinie, choć liczne kopalnie były zatopione, przemysł dźwigał się na nogi. Należało teraz podciągnąć budownictwo mieszkaniowe, sprawy kulturalne i bytowe. Dla zilustrowania ostrości problemu zacytuję część wystąpienia na X miejskiej konferencji partyjnej w Dnieprodzierżyńsku.

„— Widzę na sali wielu moich towarzyszy, byłych towarzyszy nauki, którzy teraz są kierownikami zakładów, kierownikami zmian — towarzyszy Lewinowa, Olejnika, Greczkina i innych. Im i wszystkim wam chcę otwarcie powiedzieć, że komitet obwodowy i miejski w niedostatecznym stopniu zajmowały się sprawami budownictwa mieszkaniowego. Do czegóż to doszło, skoro trzeba poinformować konferencję, że plan mieszkaniowy wykonano zaledwie w 11 procentach!

Głos z sali: — W 7 procentach!

— Nawet w siedmiu. Przecież to hańba! Mówimy, że trzeba zatrzymywać robotników na miejscu, a tolerujemy taką sytuację. Nowo wybrany skład komitetu miejskiego i obwodowego partii powinien położyć temu kres. Ludzie dość wycierpieli w latach wojny, dla naszego zwycięstwa znieśli ogromny niedostatek i mają teraz prawo domagać się poprawy warunków mieszkaniowych. My, bolszewicy, wystawiliśmy narodowi znany weksel, że będziemy podnosić materialny i kulturalny poziom życia ludzi pracy. Naszym obowiązkiem jest dać pokrycie na ten weksel".

Trudność sytuacji polegała na tym, że miejscowe Rady miały jeszcze mało pieniędzy, podstawowe środki znajdowały się w rękach dyrektorów fabryk, a oni odmawiali budowania miast. W Dniepropietrowsku na dobrą sprawę nie było śródmieścia, aleja Karola Marksa leżała jeszcze w gruzach, a na przedmieściach stawiano prymitywne osady robotnicze. Wymyślono nawet swoistą teorię, że kierownicy zakładów — wielkopiecowego, stalowniczego i walcowniczego — zobowiązani są mieszkać w pobliżu fabryki. Nie było przecież wtedy ani telefonu, ani tramwajów, ani samochodów, w najlepszym razie — wóz z koniem. (Pamiętam, że jeden z kierowników na pytanie, dlaczego spóźnił się na zebranie, odpowiedział grubym głosem: „Samochodu nie mam, a kobyłę postawiłem na profilaktykę".)

Trzeba było zmusić fabryki do budowy wygodnych domów zamiast taniej prowizorki, i to nie na rogatkach, a w centrum. Rozmawiając po przyjacielsku z dyrektorami dowodziłem, że ta ich resortowa polityka budowlana daje tylko pozór oszczędności środków, że wcześniej czy później przyniesie straty. Na egzekutywie obkomu odbywała się już oficjalna rozmowa o tym, że musimy zabudować główne ulice miasta, postawić przy nich ładne domy, a mieszkania w nich dać najlepszym pracownikom produkcji, inwalidom wojennym, rodzinom poległych, tak żeby prawdziwie odczuli troskę partii i rządu o polepszenie ich życia. Ale sprawa posuwała się powoli.

W KOŃCU maja 1948 roku dokonałem kolejnego objazdu całego obwodu, byłem w Nikopolu, Pawłogradzie, Krzywym Rogu, Nowomoskiewsku, Margancu. Wiele zobaczyłem i utwierdziwszy się w swych postanowieniach zebrałem dyrektorów wielkich fabryk i powiedziałem im wprost, że chałupniczej roboty obkom nie będzie dłużej tolerował, że miasto powinno być miastem — przyszedł już na to czas. Dyrektorzy zachowywali się ostrożnie, mówili, że sami pragnęliby z całej duszy, ale że nie ma środków, że brak też dobrych projektów, baza budowlana jest słaba i przytaczali inne argumenty, używane zwykle w podobnych wypadkach.

— Mam propozycję — powiedziałem pod koniec. — Obejrzymy wszyscy razem dobrze zorganizowaną budowę szybkościową. Zdecydujemy, co można stamtąd przejąć. Nie trzeba będzie jechać daleko. Zgoda?

— Zgoda — odpowiadają.

— No cóż, nie będziemy tego odkładać. Zbiórka jutro pod budynkiem obkomu o siódmej zero zero.

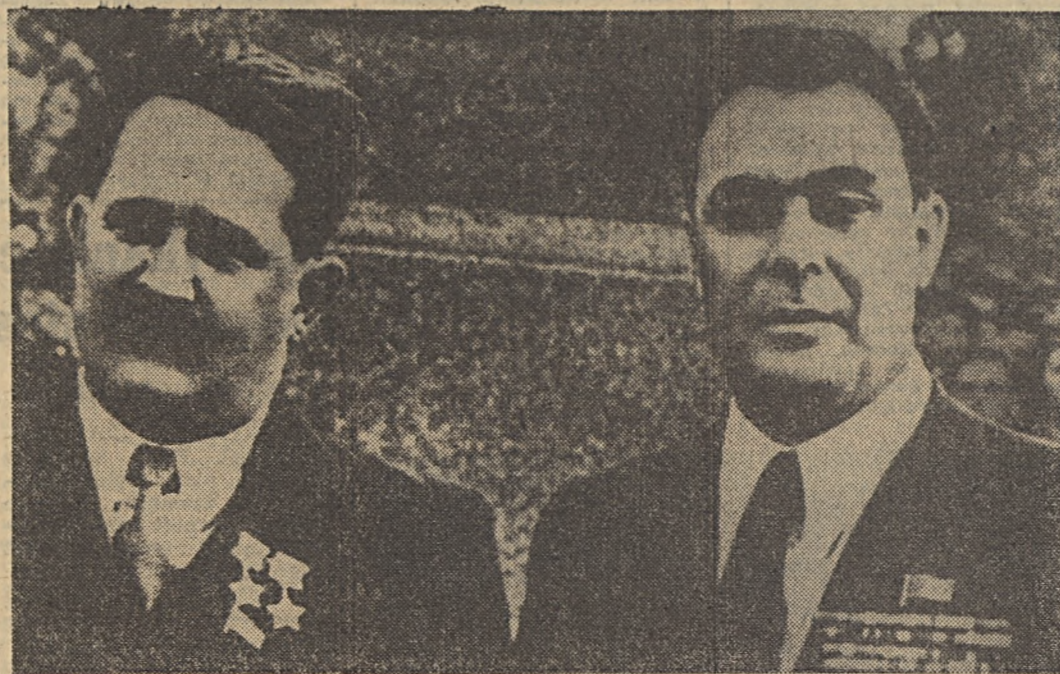
O siódmej wyruszyliśmy kolumną kilku samochodów — dyrektorzy, kierownicy zjednoczeń budowlanych, pracownicy komitetu miejskiego partii i miejskiego komitetu wykonawczego. Pamiętam, że dzień był pochmurny, minęliśmy Mandrykowkę — jedną z osad podmiejskich z domami przylepionymi do wzgórza — i ruszyliśmy na południe zniszczoną drogą. Na całej niemal długości była ona pusta, podróżnych było bardzo mało i ani jednego samochodu. Drzewa na poboczach były spalone, pola poryte okopami, gdzieniegdzie tylko pracowały traktory albo zdobyczne ciągniki. Jechaliśmy tak około dwóch godzin, potem samochody wtoczyły się na pagórek i w dole otworzyła się panorama Dnieprogesu. Dalej w dolinie leżało wielkie białe miasto. Wyjrzało akurat słońce, zabłysło w oknach, domy wydawały się wysokie i jasne... Ogarnęło mnie ciepłe uczucie: jechałem do Zaporoża jako przedstawiciel sąsiedniego obwodu, ale zarazem byłem tu swoim człowiekiem.

Nie darmo mówi się, lepiej raz zobaczyć niż sto razy usłyszeć. Moi wycieczkowicze zobaczyli asfalt, o którym często im mówiłem. Zainteresowały ich dźwigi linowe, których używano już w Zaporożu. Ze szczególną uwagą patrzyli, jak układa się wodociąg „metodą przekłuwania". Urządzenia hydrauliczne wciskały 800-milimetrowe rury w grunt i w ten sposób na naszych oczach ułożono rurociąg na całym niemal odcinku między dwiema przecznicami. Było oczywiście dużo pytań — o terminy, o koszty, o wydajność pracy, o materiały budowlane. Potem zjedliśmy obiad w stołówce robotniczej i późną nocą wróciliśmy do domu. W drodze powrotnej okazało się, że dwaj dyrektorzy — z fabryki imienia Babuszkina i z zakładów imienia Liebknechta — upatrzyli sobie już odpowiednie domy wielopiętrowe i nawet uzgodnili powtórne wykorzystanie projektów. W ciągu pół roku takie piękne budynki pojawiły się przy naszej głównej alei, dając bodziec do zabudowania centrum. Początek był zrobiony!

Najciekawszy chyba był los bulwaru nadrzecznego. Teraz jest to najpiękniejsze miejsce w mieście, a wówczas były tam tylko pozostawione przez faszystów ruiny. Wyobraziłem sobie ten bulwar po odbudowie. Ale pracownicy odpowiedzialni za sprawy gospodarcze na wieść o tych różowych perspektywach tylko kiwali głowami: „Piękne to, ale kto tego dożyje?" No i dożyli prawie wszyscy. Ludzie dość szybko połapali się, że całkiem nieźle byłoby urządzić się na brzegu — Dniepr to zawsze Dniepr — i ruszyli z prośbami o działki, ale było za późno: komitet wykonawczy Rady Miejskiej rozdzielił je już pod zabudowę.

Rzecz oczywista, że w trudnych latach powojennych kraj przeznaczał główne siły i środki na odrodzenie przemysłu i rolnictwa — było to logiczne i prawidłowe. Ale niekiedy pod przykrywką tego słusznego hasła taiła się nieporadność, niegospodarność, zwykły brak umiejętności pracy. Tymczasem opóźnienia w rozwoju budownictwa mieszkaniowego, kultury i spraw bytowych nieuchronnie odbijały się na wydajności pracy, a tym samym i na wzroście produkcji.

Tłumaczenie:
JACEK POPRZECZKO



Leonid Breżniew z Bohaterem Związku Radzieckiego A. F. Fiedorowem.

Majowy numer „Nowych Dróg"

Przede wszystkim efektywność

„Lata siedemdziesiąte dzięki urzeczywistnianiu strategii ustalonej na VI i VII Zjazdach PZPR, stały się okresem wielce dla nauki polskiej pozytywnym — pisze **Witold Nowacki** w artykule pt. **„Z problemów efektywności badań naukowych"**. — Stworzony został korzystny klimat, zapewnione znacznie większe środki, ulepszony system organizacyjny". Do osiągnięć lat siedemdziesiątych autor zalicza także powstanie dużych, kompleksowych programów badawczych, takich jak (nazywając je skrótowo) „węgiel", „miedź", „woda", „białko", „mieszkalnictwo", „elektronizacja".

„Jednakże pożądaną integrację i koncentrację środowisk naukowych i technicznych osiągnięto tylko w niektórych programach, w wielu innych mamy do czynienia z integracją pozorną, ze sztucznym „dopisywaniem się" do programu różnych zespołów i pojedynczych badaczy, z tematyką pozostające w rzeczywistości — mimo obiecujących sformułowań werbalnych — w luźnych związkach z głównym celem określonego programu".

Pozytywne efekty nowego systemu planowania są także osłabiane na skutek błędów w podziale środków finansowych, etatów i wyposażenia. „Wybujała formalistyka i biurokracja są bodaj najgroźniejszym obecnie schorzeniem" — konkluduje autor.

Z rozważaniami Witolda Nowackiego wyraźnie koresponduje artykuł **Antoniny Kloskowskiej** pt. **„Nauki społeczne — obowiązki i odpowiedzialność"**. Dużo uwagi autorka poświęca w nim rozwojowi i aktywności krytyki naukowej, jako nieodzownego warunku rozwoju dyscyplin społeczno-naukowych. „Dyskusja naukowa i nieodłączna od niej krytyka są konieczne jako mechanizm podnoszenia jakości prac naukowych. Sytuacja, w której często spotykamy się z kurtuazyjnymi ocenami prac doktorskich i habilitacyjnych, recenzjami zdawkowymi i pospiesznie pisanymi, mieszczącymi się w schemacie wzajemnej uprzejmości, sygnalizuje konieczność znacznego ożywienia autentycznych dyskusji i aktywizacji krytyki społecznej.

„Warunki realizacji programu mieszkaniowego" — w artykule pod tym tytułem **Witold Dąbrowski** omawia trudności, jakie napotyka rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz sposoby ich przezwyciężania. Od lat już obserwujemy narastający niedobór uzbrojonych terenów i związaną z tym niekorzystną praktykę prowadzenia montażu budynków z jednoczesnym wykonywaniem infrastruktury nowego osiedla. Zjawisko to występuje szczególnie w dużych aglomeracjach miejskich, gdzie aż 50 proc. zadań budownictwa mieszkaniowego jest realizowane równolegle z robotami inżynieryjnymi. Kolejną bolączką jest niedobór materiałów, produkowanych przez przemysł mieszkaniowy. Zakłady wchodzące w skład tego przemysłu należą do różnych resortów, występujące między nimi dysproporcje są wynikiem nierównomiernego tempa rozwoju poszczególnych branż. Ocena dokonana na VIII Plenum ujawniła zagrożenia powstające w toku realizacji programu działania budownictwa mieszkaniowego. Podjęte zostały odpowiednie działania w celu ich usunięcia.

W artykule zatytułowanym **„Społeczno-ekonomiczne przesłanki dalszego skracania czasu pracy" Wojciech Świerczewski** relacjonuje dokonującą się u nas etapami reformę czasu pracy. Od 1974 r. ogół zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej otrzymał prawo do 6 dodatkowych dni wolnych od pracy, już w następnym roku liczba tych dni zwiększona została do 12. Warunkiem ich przyznawania jest zrealizowanie przez przedsiębiorstwo zadań gospodarczych bez przekroczenia wskaźników gospodarczych. Dało to w efekcie skrócenie przeciętnego wymiaru czasu pracy do 44,5 godzin w tygodniu.

Wiadomo, że dalsze skracanie czasu pracy zmierzać będzie w kierunku ustalenia pięciodniowego czasu pracy. Wymagać to jednak będzie nie tylko wzrostu wydajności pracy, ale i pewnych przedsięwzięć organizacyjnych, rekompensujących gospodarce ubytek czasu pracy.

Wiele dowodów na to, że dalsze skracanie czasu pracy wymaga wzrostu jej dyscypliny i wydajności przynosi artykuł **Józefa Penca** pt. **„Warunki skracania czasu pracy"**. Rezerwy są tu ogromne. Straty czasu roboczego występujące na stanowiskach pracy kształtują się dziś średnio na poziomie 6—8 proc. czasu pracy jednej zmiany. Jest to w skali całego przemysłu i budownictwa ekwiwalent czasu pracy prawie 400 tys. pracowników.

Duże rezerwy wzrostu wydajności pracy tkwią w lepszym wykorzystaniu kwalifikacji kadr. Czas tracony przez inżynierów na prace typu administracyjnego, które z powodzeniem mogą wykonać pracownicy z wykształceniem podstawowym, wynosi 40—50 proc. ich ogólnego czasu pracy.

„Spory o kształt ogólnonarodowego języka polskiego stały się w ostatnim czasie tyleż namiętne, co i jednostronne" — tak zaczyna się interesujący artykuł **Władysława Lubasia** pt. **„Język a obieg informacji"**. Omawiając różne role języka i różne jego formy autor przytacza przykład jaskrawego pomieszania ról językowych. W emisji telewizyjnej uczestniczyli ratownicy-górale. Prowadzący rozmowę dziennikarz przywitał ich gwarą: „A toście cheba wtedy wrócili hrubo po północy". Ratownik-gazda, ubrany w portki z parzenicami i z zarzuconą na ramiona gunią odpowiedział: „Ależ nie, wróciliśmy jeszcze przed godziną dwudziestą czwartą".

Omawiając siedem grzechów głównych popełnianych przeciwko zrozumiałości języka polskiego, autor przytacza kuriozalny cytat z tekstu naukowego z dziedziny literaturoznawstwa: „Ta trywialna skądinąd konstatacja dobitnie pokazuje — jeśli to jeszcze jest potrzebne — niezbywalną paradoksalność ekspresyjnej teorii komunikacji".

W majowym numerze miesięcznika znajdują się dwie interesujące pozycje rocznicowe. **Tadeusz M. Jaroszewski** w artykule pt. **„Myśl krytyczna i rewolucyjna"** dokonuje przeglądu głównych założeń, ustaleń i twierdzeń filozofii Karola Marksa, z perspektywy stu sześćdziesięciu lat, jakie już upłynęły od jego urodzin. **Aleksandra Tymieniecka** w studziesięciolecie urodzin Adolfa Warskiego kreśli sylwetkę tego wielkiego Polaka, opatrując swój szkic tytułem: **„Trybun, teoretyk, przywódca"**. **B.Dr.**

Zabytkom na odsiecz

Dobra robota

GDY się jedzie od strony Lubartowa, z daleka wpada w oczy lśniący świeżą miedzią dach pałacu w Kocku, górujący na rozległymi łąkami wzdłuż Tyśmienicy. Ten świeżutki dach można by uznać za symbol tej dobrej roboty, jaka tutaj toczy się w niezwykle szybkim tempie. Jak sobie Czytelnicy przypominają z niejednego już na temat Kocka felietonu, po różnych perturbacjach formalnych tamtejszy zespół pałacowy przejęty został przez Zjednoczenie ZREMB w Warszawie. Ten ZREMB zabrał się za zespół pałacowy w Kocku z prawdziwym rozmachem. Widziałem już niemało obiektów w toku odbudowy, ale takiego tempa jak w Kocku jeszcze nie miałem okazji obserwować. W przyszłym roku pałac ma być gotów. I mamy tu do czynienia z odbudową właściwie systemem gospodarczym.

Widziałem ten zespół po opuszczeniu go przez ostatnich przed ZREMB-em lokatorów. Stan pięknego pałacu był wręcz katastrofalny i nawet nie mogłem sobie wyobrazić, znając powszechnie ślimaczące się tempo tego rodzaju robót, że dosłownie w ciągu kilku miesięcy zajdą tak zasadnicze zmiany. O tym lśniącym dachu już wspominałem, nie będę relacjonował kolejnych etapów robót, byłoby to bowiem może zbyt monotonne. Temu, kto z tego typu poczynaniami miał kiedykolwiek do czynienia, powiem tylko — i to mu wystarczy do oceny tempa — iż gotowe są już wszelkie instalacje elektryczne i hydrauliczne, że przystępuje się do montowania kotłowni, że rozpoczynają się już prace tynkarskie, że ekipy zamojskich PKZ-ów pracują przy wystroju wewnętrznym, przy sztukateriach, że cały teren parkowy jest ogrodzony, że położono stropy w zrujnowanej oficynie, że itd. itp. Pomyślmy — właściwie na dobre dopiero od czerwca ubiegłego roku! Tym całym przedsięwzięciem kieruje z ramienia ZREMB-u koordynator odbudowy zespołu pałacowego w Kocku, inż. Tadeusz Orzechowski, na miejscu stale pilnujący „interesu" i w swej macierzystej Warszawie będący tylko rzadkim gościem. Pańskie oko konia tuczy...

Obecny etap stanowi niezmiernie ważny rozdział w dziejach rezydencji Anny księżnej Jabłonowskiej. W dziejach tych odnotowuje się do tej pory dwa główne etapy — przebudowa pałacu dokonana przez Szymona Bogumiła Zuga około 1780 roku i następna przebudowa — dzieło Henryka Marconiego z roku 1825.

Kiedy Zug brał się do dzieła, pałac już istniał. Podobno jego początki sięgają czasów Firlejów — posiadaczy Kocka od 1512 roku.

„Rola Zuga — pisze m.in. dr Marek Kwiatkowski w swym dziele „Szymon Bogumił Zug" — sprowadzała się tu głównie do ozdobienia fasady budowli portykiem jońskim, zaś elewacji ogrodowej — parterowym portykiem toskańskim dźwigającym taras obrzeżony balustradą. Ponadto boczne ryzality fasady i środkowa część elewacji ogrodowej otrzymały zwieńczenia w postaci attyki (...). Z oficyn dziedzińcowych zdołał zapewne przebudować tylko zachodnią, zwieńczając ją w części środkowej attykami z wazonami. Oficyny połączył z pałacem za pomocą ćwierćkolistych galerii kolumnowych. Poza galerią wschodnią umieścił klatkę na ptaki. Na osi oficyny wschodniej ustawił obelisk. Dziedziniec od frontu zamknięty został niskim pełnym murem, z wjazdem w dwa sfinksy (...) Most przerzucony nad wąwozem, przez który prowadzi wjazd na dziedziniec, jest również dziełem Zuga (...) W 1825 r. pałac został przebudowany przez H. Marconiego, jednakże wiele autentycznych zugowskich elementów zachowało się jeszcze do naszych dni..."

W każdym razie w chwili, gdy księżna Anna odkupiła Kock od swego ojca księcia Kazimierza Sapiehy, generała artylerii litewskiej, starosty wołpieńskiego i onikszteńskiego w roku 1753 — pałac już stał, tyle że nie w obecnym kształcie.

Jak wiadomo właścicielka Kocka, Siemiatycz i Wysokiego Litewskiego była wzorowym gospodarzem swych rozległych majętności, była kobietą wysoce wykształconą, biegłą nawet w naukach ścisłych, władającą kilkoma językami. Jej poczynania gospodarcze odbiły się oczywiście zarówno na stanie majątkowym, jak i nawet na poziomie życia jej poddanych, co w owych czasach było osobliwością. Nic więc dziwnego, że Krasicki uczcił jej poczynania w sławnym w swoim czasie dwuwierszu, który raz już cytowałem, ale ponownie go przypomnę:

„Wszystkim chłopom, mieszczanom, tego losu życzę

Jaki mają Wysokie, Kock i Siemiatycze."

Ten wierszyk zawarł biskup-poeta w „Opisaniu podróży z Warszawy do Biłgoraja w liście do J. O. Księcia J-mci Stanisława Poniatowskiego". Podróż tę odbywał Krasicki w lipcu 1782 roku, kiedy to pałac kocki był już zapewne po zugowej przebudowie. Do Kocka przywędrował z Lubartowa, gdzie gościł u ks. Pawła Sanguszki. Księżnej Anny Krasicki wprawdzie nie zastał, ale co zobaczył, upamiętnił w swym wierszyku.

Jak wspomniałem, księżna wprowadziła w swych gigantycznych włościach (11 miast i 107 wsi) reformy postępowe, łącznie z prawem swych chłopów do ziemi poprzez 50-letnią dzierżawę. Należytej oceny swych poczynań księżna już nie doczekała, zażarta konfederatka barska umarła w roku 1806 w dalekim Ostrogu. Pod koniec ub. wieku dopiero zaczęto należycie patrzeć na to, co zrobiła. Jej dorobek na polu gospodarczym i społecznym oceniła należycie nawet Eliza Orzeszkowa.

Tak więc pałac kocki ma swoiste tradycje, tym bardziej cenne że wiążą się z inną sferę działalności niż na przykład wszelkie „prawem i lewem" lub wizyty monarsze, choć i tych w Kocku nie brakowało.

Widocznie te tradycje gospodarności tak dalece zakorzeniły się w tych murach, iż natchnęły do podobnej (choć oczywiście w innej skali i rodzaju) działalności obecnych właścicieli Kocka.

I wtedy była dobra robota i dzisiaj jest dobra robota!

(B. St.)



To zdjęcie wykonano niedawno — dachu jeszcze nie było, dopiero zaczęto go kłaść. Dziś już jest!

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Forum kobiet

(P) W Moskwie zakończyła się sesja rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w której uczestniczyło 1200 przedstawicielek ze 107 krajowych organizacji kobiecych oraz kilkunastu organizacji regionalnych ze wszystkich kontynentów.

ŚDFK (WIDEF) utworzono na Międzynarodowym Kongresie Kobiet, który odbył się w 1945 r. w Paryżu. Kobiety świata postawiły sobie wówczas cztery główne zadania: walkę o prawa wszystkich kobiet, ochronę dzieci, obronę pokoju i walkę o niepodległość narodową.

Wśród najważniejszych spraw na porządku moskiewskich obrad znalazły się problemy politycznych, ekonomicznych i społecznych praw kobiet, przygotowania do Międzynarodowego Roku Dziecka (ogłoszonego przez ONZ na rok 1979) oraz ustalenia planu działalności ŚDFK do roku 1980. Mówiąc o ogólnoświatowym planie przedsięwzięć ONZ związanym z dekadą kobiet (1976—1985) przewodnicząca ŚDFK Frieda Braun podkreśliła konieczność umocnienia solidarności z kobiecymi organizacjami wszystkich krajów, solidarności z wszystkimi siłami, które prowadzą walkę przeciwko faszyzmowi i reakcji, rasizmowi i apartheidowi, walkę o demokrację, pokój i postęp.

Ta największa i bardzo postępowa organizacja kobiet poruszyła też najbardziej palące kwestie współczesnego świata, a wśród nich przede wszystkim sprawy zbrojeń, handlu bronią i rozbrojenia. Kobiety świata chcą na rozpoczynającej się we wtorek (23 bm.) specjalnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ przedłożyć orędzie, przyjęte na zakończonym właśnie kongresie, żądające powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz zaprotestować przeciwko planom produkcji broni neutronowej. Będzie to ważny głos po stronie sił opowiadających się za pokojem i gotowych do konkretnych kroków na rzecz rozbrojenia.

KRZYSZTOF KOPROWSKI

Włochy bez Moro

(P) Terroryści, którzy porwali Aldo Moro, a następnie go zamordowali, nie osiągnęli swych zasadniczych celów.

Chcieli doprowadzić do zniszczenia, jak pisali w swych komunikatach, państwa włoskiego. Aparat państwowy funkcjonuje nie lepiej, ale i nie gorzej — niż przed porwaniem przywódcy chadecji.

Chcieli spowodować upadek rządu Giulio Andreottiego. Rząd nadal sprawuje władzę, a w ubiegłym tygodniu, gdy parlament debatował nad projektem ustaw wymierzonych przeciw terrorystom, gabinet uzyskał wotum zaufania większością 522 przeciw 27 głosom. Prasa włoska zwróciła uwagę, że w ciągu 33 lat powojennych żaden rząd nie miał tak przytłaczającej większości w parlamencie.

Chcieli wreszcie doprowadzić do przekreślenia porozumienia wszystkich włoskich partii politycznych, a w szczególności układu o włączeniu komunistów do większości parlamentarnej. Architektem tego porozumienia był właśnie Aldo Moro. Dni, które minęły po jego śmierci, wykazały, że jego koncepcje polityczne są nadal aktualne i że Berlinguer jako przywódca komunistów nadal współpracuje z premierem Andreottim, poszukując wspólnie dróg do rozwiązania stojących przed Włochami problemów politycznych, gospodarczych i społecznych.

W ubiegłym tygodniu w kilku prowincjach włoskich odbyły się wybory samorządowe, w których wzięło udział około 10 procent wszystkich obywateli. Wybory wykazały pewne przesunięcie na prawo w opiniach społeczeństwa. Chrześcijańska demokracja uzyskała więcej głosów, niż podczas wyborów parlamentarnych przed dwoma laty. Inne partie, łącznie z komunistyczną, zanotowały spadek głosów.

Organ chadecji „Il Popolo" stwierdził, że wynik wyborów był wyrazem „wielkiej solidarności narodu wokół osoby Aldo Moro i powszechnej aprobaty dla stanowiska chadecji" (wobec terrorystów). Komunistyczna „Unita" uznała, że „dla części wyborców włoskich oddanie głosów na chadecję było sposobem zamanifestowania swej głębokiej odrazy wobec terroryzmu".

Mordercy Aldo Moro szermujący pseudoradykalnymi frazesami doprowadzili do umocnienia prawicy. Takie są zawsze skutki lewackiego terroru.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Wojska francuskie przejęły kontrolę nad Kolwezi

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. I

Paryski „Le Monde" pisał, że interwencja zbrojna krajów zachodnich w Zairze jest w rzeczywistości podyktowana dążeniem do zabezpieczenia ogromnych kapitałów zainwestowanych w tym kraju. Dziennik wiąże interwencję państw NATO w Zairze także ze sprawą zapewnienia ochrony olbrzymiemu poligonowi rakietowemu wybudowanemu w Zairze przez zachodnioniemiecką firmę Otrang.

Występując w belgijskiej telewizji minister spraw zagranicznych Belgii Andre Simonet otwarcie stwierdził, że szeroki udział francuskich wojsk w operacjach w Szabie krył w sobie „polityczne cele" odmienne od celów belgijskich.

W zachodniej Europie zwraca się uwagę na to, że w czasie wspólnej interwencji wojskowej w Zairze doszło do tarć między Belgią a Francją. Belgia uważa, że Francja, wykorzystując złożoną sytuację w Zairze, stara się zaszkodzić belgijskim interesom w tym kraju.

Walki w rejonie Kolwezi prowadzono przy materialno-technicznym wsparciu Stanów Zjednoczonych. Amerykańska agencja prasowa AP informowała w sobotę, że na lotnisku w stolicy Zairu, Kinszasie oraz w bazie wojskowej Kamina, położonej 200 km od Kolwezi wylądowały olbrzymie samoloty transportowe typu C-141 lotniczych sił Stanów Zjednoczonych. Dostarczyły one amunicję, broń oraz środki transportowe. W operacji tej brały również udział samoloty transportowe brytyjskich sił powietrznych.

Korespondent PAP w Waszyngtonie, Stanisław Głąbiński pisze, że wydarzeniom w Zairze nadaje się w Waszyngtonie nadal znaczny rozgłos, interpretując je jako nowe zagrożenie dla amerykańskich interesów na kontynencie afrykańskim. Dla tutejszych obserwatorów nie ulega wątpliwości, że rozgłos ten ma dostarczyć częściowe uzasadnienie dla bezpośredniej interwencji amerykańskiej w Zairze.

Prasa amerykańska — pisze korespondent PAP — podkreśla, że bardzo zbliżone stanowisko do stanowiska administracji amerykańskiej zajął rząd chiński, wyrażając poparcie dla Mobutu. Oświadczenie Pekinu w tej sprawie zostało zamieszczone w całej prasie amerykańskiej. Dziennik „Washington Post" podkreśla, że wydarzenia w Zairze przyczyniają się do zbliżenia amerykańsko-chińskiego, jako że rządy obu krajów znalazły się po jednej stronie w konflikcie zairskim.

Jak donosi korespondent PAP w Hawanie, Ryszard Rymaszewski Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kuby ogłosiło komunikat zdecydowanie odrzucający twierdzenia dotyczące rzekomych powiązań kubańskich z wydarzeniami w Zairze. Twierdzenia takie wysuwane były przez reżim Mobutu jeszcze przed rokiem, po zawieszeniu stosunków dyplomatycznych między Zairem i Kubą.

Oświadczenie kubańskiego MSZ określa rząd Mobutu jako jeden z najbardziej reakcyjnych i proimperialistycznych. Dokument stwierdza, że Kuba nie ma żadnych powiązań z siłami, które walczą w Szabie przeciwko reżimowi Mobutu; podkreśla, że reżim Mobutu poprzez swoje oskarżenia pod adresem Kuby usiłuje wprowadzić w błąd światową opinię publiczną i odwrócić jej uwagę od poważnych problemów wewnętrznych Zairu. (W)

Demonstracje protestacyjne w Peru

BUENOS AIRES (PAP). Według doniesień z Limy, w Peru panuje spokój, nadal jednak widoczne są oznaki napięcia. Od niedzieli rana jednostki armii peruwiańskiej zajęły stanowiska we wszystkich miastach, aby pilnować przestrzegania stanu wyjątkowego, ogłoszonego z piątku na sobotę.

Jak już podawaliśmy, główne centrale związkowe wezwały do 48-godzinnego strajku powszechnego, który ma się rozpocząć na znak protestu przeciwko niedawnemu podwyższeniu cen benzyny i żywności oraz opłat za transport i elektryczność. Powstał komitet koordynacyjny strajku, który działa w ukryciu.

Od poniedziałku w Peru odbywały się demonstracje protestacyjne. W wyniku starć z policją zginęło 12 osób, a 80 osób odniosło rany. (P)

„Der Spiegel" o przeszłości prezesa Izby Lekarskiej RFN

BONN (PAP). Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze: Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnej afery związanej z wojenną przeszłością polityka CDU, Hansa Filbingera, a już Niemcy zachodnie mają nową sensację. Jest nią historia kariery zawodowej prezesa Izby Lekarskiej RFN, członka honorowego kilkudziesięciu organizacji i towarzystw w RFN, Hansa Joachima Seweringa.

Jak wynika z materiałów opublikowanych w najnowszym (21) numerze tygodnika „Der Spiegel", Sewering był nie tylko członkiem NSDAP, członkiem SS i innych organizacji hitlerowskich, lecz także lekarzem, na którym ciążą poważne podejrzenia o współudział w realizacji hitlerowskiego programu, mającego na celu zgładzenie w III Rzeszy ludzi „małowartościowych pod względem rasowym" lub ułomnych.

Podejrzenia te oparte są na materiale dowodowym dotyczącym prawdziwego przeznaczenia dawnego szpitala „przeciwgruźliczego" w Schoenbrunnie koło Dachau, w którym pełnił służbę jako „asystent lekarza SS", a następnie „lekarz SS" — Hans Joachim Sewering.

Placówka ta była de facto ośrodkiem, w którym uśmiercano nieuleczalnie chorych zarówno dorosłych, jak i dzieci. Według danych opublikowanych przez „Der Spiegel", co drugi pacjent owego „szpitala przeciwgruźliczego" w Schoenbrunnie, który miał nieszczęście przebywać tu w latach 1940—1945, został zgładzony. „Spiegel" przypomina, że w Schoenbrunnie zginęło w ten sposób co najmniej 80.000 osób. (P)

Jeden dzień w tygodniu bez telewizji

Propozycja kanclerza Schmidta

BONN (PAP). W wywiadzie dla poniedziałkowego wydania zachodnioniemieckiego bulwarowego dziennika „Bild Zeitung" kanclerz Helmut Schmidt sugerował, aby obywatele RFN na jeden dzień w tygodniu wyrzekli się telewizji.

W RFN zarejestrowanych jest 19 mln odbiorników telewizyjnych, tzn. jeden przypada na trzech mieszkańców.

Zdaniem Schmidta, telewizji można przypisywać fakt, że obywatele RFN stają się coraz bardziej małomówni; rodzice i dzieci, przyjaciele nic nie mają sobie do powiedzenia. Aczkolwiek telewizja ma wiele pozytywnych stron — stwierdził kanclerz — oglądana w nadmiarze daje fałszywy obraz rzeczywistości. Pod tym względem przynosi ona szkodę dzieciom i młodzieży.

W programach telewizyjnych znajduje się coraz więcej przemocy, co prowadzi do przyjęcia tego zjawiska jako czegoś normalnego, jako jednego ze sposobów rozwiązywania konfliktów. (P)

Strefa rybołówcza

Żądanie Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Korespondent PAP, red. Andrzej Nowicki pisze: Szwecja wystąpiła do EWG z żądaniem wycofania ze swej strefy rybołówczej na Bałtyku 400 spośród 800 kutrów duńskich i RFN-owskich łowiących aktualnie w tej strefie.

W wyniku przeprowadzonych w ub.r. w Warszawie rokowań Szwedzi przyznali pozostałym krajom bałtyckim prawo odławiania w swoim sektorze 130 tys. ton ryb rocznie. Postawili jednak warunek wcześniejszego informowania o liczbie kutrów wyruszających na łowiska. Obecnie władze szwedzkie uznały, że Dania i RFN zgłosiły dwukrotnie więcej kutrów niż wynikałoby to z przyznanej tym krajom kwoty odłowów.

Żądanie Szwecji skierowane zostało do EWG, która zgodnie z porozumieniem państw członkowskich wspólnoty, dotyczącym wspólnej polityki rybołówczej, jest uprawniona do prowadzenia rozmów i pertraktacji w tych sprawach. (P)

(P) Belgijscy spadochroniarze, którzy wylądowali w kongijskiej prowincji Szaba ewakuują białą ludność z terenów objętych walkami. CAF — Photofax

Bogaty program I Międzynarodowego Festiwalu Muzyki w Dreźnie

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 22 maja

(A) Drezno, dawniej stolica królestwa Saksonii i zawsze prężny ośrodek życia kulturalnego, zamierza znów zająć należne mu miejsce na muzycznej mapie świata, kontynuując swe blisko 300-letnie tradycje. 20 maja rozpoczął się w tym mieście I Międzynarodowy Festiwal Muzyki z udziałem 3.400 artystów z 18 państw.

Miejscowych, ale nie tylko, melomanów, oczekuje więc prawdziwa uczta muzyczna, zawierająca ponad 140 spektakli operowych i baletowych, koncertów i recitali. Na liście wykonawców znajdują się m.in. nazwiska śpiewaków Helen Donath ze Stanów Zjednoczonych i Klausa Donatha z RFN, Theo Adama, Jewgeniego Nesterenki i innych; kompozytorów i dyrygentów z Krzysztofem Pendereckim, Herbertem von Karajanem i innymi najznakomitszymi muzykami, a także wykonawców NRD z Herbertem Blomstedtem Sigfridem Kurzem i innymi na czele.

Przybyły także znakomite orkiestry symfoniczne, chóry i zespoły baletowe z Warszawy, z Krakowa (Wielki Chór i Chór Dziecięcy Filharmonii), z Budapesztu, Moskwy, Berlina Zachodniego, Wenecji (Accademia Claudio Monteverdi) i oczywiście czołówka reprezentująca życie muzyczne gospodarzy.

Imprezy festiwalowe będą odbywać się w salach miejscowych teatrów, domu kultury, w operetce drezdeńskiej, a także w pałacowym parku Zwinger, w barokowym ogrodzie Grossedlitz, na zamku w Miśni, w pałacyku myśliwskim Moritzburg i w Pilnitz.

Bilety i karty wstępu na koncerty i spektakle w zamkniętych pomieszczeniach zostały wykupione na wiele miesięcy przed rozpoczęciem festiwalu. Ogółem oczekuje się ponad 120 tys. widzów, co jest swego rodzaju rekordem w tego rodzaju imprezach. Niestety, tegoroczny, pierwszy festiwal nie może jeszcze korzystać z historycznych sal słynnej opery Sempera w Dreźnie. Gmach ten zniszczony w czasie dywanowych nalotów w lutym 45 r. znajduje się w stadium odbudowy, ale już wkrótce stanie się zgodnie z tradycją prawdziwym centrum drezdeńskiego życia muzycznego.

Drezdeński festiwal będzie trwał 16 dni. Rozpoczął się 20 maja premierą opery C. Debussy'ego pt.: „Peleas i Melisanda", a zakończy w niedzielę 4 czerwca galowym koncertem symfonicznym orkiestry miejscowej filharmonii.

Jeszcze o aferze Watergate

Wspomnienia R. Nixona

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, w maju

(A) Jeszcze jedna książka z serii Watergate, która autorowi ma przynieść fortunę. Tym razem chodzi o wspomnienia głównego bohatera, centralnej postaci, osoby pierwszoplanowej, samego Richarda Nixona

W gazetach ukazały się urywki książki zatytułowanej „R. N — memuary Richarda Nixona", opasłe tomisko, prawie 1200 stron druku za cenę prawie 20 dolarów w zwykłym wydaniu, za 30 dolarów w edycji luksusowej i za 250 dolarów w oprawie skórzanej i... z dedykacją autora.

Ponieważ, jak wiadomo, jest to już trzydziesta któraś pozycja poświęcona Watergate i chyba 10 napisana przez niesławnej pamięci bezpośrednich uczestników afery — podnoszą się pytania, czy to moralne aby przestępcy polityczni a nawet kryminalni ciągnęli dochody sięgające milionów dolarów z opisywiana swych występnych czynów. I zwyczajem amerykańskim zawiązany został komitet społeczny pod hasłem „Don't Buy Books by Crooks" nie kupujcie książek, których autorami są kanciarze, szachraje, przestępcy.

Komitet ów ogłosił kampanię bojkotu pamiętników Nixona, zgłoszono też projekt federalnej ustawy, która zezwalałaby na konfiskatę honorariów podobnych publikacji przez ministra sprawiedliwości i przekazywanie zajętych sum na pomoc dla ofiar przestępców. Ale sceptycy utrzymują, że gdyby nawet taka ustawa nabrała mocy prawnej, to nie rozciągnie się już jej na wcześniej opublikowane książki i ściągnięte miliony. Ponadto przypomina się, że sam Richard Nixon w odróżnieniu od swych pomocników ni gdy nie stanął przed sądem i nie był za nic skazany.

A jeśli chodzi o meritum sprawy? — czy pamiętniki Nixona przyczyniają się do wyjaśnienia pewnych szczegółów afery Watergate, wciąż osłoniętych tajemnicą? — eksperci twierdzą, że nie. Że w memuarach nie ma rewelacji, że co najwyżej jeszcze jaśniejszym się staje, jak nieodpowiednim kandydatem na prezydenta był Richard Nixon i jak bardzo nieufny wobec swych najbliższych współpracowników.

Agencja TASS o incydencie przed ambasadą ZSRR w Zairze

MOSKWA (PAP). Jak informuje 22 bm. agencja TASS, grupa chuliganów w liczbie około 200 zaatakowała w dniu 19 maja ambasadę ZSRR w Zairze. Korzystając z pobłażliwości policji chuligani zdemolowali ogrodzenie i bramę, rozbili okna i wyłamali drzwi do budynku ambasady, uszkodzili samochody. Wtargnęli oni na teren ambasady niszcząc wszystko i zagrażając życiu pracowników oraz ich rodzin. Tylko przypadkowi należy zawdzięczać, że nikt nie ucierpiał.

Jak się okazało, telefoniczne zwrócenie się o pomoc do departamentu spraw zagranicznych Zairu oraz do policji pozostało bez odpowiedzi.

Napaść na ambasadę radziecką miała niewątpliwie na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej Zairu od faktów interwencji państw NATO w tym kraju.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało ostry protest w związku z brutalną antyradziecką prowokacją wobec ambasady ZSRR i oczekuje, że władze Zairu podejmą niezwłoczne kroki, aby zapewnić bezpieczeństwo ambasadzie ZSRR oraz innym instytucjom radzieckim w Zairze. (P)

Amerykanie chcą odprężenia i poprawy stosunków z ZSRR

Wyniki ankiety instytutu Harrisa

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze: Opublikowane przez dziennik „Chicago Tribune" wyniki ankiety przeprowadzonej przez instytut badań opinii publicznej Harrisa wykazują, że większość Amerykanów pragnie odprężenia i poprawnych stosunków współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Badania opinii publicznej przeprowadzone w różnych częściach USA świadczą również o tym, że wzrasta liczba obywateli Stanów Zjednoczonych uważających za konieczne zawieranie coraz to nowych porozumień rozbrojeniowych i rozszerzania współpracy gospodarczej obu krajów.

Według Instytutu Harrisa, 75 proc. Amerykanów opowiada się zdecydowanie za odprężeniem w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, uważając, że winno to znajdować odbicie w osiąganiu nowych porozumień umacniających bezpieczeństwo obu krajów i świata oraz w rozszerzaniu obustronnie korzystnej współpracy.

Również 75 proc. Amerykanów opowiada się za osiągnięciem kolejnego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Przed 14 miesiącami o 9 proc. mniej zapytywanych Amerykanów wyrażało pełne poparcie dla rokowań SALT.

Z kolei 74 proc. Amerykanów opowiada się za podpisaniem przez USA i ZSRR porozumienia o pełnym zakazie dokonywania doświadczalnych wybuchów jądrowych.

Za dalszym szybkim rozwojem handlu i amerykańsko-radzieckiej współpracy gospodarczej opowiada się 70 proc. obywateli USA. Przed rokiem o 4 proc. mniej zapytywanych opowiadało się za rozwojem współpracy gospodarczej obu krajów.

Komentator „Chicago Tribune" na zakończenie przytoczonych powyżej informacji pisze, że „wyniki badań opinii publicznej wskazują, iż w Stanach Zjednoczonych panuje klimat społeczny sprzyjający odprężeniu. Znaczna większość społeczeństwa uważa, że w epoce nuklearnej bezwzględnie konieczne jest unikanie konfrontacji dwóch najpotężniejszych krajów świata". (P)

Przemysł włoski w statystyce

Od stałej korespondentki

Rzym, w maju

(A) Włoski Instytut Statystyczny opublikował wskaźniki pracy w tak zwanym przemyśle wielkim (zakłady zatrudniające co najmniej 500 osób) we Włoszech, które dowodzą, iż w 1977 r. zatrudnienie w tym przemyśle zmalało, zaś wzrosły godziny przepracowane. Jak podaje włoski ISTAT, zatrudnienie w dużych zakładach przemysłowych zmalało w 1977 r. w porównaniu do 1976 r. o 1,1 proc., podczas gdy wskaźnik godzin przepracowanych miesięcznie przez robotnika wzrósł o 1 procent. Natomiast wydatki na życie według danych ISTAT, we włoskich rodzinach robotniczych i urzędniczych wzrosły w 1977 r. o 18,1 procent. A. K.

Proces apelacyjny Z. A. Bhutto

LONDYN (PAP). Przed Sądem Najwyższym Pakistanu w Rawalpindi toczy się od soboty proces apelacyjny b. premiera tego kraju i przywódcy Pakistańskiej Partii Ludowej Zulfikara Ali Bhutto. (A)

Zatopienie kutra rybackiego KRLD

PHENIAN (PAP). Centralna Agencja Informacyjna Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poinformowała, że jednostki południowokoreańskiej marynarki wojennej ostrzelały i zatopiły kuter rybacki płynący pod banderą KRLD.

Kuter dryfował na otwartym morzu z powodu awarii silnika. Znajdujący się na jego pokładzie rybacy zostali zatrzymani przez władze południowokoreańskie. (A)

Sesja specjalna ONZ

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tam spotkaniem na szczycie szefów rządów państw NATO.

Głównym organem sesji będzie tzw. Komitet Całości, w skład którego mogą wejść przedstawiciele wszystkich państw członkowskich. Będzie on pracował przez 4 tygodnie poczynając od 1 czerwca.

Do zadań tego komitetu należeć będzie opracowanie i przekazanie plenum sesji specjalnej następujących dokumentów:

- raportu Komitetu Przygotowawczego zawierającego m.in. projekty dokumentów końcowych sesji
- raportu genewskiej Konferencji Komitetu Rozbrojeniowego,
- raportu Specjalnego Komitetu d/s Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Oficjalnym dokumentem sesji jest również przemówienie Leonida Breżniewa wygłoszone na XVIII Zjeździe Komsomołu, zawierające doniosłe propozycje rozbrojeniowe.

Bezprecedensowym zjawiskiem X Sesji Specjalnej będzie szeroki udział w jej pracach przedstawicieli organizacji pozarządowych. Do Nowego Jorku przyjeżdżają już liczne delegacje międzynarodowych i krajowych ruchów na rzecz pokoju i rozbrojenia, których przedstawiciele wystąpią 12 czerwca na dwóch posiedzeniach komitetu całości. (P)

Norwegia wykupiła 40 proc. akcji Volvo

SZTOKHOLM (PAP). Firma Volvo ogłosiła, że od przyszłego roku 40 procent akcji przedsiębiorstwa przejdzie w ręce Norwegii i zakłady znajdą się pod wspólnym szwedzko-norweskim zarządem jako „Volvo Svenskt-Norkst AB". (P)

Lot amerykańskiej sondy wenusjańskiej

WASZYNGTON (PAP). Amerykańska sonda kosmiczna „Pionier 1" wystrzelona w sobotę z przylądka Canaveral mknie z szybkością 16 tys. km/godz. w kierunku Wenus. Po pokonaniu 650 mln km statek wejdzie 4 grudnia br. na orbitę wokół tej planety.

Aparatura pokładowa statku funkcjonuje normalnie. W niedzielę sonda wykonała dwa pierwsze zdjęcia Ziemi.

W początkowej fazie lotu aparat zostanie wykorzystany do zlokalizowania źródła zaskakującego zjawiska systematycznego nasilania się promieniowania gamma we wszechświecie. Zjawisko to odkryto w 1973 roku, jednakże nikt do tej pory nie potrafił ustalić jego genezy. „Eksplozje" promieniowania gamma, wyjątkowo silne, zdarzają się bardzo rzadko, około 10 razy do roku. Zdaniem niektórych naukowców przyczyną tego zjawiska mogą być zderzenia gwiazd.

W sierpniu zostanie wystrzelona bliźniacza sonda „Pionier 2", która poleci ku Wenus po bezpośrednim, najkrótszym torze i dotrze do planety 9 grudnia br. Pojazd nie wejdzie jednak na orbitę, lecz rozdzieli się na 5 aparatów, które spadną na powierzchnię planety w różnych jej rejonach. W trakcie przechodzenia przez atmosferę Wenus, mają one ujawnić wiele szczegółów na temat jej składu, gęstości, ciśnienia.

Wenus jest obiektem szczególnego zainteresowania naukowców ze względu na jej pewne podobieństwo do Ziemi. Program „Wenus" na który wyasygnowano 250 mln dolarów, ma wyjaśnić genezę powstania najbliższej sąsiadki Ziemi. (P)

Antydemokratyczne referendum w Egipcie

KAIR (PAP). Kairski „Al Ahram" podał w poniedziałek, iż 90 proc. Egipcjan w niedzielnym referendum poparło prezydenta Anwara Sadata. Odbywało się ono pod oficjalnie głoszonym hasłem „jedności narodowej i zachowania pokoju wewnętrznego".

Plebiscyt, rozpisany na wniosek prezydenta i rządu, ma na celu wyeliminowanie z życia publicznego, stanowisk administracyjnych i środków masowego przekazu, „elementów komunistycznych i wywrotowych" jak również osobistości i ugrupowań, ustosunkowujących się „negatywnie do założeń oficjalnej polityki rządu".

Niedzielne referendum było drugim w ciągu ostatnich 16 miesięcy. Pierwsze dało rządowi egipskiemu podstawy do ustanowienia tzw środków specjalnych po rozruchach, jakie wybuchły w Egipcie na początku ub. roku na tle drastycznych decyzji ekonomicznych władz.

Na kampanię propagandową przeznaczono ze skarbu państwa ogromne sumy, w całym kraju podjęto nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, wyborcom tłumaczono, iż referendum ma na celu wyeliminowanie osób działających na szkodę państwa. Do tego należy dodać, iż ponad połowa spośród 11 tys. obywateli Egiptu, uprawnionych do głosowania, nie umie czytać ani pisać. Wszystko to miało wpływ na wyniki głosowania. (P)

4 osoby zginęły

Strzelanina na lotnisku Orly

PARYŻ (PAP). Grupa uzbrojonych osobników ostrzelała w sobotę po południu poczekalnię Izraelskich Linii Lotniczych El Al na paryskim lotnisku Orly. Straż lotniska odpowiedziała ogniem — strzelanina trwała pół godziny.

Jak oświadczył komendant straży lotniska Orly w strzelaninie zginęły cztery osoby — trzech terrorystów i jeden strażnik. Sześć osób zostało rannych trzech strażników i trzech pasażerów.

Jak podano do wiadomości w Paryżu, sobotni zamach na lotnisku Orly przypisuje sobie nie znana dotychczas organizacja nazywająca się „synowie południowego Libanu". Dotychczas nie zidentyfikowano trzech zabitych terrorystów, którzy legitymowali się niewątpliwie sfałszowanymi paszportami libańskim, tunezyjskim i kuwejckim. (W)

Wzrost zachorowań na kiłę

Raport WHO

GENEWA (PAP). W czasie odbywającego się w Genewie 31 Światowego Zgromadzenia Zdrowia, organu WHO opublikowano alarmujący raport na temat szerzenia się chorób wenerycznych, zwłaszcza w Ameryce Północnej, Australii i w Europie.

Raport stwierdza, że niewłaściwe stosowanie przez chorych przepisanych im antybiotyków — bądź w zbyt małych dawkach, bądź w nadmiarze — doprowadziło do zwiększenia oporności bakterii i w konsekwencji, do pojawienia się no. szczepów gonokoków (sprawców rzeżączki) niewrażliwych nie tylko na penicylinę, ale na jakikolwiek inny środek farmaceutyczny. Sytuacja ta spowodowała rosnącą wśród lekarzy niechęć do stosowania antybiotyków.

Tym m. in. eksperci WHO tłumaczą nasilający się ostatnio w wielu krajach wzrost zachorowań na kiłę. Choroba ta szerzy się zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejskich. Co więcej, charakteryzuje się coraz częściej nietypowymi objawami początkowymi, co utrudnia jej wykrycie i zwalczenie. (P)

Wczoraj na świecie

● Do Bonn przybyła z 5-dniową wizytą oficjalną królowa W. Brytanii, Elżbieta II i książę Filip. Jest to druga wizyta brytyjskiej królowej w Niemczech zachodnich w ciągu 13 lat. Królowej towarzyszy minister spraw zagranicznych, David Owen.

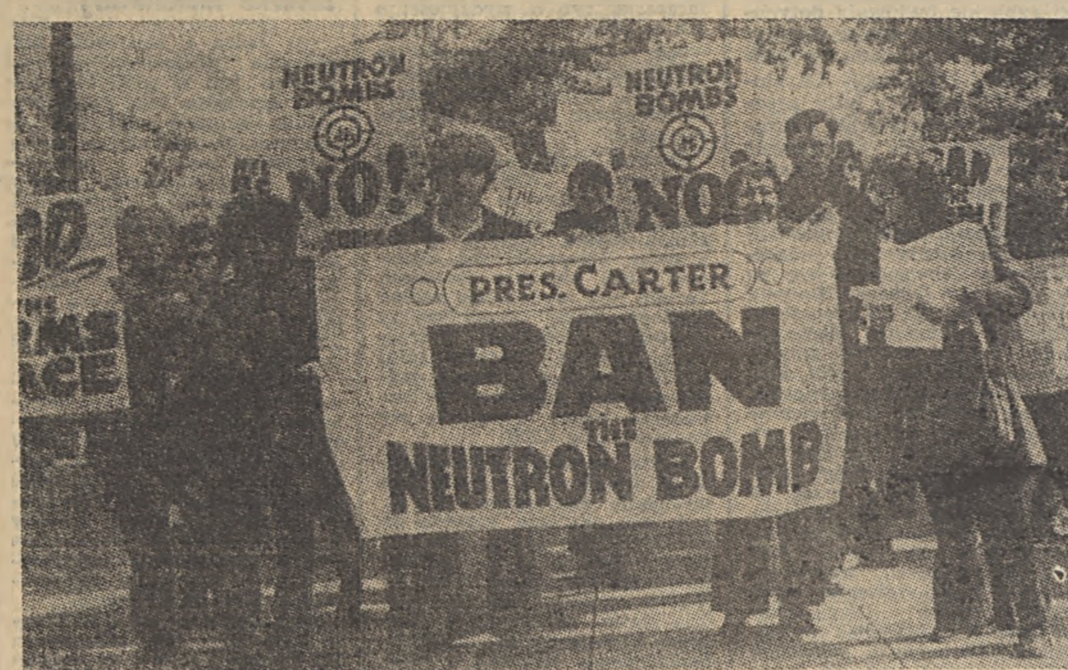
● Wietnamskie linie lotnicze zainaugurowały regularną linię powietrzną, między Hanoi a Bangkokiem via Vientiane. To nowe połączenie jest pierwszym konkretnym wynikiem poprawy stosunków między Wietnamem a Tajlandią, jaka nastąpiła od czasu utworzenia w królestwie rządu premiera Kriangsaka Chamanana w listopadzie ub.r.

● W Pałacu Elizejskim w Paryżu rozpoczęła się piąta francusko-afrykańska konferencja na szczycie, w której uczestniczą szefowie państw i rządów 21 francuskojęzycznych państw afrykańskich oraz Francji. (PAP)

ROZBROJENIE – wizja i rzeczywistość

„W 1976 roku świat wydał na cele wojskowe ok. 325 mld dolarów (w cenach bieżących), to znaczy tyle, ile na opiekę zdrowotną i więcej niż na oświatę. W tym samym czasie 570 mln ludzi jest niedożywionych, ok. 2,8 mld ludzi jest pozbawionych wody zdatnej do picia (umiera z tego powodu 25 tysięcy ludzi dziennie), ok. 1 mld ludzi żyje w nieodpowiednich warunkach mieszkaniowych, ok. 1,5 mld ludzi nie ma odpowiedniej opieki lekarskiej, ok. 250 mln dzieci nie chodzi do szkół, a 800 mln ludzi jest zupełnymi analfabetami".

Rocznik sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem SIPRI 1978 rok.



Spojrzenie w przeszłość nasuwa niewesołe wnioski: historia zdaje się złożona z nieustannych wojen, z rzadka tylko przerywanych okresami pokoju. Trudno też powiedzieć, że teraźniejszość już nastraja optymistycznie: — trwa szaleńczy wyścig zbrojeń, wybuchają wciąż wojny lokalne, grożące przekształceniem się w konflikt ogólnoświatowy. To jeden nurt wydarzeń. Drugi wyznaczają rokowania rozbrojeniowe, wysiłki społeczeństw i rządów zmierzające do stworzenia trwałego pokoju. Co sprzyja, a co zagraża pokojowi? Warto zadać to pytanie w dniu rozpoczęcia Sesji Specjalnej Narodów Zjednoczonych poświęconej rozbrojeniu.

Dla mieszkańców Hiroszimy 6 sierpnia 1945 roku był dniem atomowej apokalipsy, która pochłonęła życie 200 000 ludzi. Dla całego świata dzień ten oznaczał wejście w erę atomową. Pod wpływem szoku, jaki wywołała tragedia Hiroszimy, łudzono się, że będzie to tylko ponury epizod, po którym przyjdzie otrzeźwienie. Dziś wiemy, że stało się zupełnie inaczej. Już wówczas zresztą można było przewidzieć dalszy bieg rzeczy.

Z militarnego punktu widzenia użycie broni jądrowej przez Stany Zjednoczone było bezsensowne — wojna z Japonią, do której przystąpił Związek Radziecki, była przesądzona. Wybuch nad Hiroszimą, a trzy dni później nad Nagasaki, miał zaświadczyć o potędze wojskowej Stanów Zjednoczonych i ich zdolności do narzucenia światu własnej woli. Była to, jak powiedział już w 1948 roku laureat Nagrody Nobla, fizyk M. S. Blackett, nie tyle ostatnia operacja w drugiej wojnie światowej, co raczej pierwsza pogróżka wobec Związku Radzieckiego, utrzymana w dobrze znanej później tonacji zimnej wojny. Stany Zjednoczone miały odtąd przemawiać z pozycji siły, uwiarygodnionej posiadaniem monopolu na broń atomową.

Cztery lata później Związek Radziecki dokonał pierwszej próbnej eksplozji bomby atomowej, a w 1953 roku przeprowadził doświadczenie z bronią wodorową, już tylko rok później niż USA. Amerykański monopol atomowy został przełamany. Jeszcze przez następnych kilkanaście lat Stany Zjednoczone utrzymały przewagę w niektórych rodzajach broni, ale „czas pościgu" stawał się coraz krótszy. Zanim jednak jeszcze zarysowała się równowaga militarna, w USA krążył już mit o „przewadze Wschodu". Pod tym względem niewiele się do dziś zmieniło.

„Po przezwyciężeniu kolejnych wydarzeń, które sprawiły, że wyścig zbrojeń osiągnął niewiarygodny wprost obecnie poziom, doszedłem do wniosku, że w większości przypadków tempo i skala podejmowanych przedsięwzięć były spowodowane jednostronnymi akcjami Stanów Zjednoczonych".

H. York, główny doradca amerykańskiej Agencji Kontroli i Rozbrojenia.

Wzrosły tylko koszty szaleństwa, które zyskało na trwałe miano wyścigu zbrojeń. W ciągu trzydziestu powojennych lat pochłonął on 6000 mld dolarów, tyle ile wynosił dochód narodowy brutto całego świata w 1975 roku. Wydatki budżetowe na inne cele raz rosły, raz malały, tylko kwoty przeznaczone na zbrojenia zwiększały się z żelazną regularnością. Każdy rok przynosi nowy rekord. W 1976 roku 325 miliardów, w bieżącym roku już 380 mld dolarów. Na potrzeby przemysłu zbrojeniowego pracuje 400 tys. naukowców, a to tylko mała cząstka 60-milionowej rzeszy ludzi zaangażowanych na całym świecie w kompleksie wojskowym.

Świat szaleństwa — świat nędzy

Wszystko to dzieje się w świecie, w którym nie zostały rozwiązane podstawowe problemy egzystencji ludzkiej. W czasie, gdy codziennie umiera 25 tysięcy ludzi na skutek braku odpowiedniej wody do picia, miliony głodują albo cierpią niedożywienie. To najbardziej prymitywne potrzeby, cóż więc mówić o „wyższych potrzebach", takich jak oświata czy opieka zdrowotna. Związek Radziecki zaproponował kiedyś, aby pięć krajów, stałych członków Rady Bezpieczeństwa, obniżyło swe wydatki wojskowe o 10 proc. Wystarczyłoby to, aby uporać się z problemem głodu i niedożywienia na całym świecie.

Kogo stać na finansowanie wyścigu zbrojeń? W najbogatszych krajach kapitalistycznych trwa spór o to, skąd wziąć środki, aby chociaż częściowo zlikwidować bezrobocie. Jak na razie, w budżetach nie udało się znaleźć na ten cel większych sum. W Republice Federalnej, gdzie liczba bezrobotnych nie schodzi poniżej miliona, a ministrowie resortów społecznych bronią się, nie zawsze z powodzeniem, przed cięciami budżetowymi, wydatki na cele wojskowe wyniosą w tym roku ok. 53 mld marek. W Stanach Zjednoczonych jeden z największych banków, National First City Bank, doszedł do wniosku, że rozkręcanie zbrojeń wzmaga inflację, a w rezultacie zwiększa bezrobocie i najmocniej godzi w interesy milionów ludzi pracujących. Dzisiejsze kłopoty gospodarcze Ameryki, twierdzi ten sam bank, to następstwo wojny wietnamskiej, którą pochopnie uznano za siłę napędzającą koniunkturę.

„Wyścig zbrojeń musi się zakończyć wojną — powiada zachodnioniemiecki fizyk i filozof Weizsäcker — chociażby dlatego, że jest gospodarczo nie do wytrzymania". Nie do wytrzymania przez najbogatsze kraje, w których na zbrojenia przeznacza się od 3 do 8 proc. dochodu narodowego. Tymczasem są przecież kraje, które wprawdzie w liczbach bezwzględnych wydają mniej, ale te mniejsze sumy stanowią 30 i więcej procent ich dochodu narodowego. Tak zwany Trzeci Świat ogarnęła prawdziwa gorączka zbrojeń. Jego udział w globalnych wydatkach zbrojeniowych wzrósł w ciągu 20 lat z 5 procent do 15 proc. Sumy przeznaczone przez te państwa na zbrojenia rosną rocznie o 10 proc., tj. ponad trzy raz szybciej niż przeciętnie na całym świecie.

Producenci i handlarze bronią w porę zwietrzyli doskonały interes. Broń to towar, na który zawsze można znaleźć zbyt. Handlują nią poważne firmy państwowe i nie mniejsze prywatne, wielcy handlarze, torujący sobie drogę na rynek przy pomocy hojnych „prowizji" za sprzedaż sprzętu o milionowej wartości i drobni detaliści, gotowi przez każdą granicę przeszmuglować kilkadziesiąt karabinów. W latach 1964—1974 obroty w handlu bronią wzrosły o 550 proc. W Republice Federalnej wielkie koncerny zbrojeniowe domagają się liberalizacji przepisów o handlu bronią, powołując się na... racje społeczne i gospodarcze. 200 tysięcy ludzi miałoby w ten sposób uzyskać pracę. Nie czekając na decyzję, handlarze bronią, w tym również renomowane firmy, zręcznie omijają istniejące ograniczenia, wysyłając transporty do fikcyjnych odbiorców w krajach „tranzytowych", skąd już bez trudu można je skierować do właściwego miejsca przeznaczenia.

Zamówienia napływają ze wszystkich kontynentów. Uzbrojenie kupują państwa na dorobku i najbiedniejsze kraje afrykańskie, azjatyckie i latynoamerykańskie, organizacje wyzwoleńcze i grupy terrorystyczne. Ceny nie odstraszają klientów, choć broń drożeje w oszałamiającym tempie, co jest zresztą uzasadnione jej coraz lepszymi właściwościami. Handel bronią, choć zwykle rządzą nim tylko prawa zysku, zaczął pełnić funkcję polityczną. Nawet czarnym rynkiem można tak pokierować, aby broń, przynajmniej ta nowocześniejsza, trafiła do tej strony, która się popiera. Handlarze nie tylko zaspokajają potrzeby. Oni tworzą je, przyczyniając się do powstawania nowych konfliktów. Nie można przecenić tego czynnika destabilizacji. Związek Radziecki i Stany Zjednoczone nawiązały rozmowy na temat ograniczenia handlu bronią. To dobry znak.

Generał komputer

Każdy nowy rodzaj broni zwiększa arytmetyczne prawdopodobieństwo wojny — to jeden z wniosków, do jakich doszedł cytowany tu już Weizsäcker. Mocy wybuchu ładunku jądrowego nikt już nie mierzy w kilotonach, lecz w megatonach. Na każdego mieszkańca Ziemi przypada dziś kilkanaście ton równoważnika trotylu, podczas gdy do zabicia człowieka wystarcza kilka gramów. Stany Zjednoczone posiadają dziś broń atomową o sile wybuchu 500 tysięcy razy większej niż bomba zrzucona na Hiroszimę. W amerykańskich arsenałach znajduje się 30000 pocisków wyposażonych w głowice atomowe. W terminologii wojskowej pojęcie „zdolność zabijania" zostało wyparte przez nowy termin — „zdolność nad-zabijania" (overkill capacity).

Od czasu, gdy ustabilizowała się równowaga militarna pomiędzy Wschodem a Zachodem, ciężar wyścigu zbrojeń przesunął się z ilości na jakość. Technika [illegible] nowe rodzaje broni, których użycie nie musiałoby [illegible] tacyjna. Bomba neutronowa [illegible] broń, która ma być używana wobec celów „punktowych". Po zdaniu przeciwników pierwszego ciosu [illegible] go, według wyobrażeń niektórych strategów amerykańskich, „nakłonić do ustępstw". Naciśnięcie guzika neutronowego miałoby w rzeczywistości te same następstwa co użycie innych broni jądrowych, tyle tylko — że byłoby „łatwiejsze". Obniżenie progu atomowego to w istocie najpoważniejsze niebezpieczeństwo, jakie stwarza nowa bomba.

Na tle innych rodzajów uzbrojenia broń neutronowa może się wydawać wynalazkiem dość prymitywnym. Owe 40 proc. ogólnoświatowych wydatków na badania naukowe, które przypadają siłom zbrojnym, owocują udoskonaleniami technicznymi, o których przed kilkunastu laty nikt nie śmiał nawet marzyć. Rakiety międzykontynentalne wyposażone w kilkanaście głowic samodzielnie naprowadzanych na cel i nowoczesne bombowce strategiczne, latające niezależnie od warunków atmosferycznych mają tylko tę wadę, że mogą zostać unieszkodliwione przez skuteczne systemy broni defensywnej. Ale nawet po zniszczeniu sił naziemnych i powietrznych pozostają jeszcze okręty podwodne o napędzie atomowym, znacznie trudniejsze do rozpoznania.

Nie ustają poszukiwania broni niezniszczalnej. Kiedy prezydent Carter podjął decyzję o wstrzymaniu produkcji bombowca B-1, nie było to ustępstwo wobec zwolenników rozbrojenia, lecz zwykły transfer pieniężny. Środki zaplanowane na produkcję bombowca zostały przeznaczone na inną, skuteczniejszą broń. Rakiety samosterujące „Cruise", te niezdarne i powolne niby-samoloty wprowadziły do wyścigu zbrojeń nową jakość i w rokowaniach rozbrojeniowych, o czym później, okazały się jednym z najtrudniejszych problemów. Wszystko to dzięki elektronice, która nadała im niespotykane dotychczas właściwości. Pociski „Cruise", sterowane przez komputer wielkości bochenka chleba, wyznaczają sobie same bezpieczną marszrutę, porównując przy pomocy przyrządów optycznych i promieni laserowych teren, nad którym przelatują z tym, co umieścili na mapie programiści. Mogą one poruszać się na wysokości 16 metrów nad wodą, 50 metrów ponad terenem falistym i 100 metrów nad górami. Dzięki temu pociski, których zasięg może wynosić 2500 km i więcej, są nieuchwytne dla systemów radarowych.

Czas rozbrojenia

Zatrzymanie spirali zbrojeń a następnie redukowanie krok po kroku zasobów broni aż do ich całkowitej likwidacji, to podstawowy cel rozbrojenia. Zakłada ono stopniowe eliminowanie broni jako potencjalnego zagrożenia dla pokoju. I to w taki sposób, aby bezpieczeństwo wszystkich państw nie tylko nie ucierpiało, lecz wzrosło. Wymaga to, rzecz jasna, zerwania z rozumieniem bezpieczeństwa jako funkcji siły militarnej. W epoce atomowej nie można posługiwać się uparcie pojęciami pochodzącymi z czasów, gdy wojna była tylko „przedłużeniem polityki", jak to określił pruski teoretyk von Clausewitz.



Początki starań o rozbrojenie sięgają pierwszych miesięcy powojennych. Kraje socjalistyczne apelowały już wówczas o zapobieżenie wyścigowi zbrojeń, ale druga strona wiązała z bronią atomową inne plany. Stany Zjednoczone przypisywały jej istotną rolę w swej koncepcji urządzania świata. Plan Barucha, przedstawiony przez USA na początku 1946 roku był niczym innym tylko próbą utrwalenia amerykańskiej przewagi i usankcjonowania jej przy pomocy aktu prawnego. Przedłożony w tym samym czasie plan radziecki, przewidujący zakaz produkcji i użycia, a także zniszczenie zapasów broni jądrowej, został odrzucony, ponieważ rzeczywistym rozbrojeniem Stany Zjednoczone nie były jeszcze zainteresowane. Pojawiały się już pierwsze oznaki zimnej wojny, która miała na wiele lat pogrzebać wszelkie plany rozbrojeniowe.

Ważniejsze porozumienia rozbrojeniowe zawarte dotychczas

1963 — układ o zakazie dokonywania doświadczalnych eksplozji nuklearnych w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej

1967 — układ o zakazie wykorzystywania przestrzeni kosmicznej i ciał niebieskich w celach niepokojowych

1968 — układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnych

1970 — układ o zakazie umieszczania broni jądrowej, a także innych rodzajów broni masowej zagłady, na dnie mórz i oceanów

1972 — układ SALT I.

1974 — układ o ograniczeniu doświadczeń z bronią jądrową do 150 KT

1974 — porozumienie władywostockie, ustalające ramy SALT II

1975 — konwencja o zakazie produkcji, składowania i zniszczenia zasobów broni bakteriologicznej

1976 — układ o ograniczeniu podziemnych wybuchów jądrowych dla celów pokojowych do 150 KT.

Na przywrócenie, a raczej nadanie rozbrojeniu rangi czołowego tematu w polityce międzynarodowej, trzeba było jeszcze czekać. Podpisanie w 1963 roku układu o zakazie doświadczalnych eksplozji nuklearnych w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej, a następnie kilku innych ważnych porozumień (patrz tabela) otworzyło drogę do dialogu rozbrojeniowego, w którym najbardziej znaczącą rolę mają do odegrania dwa wielkie mocarstwa.

I oto 17 listopada 1969 roku przedstawiciele Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych przystąpili do rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Toczyły się one początkowo w Helsinkach i Wiedniu. Niespełna po trzech latach, 26 maja, zostało podpisane w Moskwie porozumienie SALT. Obie strony postanowiły, że zrezygnują z rozbudowy systemów przeciwrakietowych, których dopuszczalną liczbę ustaliły na dwa, a po dalszych rozmowach zredukowały do jednego. Ta część SALT I ma wartość trwałą, obowiązuje ona bez ograniczeń czasowych. Druga część to tymczasowe porozumienie o ograniczeniu ofensywnych broni rakietowych. Przewidywało ono zaprzestanie budowy nowych baz dla rakiet międzykontynentalnych i ograniczenie liczby atomowych okrętów podwodnych przenoszących broń rakietową. Kontrolę wykonania tych postanowień powierzono narodowym systemom, zwłaszcza satelitarnym.

SALT I i nowe nadzieje

Na czym polega wartość układu SALT I, któremu przypisuje się historyczne znaczenie? Po raz pierwszy oba wielkie mocarstwa wyciągnęły konsekwencje ze swej szczególnej odpowiedzialności i potwierdziły wolę niedopuszczenia do wybuchu wojny jądrowej. Po raz pierwszy też ustanowiona została zasada równowagi sił strategicznych i zarysowała się szansa opanowania wyścigu zbrojeń. Układ SALT I stworzył zaporę przeciwko zbrojeniom strategicznym, najkosztowniejszym i najbardziej niebezpiecznym, poddając je surowym ograniczeniom ilościowym. W ten sposób dwa państwa, które rozporządzają 96 proc. broni rakietowo-nuklearnej, zobowiązały się nie dopuścić do sytuacji, w której ten, kto pokusiłby się o zadanie pierwszego ciosu, miałby choćby szansę uchronienia się przed odwetem. Ustalono normy, które miały odtąd obowiązywać w stosunkach pomiędzy obydwoma państwami, zastępując dawną nieufność zaufaniem do partnera.

„Zdecydowanie sprzeciwiamy się wszelkim próbom narzucenia nam niemożliwych do spełnienia warunków układu. Mówiliśmy i powtarzamy, że Związek Radziecki opowiada się za jak najszybszym osiągnięciem porozumienia, lecz tylko takiego, które byłoby ściśle zgodne z zasadami równości i jednakowego bezpieczeństwa. Dalsze zwlekanie i wszelkiego rodzaju manewrowanie wokół rokowań może doprowadzić jedynie do tego, że zaprzepaszczona zostanie możliwość zawarcia układu, a co za tym idzie — możliwość późniejszego podjęcia dalej idących posunięć w kierunku ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych".

z przemówienia Leonida Breżniewa.

Zawierając porozumienie SALT I na pięć lat, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone postanowiły zastąpić je w przyszłości układem o ważności wieloletniej. Rokowania SALT miały być kontynuowane. W listopadzie 1974 roku Leonid Breżniew i Gerald Ford spotkali się we Władywostoku, aby otworzyć kolejny etap dialogu strategicznego. Ustalili oni ogólne ramy następnego porozumienia SALT II. Zgodnie z postanowieniami władywostockimi każda ze stron może posiadać, aż do roku 1985, 2400 rakiet międzykontynentalnych i bombowców dalekiego zasięgu, przy czym 1320 rakiet może być wyposażonych w głowice o wielu członach samodzielnie naprowadzanych na cel.

Władywostok miał być tylko etapem pośrednim, amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger, zapewniał, że droga do SALT II jest już utorowana i podpisanie nowego układu wymaga tylko czasu. Minęły prawie cztery lata, a końca rokowań ciągle jeszcze nie widać. Wprawdzie tymczasowy układ z 1972 roku został utrzymany w mocy, ale nie osiągnięto zapowiadanych wcześniej postępów. Czym wytłumaczyć tę zwłokę?

SALT II — nowe przeszkody

Jednym z najtrudniejszych problemów, gmatwających rokowania stała się wspomniana tu już nowa broń amerykańska — rakiety samosterujące „Cruise". „Wiadomo — pisała „Prawda" 1 lutego br. — że przez dłuższy czas rozmowy nie ruszyły z miejsca z powodu stanowiska zajętego przez USA w sprawie pocisków samosterujących dalekiego zasięgu. Uznane przez Amerykanów za broń strategiczną dalekiego zasięgu, powinny one podlegać ograniczeniom wraz z innymi systemami strategicznymi, takimi jak międzykontynentalne rakiety balistyczne, rakiety balistyczne wysyłane z okrętów podwodnych i ciężkie bombowce".

Pomimo że sprawa ta wydaje się wyjaśniona — pisała dalej „Prawda" w artykule cytowanym na całym świecie — Stany Zjednoczone nie rezygnują z prób uzyskania przewagi nad Związkiem Radzieckim. Pretekstem stał się m.in. radziecki bombowiec „Backfire" (nazwa używana w NATO), który niektórzy politycy amerykańscy chcieliby traktować jako odpowiednik rakiet samosterujących. Tymczasem „Cruise", o zasięgu 2500 km, mogą być wystrzeliwane z pokładów okrętów nawodnych i podwodnych, albo przenoszone przez bombowce, tak że mają one wszelkie cechy broni strategicznej, która może dotrzeć na terytorium ZSRR. „Backfire" natomiast ma zasięg 2200 km i z tej prostej przyczyny nie może dolecieć do terytorium USA, a więc nie ma nic wspólnego z bronią strategiczną.

„Rząd PRL niejednokrotnie dawał wyraz swemu stanowisku w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową, a jednocześnie prowadzących do tego celu kroków częściowych w zakresie ograniczenia wyścigu zbrojeń, redukcji zbrojeń i rozbrojenia. Zdaniem rządu PRL, regionalne kroki rozbrojeniowe mogą być ważnym czynnikiem utrwalania bezpieczeństwa międzynarodowego i tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi współpracy na określonych obszarach."

Fragment odpowiedzi rządu PRL na notę Sekretarza Generalnego ONZ w sprawie regionalnych aspektów rozbrojenia.

Podpisanie układu SALT wymaga dziś, gdy większość szczegółów technicznych jest uzasadniona, przede wszystkim decyzji politycznej. Znany jest już ogólny kształt SALT II. Będzie się on składał z Układu obowiązującego na 8 lat, w którym zostaną ustalone pułapy strategicznych środków przenoszenia broni jądrowej, z Protokołu o ograniczeniu niektórych typów nosicieli i głowic bojowych, a także dyslokacji nowych systemów uzbrojenia, i Wspólnej Deklaracji o gotowości do podpisania SALT III o szerszym zasięgu. Wznowienie rokowań na temat SALT II w Genewie zostało powitane jako nowy ważny krok na drodze do sfinalizowania tej fazy dialogu strategicznego. Być może — krok decydujący.

Rokowania SALT przyciągają, co zupełnie zrozumiałe, uwagę całego świata.

Europa spogląda na Wiedeń

Lecz przecież nie jest to jedyny nurt procesu rozbrojeniowego. Od pięciu lat toczą się w Wiedniu rokowania na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Mają one 11 bezpośrednich uczestników (USA, ZSRR, Polska, Czechosłowacja, NRD, RFN, Belgia, Holandia, Luksemburg, Wielka Brytania i Kanada) oraz 8 obserwatorów (Bułgaria, Rumunia, Węgry, Włochy, Dania, Norwegia, Turcja i Grecja). Celem tych rozmów jest uzupełnienie odprężenia politycznego, które tu w Europie uczyniło największe postępy, odprężeniem militarnym. Europa jest rejonem największej koncentracji wojsk i środków zagłady zgromadzonych w dwóch wielkich blokach wojskowych. Jak usunąć to źródło zagrożenia bez uszczerbku dla bezpieczeństwa narodów europejskich? — oto co zaprząta uwagę negocjatorów w Wiedniu.

Wychodząc z założenia, że równowaga militarna w Europie okazała się w ciągu wielu lat czynnikiem stabilizacji, kraje socjalistyczne proponują jedyne logiczne rozwiązanie: jednakową redukcję wojsk i uzbrojenia po obu stronach. Tej propozycji Zachód przeciwstawia żądanie tzw. redukcji asymetrycznej, a więc większej po stronie Układu Warszawskiego. Takie rozwiązanie przeczyłoby podstawowej zasadzie rozbrojenia, mówiącej, iż wszystkie państwa muszą utrzymać nie zmniejszone bezpieczeństwo. Wokół tej podstawowej sprzeczności toczy się dyskusja, w której przewijają się od lat skomplikowane problemy techniczne, takie jak ustalanie liczebności wojsk obu stron. Utrzymuje się też różnica zdań na temat sposobu przeprowadzenia redukcji. Zachód domaga się przyjęcia tzw. kolektywnych pułapów redukcyjnych, co pozwoliłoby nie zmniejszyć liczebności poszczególnych sił narodowych, a zwłaszcza zachodnioniemieckiej Bundeswehry. Kraje socjalistyczne natomiast wychodzą z założenia, że rzeczywiste efekty może przynieść tylko redukcja wojsk poszczególnych krajów. Pomimo że minęło już prawie pięć lat, trudno oczekiwać nagłego zwrotu w rokowaniach wiedeńskich. Jeśli więc pojawia się dziś pewna szansa kompromisu, to jest to i tak powód do optymizmu, skoro zważyć, z jak delikatnymi i skomplikowanymi sprawami mają do czynienia negocjatorzy. Ale z tego samego powodu zrozumiałe jest zniecierpliwienie tych, którzy oczekują po Wiedniu nowych impulsów dla odprężenia europejskiego.

Rozbrojenie stało się tematem o randze powszechnie uznawanej. W Genewie obraduje Komitet Rozbrojeniowy, w którym toczy się debata nad projektem układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Dyskutuje się na temat zakazu badań, produkcji i magazynowania broni chemicznej oraz zniszczenia jej zapasów. Te szczegółowe porozumienia powinny się z czasem złożyć na rozległy system norm międzynarodowych, chroniących świat przed niebezpieczeństwem wybuchu wojny. Kraje socjalistyczne przedstawiły ostatnio w Genewie długofalowy program przewidujący stopniowe rozwiązywanie wszystkich problemów związanych z rozbrojeniem (patrz tekst w ramce).

Długofalowy program rozbrojenia przedstawiony przez kraje socjalistyczne w genewskim Komitecie Rozbrojeniowym w lutym br. przewiduje następujące posunięcia:

- **układ w sprawie zahamowania nuklearnego wyścigu zbrojeń i w sprawie rozbrojenia nuklearnego**
- **układ w sprawie zapobiegania wybuchowi konfliktu nuklearnego**
- **układ zaostrzający przepisy o nierozprzestrzenianiu broni jądrowych**
- **układ w sprawie zakazu badań, produkcji i składowania broni chemicznych i zniszczenia ich zapasów**
- **układ w sprawie zakazu badań i produkcji nowych rodzajów i nowych systemów broni masowej zagłady**
- **utworzenie stref bezatomowych**
- **ograniczenie i redukcja wojsk oraz broni konwencjonalnych**
- **zmniejszenie budżetów wojskowych**
- **całkowita demilitaryzacja dna mórz i oceanów**
- **regionalne środki służące odprężeniu militarnemu i rozbrojeniu.**

Dzisiaj zbiera się Sesja Specjalna Narodów Zjednoczonych poświęcona rozbrojeniu. Ma ona między innymi przygotować zwołanie Światowej Konferencji Rozbrojeniowej, która zajmie się tym problemem w skali całego globu. Rozbrojenie jest dziś tematem, obok którego nikt nie może przechodzić obojętnie. Wspólne zagrożenie świata wymaga wspólnych wysiłków na rzecz stworzenia trwałego pokoju.

JANUSZ REITER

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Statki rybackie ze stoczni „Wisła"

Informacja własna

(A) Cieszące się znakomitą opinią w świecie polskie statki rybackie budowały dotychczas wyłącznie wielkie stocznie morskie należące do Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. Trawlery i bazy przetwórnie, konserwiarnie i szybkie tuńczykowce powstawały kolejno w stoczniach Gdańska, Szczecina i Gdyni.

Niedawno, opierając się o te dobre wzory, budowy niewielkich, specjalistycznych jednostek rybackich podjęła się po raz pierwszy Gdańska Stocznia „Wisła" podległa Zjednoczeniu Morskich Stoczni Remontowych. Z jej pochylni spłynie cała seria mini trawlerów, które zamówiła w Polsce Nigeria.

Nowe trawlery przeznaczone są do połowu krewetek i ryb na łowiskach tropikalnych, gdzie statek będzie mógł przebywać jednorazowo przez 40 dni. Stosunkowo duża autonomiczność pływania wymagała zapewnienia pracującym rybakom przyzwoitych warunków (niektóre pomieszczenia będą klimatyzowane). Dwudziestometrowy krewetkowiec dysponujący 425-konnym silnikiem będzie rozwijał szybkość 9 węzłów. Zostanie też wyposażony w ładownię z regulacją temperatury do —25 st. C oraz zamrażarkę ryb o wydajności 4 ton na dobę.

Jest charakterystyczne, że współczesne statki rybackie z każdym rokiem mają więcej nowoczesnego sprzętu nawigacyjnego.

Szybkie opanowanie przez stoczniowców „Wisły" produkcji zupełnie nowego typu statków wymagać będzie od całej załogi dużego wysiłku. W br. armator nigeryjski ma otrzymać dwie pierwsze jednostki. Termin ten wydaje się realny bowiem „Wisła" znana jest ze sprawnej produkcji nietypowych statków. Właśnie tutaj powstał przecież pierwszy polski wodolot, pilotówka — katamaran, statki ratownicze czy bunkierki dla CPN.

Warto też dodać, że mała stocznia dynamicznie rozwija swą produkcję eksportową. W br. wskaźnik eksportu wzrośnie tu o 300 procent, a jego wielkość sięga prawie 50 proc. ogólnej produkcji. Prócz trawlerów dla Nigerii stocznia budować będzie statki, motorówki inspekcyjne i szalandy dla Związku Radzieckiego, Holandii i NRD. Największym odbiorcą krajowym stoczni pozostaje nadal Związek Spółdzielczości Rybołówstwa Morskiego, który zamówił w „Wiśle" dużą serię kutrów bałtyckich. (pat)

Nowe projekty sprzętu turystycznego

(A) Rozstrzygnięty został konkurs na projekty sprzętu turystycznego i rekreacyjnego.

I nagrodę przyznano Januszowi Konaszewskiemu z Krakowa za projekt automatycznego rzutnika do przezroczy.

Dwie II nagrody otrzymali: Andrzej Pass z Wrocławia za projekt roweru wodnego: Bolesław Ryziński i Janusz Konrad z Gdyni za projekt zestawu elementów do montażu szkieletów konstrukcyjnych;

Cztery III nagrody otrzymali: Waldemar Dezor z Gdańska za projekt sanek letnich; zespół pod kierunkiem Wojciecha Rzewuskiego z Łodzi za projekt obiektu pływającego typu katamaran; zespół pod kierunkiem Mariana Strzeleckiego z Warszawy również za projekt katamaranu; Maria i Bogumił Szymańda z Katowic za projekt uchwytu do mocowania detali.

Przyznano trzy wyróżnienia, które otrzymali: nagrodzony III nagrodą p. Waldemar Dezor za projekt wielofunkcyjnego bagażnika samochodowego; Halina Stawowy i Sławomir Micek z Krakowa za projekt zestawu elementów do uprawiania sportów amatorskich; Eugeniusz Sperski z Gdyni za projekt kuchenki turystycznej.

28 maja

Ogólnokrajowa społeczna zbiórka makulatury

(A) Jedną z możliwości złagodzenia krajowego deficytu papieru jest w pełni racjonalne i oszczędne nim gospodarowanie. Ogromne ilości masy papierowej, po społecznym wykorzystaniu zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem, ulegają bezpowrotnemu zniszczeniu. Pragnąc przeciwdziałać temu marnotrawstwu — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" organizuje ogólnokrajową społeczną zbiórkę makulatury. Dniem zbiórki jest niedziela, 28 maja br.

W dniu tym, na terenie całego kraju, od godz. 7 rano przyjmować będą makulaturę wszystkie kioski i sklepy RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie miast oraz wytypowane kioski wiejskie i wiejskie kluby prasy i książki. Punkty sprzedaży RSW prowadzące zbiórkę makulatury zaopatrzone będą w wywieszki informujące o prowadzonej akcji.

Społeczny sens tej zbiórki polega na tym, że makulatura przyjmowana będzie od ludności nieodpłatnie. Cały zaś dochód ze sprzedaży zebranej makulatury przekazany zostanie na konto budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Rodem z „Instalu"

W wysokich budynkach — wentylacja mechaniczna

Informacja własna

(A) Z wietrzeniem naszych mieszkań nie jest najlepiej. Wprawdzie w kuchniach i łazienkach widać metalowe kratki wywietrzników, ale skuteczność tych urządzeń jest znikoma. Działają jeszcze jakoś przy niskich temperaturach, wiosną i latem całkowicie jednak zawodzą. Pozostaje więc tylko otwarcie okien, przez które wraz z powietrzem wpada kurz i wielkomiejski hałas.

Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Techniki Instalacyjnej „Instal" opracował przed kilku laty system mieszkaniowej wentylacji mechanicznej, który powinien — przynajmniej w nowo budowanych domach — zastąpić obecne wywietrzniki — atrapy. Po zwykłych kłopotach rozpoczęto wreszcie, choć na małą skalę, produkcję i w kilkunastu budynkach, m.in. w Warszawie — działa już „instalowska" wentylacja mechaniczna.

Co ważniejsze, wentylacja ta znalazła już także prawo obywatelstwa zarówno w polskich normach budowlanych — obowiązuje w domach wysokich, od 11-kondygnacjowych poczynając — jak i w biurach projektów, które wprowadziły ją jako obowiązującą w wysokich budynkach stawianych w technologii wielkopłytowej systemu W-70. Nowe bloki w warszawskim osiedlu Przy Trasie są już wyposażone w wentylację mechaniczną.

„Instalowski" system wentylacji mechanicznej będzie wprowadzany sukcesywnie do całego nowego budownictwa wysokiego, a w miarę rozwoju produkcji elementów także do domów 5-kondygnacjowych. Przeprowadzono również pewne próby, które miały wykazać, czy można go zastosować w domach zbudowanych w ostatnich latach m.in. w osiedlu Za Żelazną Bramą. Okazuje się jednak, że istniejące tam przewody wentylacyjne są nieszczelne, a więc nie nadają się do wentylacji mechanicznej.

Centralny Ośrodek „Instal" prowadzi także prace nad sy- [illegible] szcze na etapie doświadczeń, a pierwsze urządzenie tego typu zastosowane będzie w budynku przy ul. Różanej. Na szerszą skalę znajdą one zastosowanie prawdopodobnie dopiero po 1985 r. (a)

Komunikat MO

(P) Dnia 28.12.1976 r. w Dreznie (NRD) znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny — prawdopodobnie Polaka, który poniósł śmierć wskutek obrażeń doznanych przy upadku z okna szkoły dla kierowców.

Rysopis: wiek koło 20—30 lat, wzrost 171 cm, krępy, szatyn, włosy lekko kędzierzawe, dł. 15 cm, oczy szaroniebieskie, wargi wąskie, braki w uzębieniu.

Znak szczególny: na lewej dłoni w okolicy zewnętrznej biaława blizna dł. 2 cm, lekko zakrzywiona

Denat był ubrany: w czarną wełnianą kurtkę zapinaną dwurzędowo, z poprzecznymi pagonami na ramionach i nakładanymi wzdłuż kieszeniami, granatowe spodnie, gruby sweter-pulower koloru brązowego z wycięciem w szpic i metką firmową: „Dziewiarska Spółdzielnia Pracy Antilex — Łochów ul. Kolejowa" niebiesko-białą koszulę z długimi rękawami, ciemnoniebieski szalik wełniany z frędzlami, czerwone spodenki kąpielowe w szaro-niebiesko-brązowe wzorki, półbuty sznurowane koloru czerwono-brązowego.

Ktokolwiek może pomóc w ustaleniu tożsamości denata jest proszony o skontaktowanie się z Komendą Główną MO ul. Puławska nr 148/150, telefon 43-10-53, lub z najbliższą jednostką MO. (PAP)

Skuteczny środek chwastobójczy

(A) W Instytucie Przemysłu Organicznego opracowano środek chwastobójczy przeznaczony głównie do zwalczania uciążliwego chwastu, występującego przy uprawach zbóż — zwłaszcza pszenicy i żyta oraz rzepaku — miotły zbożowej.

Nowy środek chwastobójczy, jak wykazały próby laboratoryjne, niszczy miotłę zbożową nie uszkadzając upraw. Wykorzystywać go można w różnych formach — m. in. jako roztwór do opryskiwania, w postaci granulatów i proszków. (PAP)

NARODOWY BANK POLSKI — WARSZAWA, 23.05.1978 R.

WYCIĄG Z TABELI KURSÓW NR 12/78

KURSY SPECJALNE W ZŁOTYCH

KRAJ	WALUTA	DEWIZY I PIENIĄDZE KUPNO	SPRZED.	ŚREDNI
ALGIERIA	100 DINARÓW*)	811,30	819,50	815,40
ARABIA SAUD.	100 RIALÓW*)	948,93	958,50	953,70
AUSTRALIA	1 DOLAR	37,40	37,80	37,60
AUSTRIA	100 SZYLINGÓW	217,90	220,10	219,00
BELGIA	100 FRANKÓW	100,40	101,40	100,90
DANIA	100 KORON	581,00	586,80	583,90
EGIPT	1 FUNT*)	84,20	85,00	84,60
FINLANDIA	100 MAREK	775,60	783,40	779,50
FRANCJA	100 FRANKÓW	704,63	711,60	708,10
GHANA	1 CEDI*)	28,80	29,00	28,90
GRECJA	100 DRACHM*)	89,50	90,40	89,90
HISZPANIA	100 PESET	40,70	41,10	40,90
HOLANDIA	100 FLORENÓW	1.452,40	1.467,00	1.459,70
INDIE	100 RUPII*)	393,30	398,20	396,20
IRAN	100 RIALÓW	46,70	47,10	46,90
ISLANDIA	100 KORON*)	11,50	11,70	11,60
JAPONIA	100 JENÓW	14,60	14,80	14,70
JUGOSŁAWIA	100 DINARÓW**)	183,80	185,60	184,70
KANADA	1 DOLAR	29,40	29,60	29,50
KUWEJT	1 DINAR*)	118,30	119,50	118,90
LIBAN	100 FUNTÓW**)	1.128,30	1.139,70	1.134,00
LIBIA	1 DINAR*)	114,60	115,80	115,20
REP. FED. NIEMIEC	100 MAREK	1.551,60	1.567,20	1.559,40
NORWEGIA	100 KORON	608,30	614,40	611,30
PAKISTAN	100 RUPII*)	331,20	337,60	335,90
PORTUGALIA	100 ESCUDO	71,60	72,80	71,70
STANY ZJEDN. AP	1 DOLAR	31,50	31,90	31,70
SYRIA	100 FUNTÓW*)	853,50	862,10	857,80
SZWAJCARIA	100 FRANKÓW	1.660,00	1.676,60	1.668,30
SZWECJA	100 KORON	710,00	717,80	714,20
TURCJA	100 FUNTÓW**)	132,20	133,80	133,00
W. BRYTANIA	1 FUNT	60,40	61,00	60,70
WŁOCHY	100 LIRÓW	3,70	3,90	3,80

*) Pieniędzy opiewających na tę walutę NBP nie skupuje.
**) Przy skupie pieniędzy niżej podanych krajów stosuje się następujące kursy:
Grecja — 100 drachm — zł 86,50
Jugosławia — 100 dinarów — zł 166,50
Liban — 100 funtów — zł 1.110,00
Portugalia — 100 escudo — zł 71,60
Turcja — 100 funtów — zł 114,80
Kursy specjalne stosuje się w rozliczeniach z tytułu obrotów bieżących.

KURSY PODSTAWOWE Z DOPŁATĄ W ZŁOTYCH

KRAJ	WALUTA	DEWIZY I PIENIĄDZE KUPNO	SPRZED.	ŚREDNI
ALBANIA	100 LEKÓW	181,85	183,65	182,75
BUŁGARIA	100 LEWÓW	2.182,20	2.204,16	2.193,18
CHIŃSKA RL	100 RENMINBI	1.180,16	1.191,98	1.186,05
CZECHOSŁOWACJA	100 KORON	211,24	213,36	212,30
KOREAŃSKA RL	100 WON	1.203,14	1.215,22	1.209,18
KUBA	100 PESO	1.733,65	1.747,43	1.738,74
MONGOLSKA RL	100 TUGRIKÓW	459,41	464,03	461,72
NIEM. REP. DEM.	100 MAREK	660,12	666,76	663,44
RUMUNIA	100 LEI	215,41	217,59	216,50
WĘGRY	100 FORINTÓW	130,79	132,10	131,45
WIETNAM	100 DONGÓW	793,13	800,87	796,88
ZSRR	100 RUBLI	1.960,16	1.979,81	1.970,00

KURSY PODSTAWOWE Z DOPŁATĄ STOSUJE SIĘ DO PŁATNOŚCI NIEHANDLOWYCH.
PRZY SKUPIE OPIEWAJĄCYCH NA RUBLE CZEKÓW PODRÓŻNICZYCH BANKU DLA HANDLU ZAGRANICZNEGO ZSRR PŁATNYCH POZA GRANICAMI ZSRR W WALUCIE KRAJU REALIZACJI, STOSUJE SIĘ KURS ZŁ 4.781,50 ZA 100 RUBLI.
Tabele kursów są do wglądu we wszystkich Oddziałach Narodowego Banku Polskiego.
Tabela nr 10/78 i 11/78 przestają obowiązywać.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Pożegnanie „Argentyńczyków"

(P) W czwartek w sali szermierczej Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Warszawie odbyło się pożegnanie piłkarskiej reprezentacji Polski, udającej się na finały mistrzostw świata do Argentyny. Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szydlak, sekretarz KC PZPR Zdzisław Żandarowski. Obecni byli kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR Zdzisław Andruszkiewicz, przewodniczący GKKFiT Bolesław Kapitan.

Zabierając głos Zdzisław Żandarowski powiedział m.in.: „Drogę polskiej piłki nożnej do czołówki światowej znaczą dramatyczne spotkania i emocjonujące wydarzenia. Pierwszy wielki sukces w historii naszego piłkarstwa osiągnięty został po porywającym meczu w finale z Węgrami na XXII igrzyskach olimpijskich. Zespół nasz zaprezentował wówczas wysoki kunszt piłkarski i wolę zwycięstwa. Rok później, w 1973 r. polska drużyna stała się prawdziwą rewelacją po wyeliminowaniu wielkiego faworyta — Anglii, sprawiając ogromną radość entuzjastom sportu w Polsce doskonałą grą i zdobyciem trzeciego miejsca w finale X mistrzostw świata w RFN, a następnie srebrnego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu".

Zdzisław Żandarowski podkreślił, iż przygotowaniom drużyny reprezentacyjnej do mistrzostw towarzyszyło wielkie zainteresowanie i życzliwość całego społeczeństwa. Zwracając się do piłkarzy powiedział m.in.: „Razem z wami miliony Polaków gorąco pragną, abyście w tych mistrzostwach osiągnęli jak najwięcej. Musicie pamiętać również o tym, że wasza postawa w Argentynie będzie miała ogromne znaczenie dla kilku milionów Polaków żyjących na kontynencie amerykańskim — przybliży ich do starej ojczyzny, zbliży też nasz kraj innym narodom. Jesteśmy przekonani, że godnie reprezentować będziecie swoją postawą, swoim zachowaniem Polskę Ludową, że na argentyńskich stadionach rozsławiać będziecie imię naszego kraju, że zapiszecie kolejną piękną kartę w historii piłki nożnej, w historii polskiego sportu".

Zdzisław Żandarowski przekazał piłkarskiej reprezentacji Polski, udającej się na mistrzostwa świata pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Trener selekcjoner Jacek Gmoch podziękował władzom partyjnym i państwowym za troskliwą opiekę, jaką otoczona została reprezentacja Polski przygotowująca się do mistrzostw świata. W imieniu zawodników głos zabrał kapitan reprezentacji Kazimierz Deyna, który zapewnił, że drużyna postara się nie zawieść oczekiwań milionów entuzjastów sportu w Polsce. Prezes Polskiej Federacji Sportu — Marian Renke pogratulował zawodnikom osiągniętych dotychczas wyników oraz awansu do finału mistrzostw świata.

22 piłkarzy otrzymało z rąk prezesa PZPN Edwarda Sznajdra akty nominacyjne.

Piłkarze złożyli uroczyste ślubowanie. Dziewczęta i chłopcy z Domu Dziecka w Pyrach, nad którymi reprezentacja Polski sprawuje patronat, obdarowali piłkarzy i szkoleniowców kwiatami. „Pracownik roku" Adam Jesionek z huty „Warszawa" wyraził pragnienie wszystkich ludzi pracy naszego kraju „Marzymy o tym byście wrócili z medalem i wypadli przynajmniej tak, jak przed czterema laty na poprzednich mistrzostwach świata".

Pikarzy żegnali w OPO przedstawiciele warszawskiej młodzieży i weterani ruchu sportowego, klubów sportowych i zakładów pracy.

★

Ustalono numery, z jakimi polscy piłkarze grać będą w Argentynie. Zawodnicy, którzy brali udział w poprzednich mistrzostwach świata zachowali swe numery z WM-74. Jedynie Henryk Kasperczak, który w RFN grał z numerem 13, wolał wziąć udział w losowaniu wraz z pozostałymi piłkarzami.

W rezultacie nasi piłkarze oznaczeni zostali według następującej numeracji:

1 — Jan Tomaszewski, 2 — Włodzimierz Mazur, 3 — Henryk Maculewicz, 4 — Antoni Szymanowski, 5 — Adam Nawałka, 6 — Jerzy Gorgoń, 7 — Andrzej Iwan, 8 — Henryk Kasperczak 9 — Władysław Żmuda, 10 — Wojciech Rudy, 11 — Bohdan Masztaler, 12 — Kazimierz Deyna, 13 — Janusz Kupcewicz, 14 — Mirosław Justek, 15 — Marek Kusto, 16 — Grzegorz Lato, 17 — Andrzej Szarmach, 18 — Zbigniew Boniek, 19 — Włodzimierz Lubański, 20 — Roman Wójcicki, 21 — Zygmunt Kukla, 22 — Zdzisław Kostrzewa.

Kierownikiem polskiej ekipy jest prezes PZPN — Edward Sznajder, jego zastępcami Józef Ostaś i Henryk Loska. Reprezentację prowadzić będzie trener Jacek Gmoch oraz jego asystenci: Andrzej Strejlau i Waldemar Obrębski. Współpracować z nimi będą: trenerzy Bernard Blaut, Ryszard Koncewicz, Hubert Kostka, Jerzy Kopa i naukowiec Wojciech Skoczek Lekarzami ekipy są: Janusz Garlicki i Jerzy Sołtysiak, a kierownikiem technicznym Janusz Dudek. Z ekipą wyjedzie także kucharz.

We wtorek o godz. 17.30 piłkarska reprezentacja Polski odleci do Argentyny. Podróż via Paryż, Rio de Janeiro do Buenos Aires trwać będzie niemal dobę. W Paryżu przewidziana jest kilkugodzinna przerwa.

Ze stolicy Argentyny nasi piłkarze udadzą się samolotem do Rosario i w hotelu „Libertador" zameldować się powinni w środę w godzinach popołudniowych. Do meczu z RFN pozostanie więc tydzień. Codziennie na terenach „Jockey Clubu" odbywać się będą treningi, ale obciążenie nie będzie zbyt duże. Zawodnicy muszą odzyskać świeżość, której pozbawiła ich ciężka praca w Rembertowie. Przewidziane jest jedno kontrolne spotkanie na 3—4 dni przed meczem z RFN.

Do Buenos Aires na inauguracyjny pojedynek Polacy udadzą się w przeddzień spotkania Ci z piłkarzy, którzy źle znoszą podróż samolotem, przyjadą do stolicy Argentyny samochodem. Natychmiast po spotkaniu z RFN, Polacy wrócą do Rosario. Tutaj pozostaną już do końca pierwszej rundy turnieju, rozgrywając na miejscowym stadionie dwa następne mecze: z Tunezją (6 czerwca) i Meksykiem (10 czerwca).

Trener J. Gmoch oceniając rywali powiedział: „Bardzo podobała mi się Tunezja w meczu z Francją ale wyżej oceniam Meksyk. Zakładając nawet, że umiejętności czysto piłkarskie obu tych drużyn są zbliżone, Meksykanie przewyższają z pewnością Tunezyjczyków doświadczeniem szkoleniowym i organizacyjnym. Wielokrotnie przecież piłkarze tego kraju startowali w finałach mistrzostw świata, a raz byli ich gospodarzami (1970 r.)".

Przed finałem WOM

(P) Pierwszego czerwca na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi uroczyste zamknięcie XI Warszawskiej Olimpiady Młodzieży. Pomysł zorganizowania imprezy, założeniem której miało być wprowadzenie jak największej liczby młodzieży na sportowe boiska, hale i pływalnie zrodził się przed 17 laty. Za każdym razem na starcie stawało coraz więcej młodzieży widzącej w sporcie nie tylko możliwość wyczynu, lecz także rekreacji.

W eliminacjach pierwszej Warszawskiej Olimpiady Młodzieży w 1961 r. wzięło udział 50 tys. młodzieży, w finałach znalazło się ponad 2 tys.

W obecnej XI edycji imprezy padnie rekord uczestnictwa, w eliminacjach o prawo startu w kolejnych etapach walczyło ponad 290 tys. młodzieży z terenu Warszawy i województwa. Olimpiadę zainaugurowały 26 października 1977 r. testy sprawnościowe, którymi objęto młodzież ze szkół podstawowych oraz rozgrywki w grach zespołowych i lekkoatletyce dla szkół szczebla ponadpodstawowego. Szkoła Podstawowa nr 272 przy ul. Piaseczyńskiej triumfowała wśród szkół sportowych, natomiast rywalizację wśród szkół podstawowych wygrała Szkoła nr 1 z Legionowa. „Sztafetowe biegi przełajowe", rozgrywki tenisa stołowego, czwórbój lekkoatletyczny, minikoszykówka, pływanie, to tylko kilka dyscyplin z wielu, w których toczy się sportowa rywalizacja młodzieży.

Remis Meksyku

(P) W Porto Alegre odbył się towarzyski mecz piłkarski między reprezentacją Meksyku i zespołem Rio Grande do Sul. Spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1 (0:1). Dla drużyny brazylijskiej bramkę w 12 min. zdobył Eder, wyrównał pięć minut przed końcem meczu Hugo Sanchez.

Nasi kolarze bezkonkurencyjni na trasie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wadzącą terenami Karkonoskiego Parku Narodowego. Na kilkukilometrowych podjazdach gasły silniki samochodów, a kolarze jechali nie szybciej niż 10 km na godz. Grupa rwała się kilkakrotnie, później jednak łączyła się za sprawą radzieckich zawodników, którzy woleli uniknąć jakichkolwiek niespodzianek.

Wspomnieć wreszcie wypada o bohaterze poniedziałkowego etapu, naszym reprezentancie Janie Krawczyku. Uciekał on tego dnia dwukrotnie. Za pierwszym razem — z Pikkuusem, Bartociem i Sujką. Był to bardzo dobry dla nas układ. Być może zawodnicy radzieccy zezwoliliby na tę akcję, lecz — niestety — Pikkuus miał defekt, a kiedy został z tyłu, grupa natychmiast doścignęła obu Polaków i Czechosłowaka.

Po raz drugi spróbował Krawczyk szczęścia w pojedynkę. Znalazł się tylko jeden chętny do wspólnej jazdy z Polakiem. Był nim ponownie Czechosłowak Bartolsic. Tym razem udało się, obaj przejechali na czele stawki ponad 100 km. Krawczyk wygrał trzy pozostałe górskie premie, zwyciężył też na dwóch lotnych finiszach. Natomiast jedną zwykłą premię oddał Bartolsicowi.

„Umówiliśmy się już na początku, że dam mu ten finisz wygrać. — opowiadał Krawczyk. Miałem wtedy pewność, że Czechosłwak będzie mi pomagał. Nie przypuszczałem — mój partner chyba też — że dociągniemy do mety. Oderwaliśmy się przecież od grupy już po 20 km. Jechaliśmy od premii do premii. Mówiliśmy sobie: jeszcze ten finisz, jeszcze ten. No i tak jakoś szło".

Przewagę Krawczyk z Bartolsicem mieli raczej niewielką: półtorej, najwyżej dwie minuty. Jednak i ta minimalna różnica spowodowała popłoch w szeregach drużyny NRD, która obawiała się, że stracić może drugie miejsce na rzecz Czechosłowaków. Hartnick, Petermann i inni starali się za wszelką cenę dogonić dwójkę śmiałków. Znów pomogły swoim kolarzom NRD-owskie samochody, które w przemyślny sposób podciągały grupę. Każdy wóz wyprzedzał kolarzy, stawał na poboczu i powtarzał ten manewr kilkakrotnie.

Krawczyk przegrał z Wartburgami, zaś Michalak miał po prostu „pietra", gdy finiszował na stadionie w Jeleniej Górze. Z Włochem Casatim, który uciekł na ostatnich kilometrach, wygrać już oczywiście nie był w stanie, ale Czechosłowaka Klasę, za którym wjechał na bieżnię — mógł chyba pokonać. Trudno się jednak Michalakowi dziwić. Dzień wcześniej przewrócił się przecież, walcząc o pierwsze miejsce z Awierinem. Obawa pozostała — Polak zwalniał tam, gdzie akurat należałoby przyspieszyć.

Ciesząc się z dobrej postawy polskich kolarzy na ostatnich etapach, pamiętać należy, że wszystkie te akcje nie przyniosły naszej drużynie żadnych konkretnych korzyści (oczywiście oprócz zwycięstwa Sujki w klasyfikacji górskiej). Przypomnijmy natomiast — dla porównania — wyczyny Pikkuusa i Gusiatnikowa oraz Awierina i Zacharowa na poprzednich etapach. Muszą się zatem Polacy uczyć jazdy nie tylko efektownej, ale i skutecznej.

ANDRZEJ FAFARA

Kronika „Mundialu - 78"

(P) Nie tylko nasz piłkarz Stanisław Terlecki przeżywa dramat w przededniu mistrzostw świata. Podobny pech spotkał dwóch czołowych piłkarzy Brazylii Nunesa i Ze Marię. Obaj należeli do najsilniejszych punktów drużyny trzykrotnych mistrzów świata, ale kontuzje wyeliminowały ich z reprezentacji. Do Argentyny nie pojadą. Pomocnika Nunesa zastąpi Roberto, a obrońcę Ze Marię — Nelinho.

Tak więc podstawową jedenastkę stanowią dziś: Leao — Toninho, Oscar, Amaral, Edinho — Batista, Cerezo, Rivelino — Gil, Reinaldo, Zico, a w 22-osobowej ekipie są ponadto: bramkarze: Carlos i Valdir Perez, obrońcy: Nelinho, Polozi, Abel, Rodrigues-Neto, rozgrywający i napastnicy: Chicao, Dirceu, Ze Sergio, Roberto, Jorge-Mendonca.

★

Francuski tygodnik „Le Point" zamieścił w ostatnim numerze krótkie sylwetki piłkarzy, którzy zdaniem pisma powinni być głównymi aktorami zbliżających się mistrzostw świata W doborowym towarzystwie znalazł się Grzegorz Lato — „zawodnik bardzo szybki, pracowity i bramkostrzelny". Jednocześnie przedstawiono sylwetki: Kenny Dalglisha, Mario Kempesa, Seppa Maiera, Tibora Nyilashiego, Robbie Rensenbrinka, Naruisa Tresora i Zico.

★

Trener piłkarskiej reprezentacji Węgier — Lajos Baroti uważa, że w finale mistrzostw świata spotkają się drużyny RFN i Brazylii, a mecz ten wygra Brazylia. W walce o trzecie miejsce zmierzyć się powinny — zdaniem węgierskiego szkoleniowca — Holandia i Argentyna. „Będę zadowolony, jeśli Węgrzy awansują do II rundy. Na więcej chyba nas obecnie nie stać. Trafiliśmy do silnej grupy, której faworytem jest Argentyna. W meczach z Francją i Włochami mamy jednak duże szanse. Włosi grają zbyt defensywnie, Francuzi mają wielkiego Platiniego, ale jako zespół nie prezentują się zbyt imponująco".

★

„Jestem zadowolony z drużyny" — powiedział trener piłkarzy Szwecji Georg Ericsson po ostatnim meczu kontrolnym swej drużyny z CSRS (0:0). — Egzamin zdała przede wszystkim defensywa, ale pozostałe formacje także zagrały poprawnie. Następny mecz będziemy już grać na mistrzostwach z Brazylią. Nie stoimy na straconej pozycji".

★

Specjalny kurs, odświeżający znajomość przepisów piłkarskich, przechodzą reprezentanci Argentyny na „Mundial-78". Szczególny nacisk położono na interpretację regulaminu dotyczącego różnych aspektów fauli, spalonych, rzutów karnych i wolnych.

Zdaniem kierownictwa reprezentacji taki kurs jest niezbędny, ponieważ turniejowe mecze sędziowane będą przez arbitrów całego świata, którzy mogą mieć różny punkt widzenia w interpretacji przepisów.

Jankiewicz wygrał wyścig po ziemi łódzkiej

(P) W Łodzi zakończył się XVI wyścig „Po ziemi łódzkiej", liczący 4 etapy. Wystartowało 109 kolarzy — ukończyło 64. Zwyciężył Jan Jankiewicz (RLKS Wrocław), uzyskując łączny czas 8;16:57. Drugi był Ireneusz Woźniak (Dolmel Wrocław) — strata do lidera 1 min. 31 sek. Drużynowo wyścig wygrał Dolmel Wrocław.

★

XVIII ogólnopolski wyścig kolarski imienia poety mazurskiego Michała Kajki zgromadził 78 szosowców. Zwyciężył Walenty Grygianiec (Zjednoczenie Olsztyn) — 5;12:43 przed Z. Szczepkowskim (Legia Warszawa) — 5;13:46.

Samochodowy rajd pań

(P) Sport samochodowy przestaje być domeną mężczyzn. Świadczy o tym m. in. duże zainteresowanie rozegranym w Warszawie ogólnopolskim rajdem pań, do którego zgłosiło się 120 zawodniczek.

Zwyciężyła 18-letnia Barbara Bajrasz, jadąca z Grażyną Tarnowską (Automobilklub Rzeszów) na Fiacie 1500p. Zwycięska załoga otrzymała puchar Polskiej Federacji Sportu oraz przechodni puchar Rady Głównej Automobilklubów Polskich.

Drugie miejsce wywalczyły reprezentantki Automobilklubu Warszawskiego — Teresa Juskiewicz i Katarzyna Prądzyńska na Fiacie 126p.

Środa na Służewcu

Interesujący bieg młodych arabów

(P) Gonitwą dnia w nadchodzącą środę będzie bieg V — dla 3-letnich arabów I grupy. W szranki staje 6 dobrych koni, które wygrały swoje debiuty. Najlepszy czas w debiucie (dystans był dla wszystkich jednakowy) oraz najszybszą ostatnią ćwiartkę uzyskała swobodnie galopująca Fatra, jej też przyznajemy największe szanse. Bajazeta, Nurta i Dolomita także należy brać pod uwagę. W VII gonitwie pobiegną 4-letnie araby — konkurencja jest bardzo wyrównana, liczymy na Cekwarta i Diaska. Barbados może im przeszkadzać w uzyskaniu miejsca w porządku.

A teraz refleksja natury ogólnej: wyraźnie widoczne są efekty przyzwyczajania koni do startów z maszyny — jej wprowadzenie w swoim czasie wpłynęło pozytywnie na równość rozpoczynania biegów, odpowiednie szkolenie koni przyczynia się do skrócenia okresu między podaniem oficjalnego sygnału zezwolenia na „wypuszczenie" gonitwy (podniesienie tzw. bomby), a rzeczywistym startem. Oczywiście nie jest to sprawa automatyczna — na prawidłowy start składa się długotrwała, cierpliwa praca z koniem, maksymalna koncentracja i dyscyplina jeźdźców oraz refleks i zdecydowanie sędziego-startera. Widocznie elementy te stoją na wysokim poziomie, gdyż biegi rozpoczynają się bez zarzutu.

NASZE TYPY NA ŚRODĘ 24.V.78 — godz. 15.30

Gon. I — Obstacol, Duet. **Gon. II** — Ekrazyt, Arra; **Gon. III** — California, Dafne; **Gon. IV** — Bajkonur, Erbil; **Gon. V** — Fatra, Bajazet; **Gon. VI** — Dulcynea, Rita; **Gon. VII** — Cekwart, Diasek.

W.K.

Na żużlu

(P) W Reading odbyły się zawody żużlowe, będące eliminacją (grupa brytyjska) do drużynowych mistrzostw świata. Zwyciężyła Anglia — 43 pkt., przed Australią — 21 pkt., USA — 20 pkt i Nową Zelandią — 12 pkt Dwie najlepsze drużyny awansowały do dalszej rundy. Najwięcej punktów dla poszczególnych zespołów zdobyli — Anglia: P. Collins — 12; Australia: J. Titman — 8; USA: S. Autrey — 9 i N. Zelandia: M. Shirra i B. Cribb — po 4.

2 tys. uczniów na boiskach

(P) W woj. tarnowskim zakończyła się największa w kraju impreza piłki ręcznej — turniej drużyn szkół podstawowych. Startowały w niej 164 zespoły, w skład których weszło ponad 2 tys. zawodników i zawodniczek. Po miesięcznych zmaganiach sukces odnieśli młodzi sportowcy ze Szkoły Podstawowej im. gen Bema w Tarnowie, która kilka lat temu dzierżyła miano najbardziej usportowionej szkoły w Polsce. Drużyny tej szkoły zwyciężyły w kategoriach dziewcząt starszych i młodszych oraz chłopców starszych. Wśród chłopców młodszych wygrali turniej uczniowie ze szkoły nr 9 w Tarnowie. W turnieju gminnych szkół zbiorczych zwyciężyła szkoła z Wietrzychowic przed Żegociną.

Niedźwiedzie... na trasie Jagiellońskiej



Fot. Zdzisław Kwilecki

Nie dosłownie, oczywiście, gdyż trasy takiej jeszcze nie ma. Jest już jednak jej koncepcja i ogólny projekt.

Trasa Jagiellońska ma umożliwić sprawny ruch z południa na północ (i odwrotnie) Pragi. Brak było bowiem takiej praskiej Marszałkowskiej. Ul. Targowa kończy się właściwie przy pomniku Braterstwa Broni. Dalej rozgałęzia się na kilka uliczek, tworząc skomplikowany układ komunikacyjny.

Zresztą Targowa stać się ma główną ulicą planowanego zespołu handlowo-usługowo-kulturalnego, nazwanego przez urbanistów Wschodnim Rejonem Centrum Warszawy. Ruch tranzytowy przejmie m. in. Trasa Jagiellońska. Zacznie się ona u zbiegu ulic przy Teatrze Powszechnym, pobiegnie śladem ul. Zamoyskiego, obok basenu portu praskiego, między DT „Praga" i Urzędem Dzielnicowym Praga Płn., przetnie Świerczewskiego i od Ratuszowej dalej al. Stalingradzką, do Ronda Starzyńskiego.

Okazało się, że skrzyżowanie z ul. Świerczewskiego będzie właśnie tam, gdzie jest wybieg dla brunatnych niedźwiedzi. A tymczasem stał się on wręcz folderowym symbolem tej części Pragi i gromadzi zawsze tłumy warszawiaków i turystów.

Bez względu na opinie o takim sposobie pokazywania zwierząt (spaliny, nie kontrolowane karmienie) nie warto eliminować tego charakterystycznego elementu ul. Świerczewskiego. Apelujemy więc o uwzględnienie w projekcie nowego miejsca (jeżeli obecne absolutnie koliduje ze skrzyżowaniem) dla niedźwiedzi. Mamy nadzieję, że zamieszczone zdjęcie warszawskich niedźwiedzi nie jest jednym z ostatnich. (les)

Jak pracują ZOZ-y?

W Warszawie lepiej nie chorować

Stołeczne województwo warszawskie jest rejonem o największym w kraju wskaźniku zatrudnienia lekarzy — 41 na 10 tys. mieszkańców, przy czym wskaźnik krajowy wynosi 17,7, a np. w Finlandii — 13,3, Belgii — 17,6, Francji — 15.4. Wydawać by się więc mogło, że właśnie w Warszawie nie powinno być problemów z dostaniem się do specjalisty. Tak jednak nie jest.

Ogromna większość warszawskich lekarzy szuka bowiem pracy w klinikach i placówkach Akademii Medycznej, w Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, w przemysłowej służbie zdrowia i w spółdzielczości lekarskiej.

Do zespołów opieki zdrowotnej, do lecznictwa otwartego, trafiają tylko nieliczni. Wielu z nich, w tym także interniści, traktują pracę w rejonie jako przejściową. Powodem tego jest przede wszystkim brak dostatecznego autorytetu w oczach innych grup lekarskich, a także — co jest nie bez znaczenia — najniższe według taryfikatora płace.

Stołeczna służba zdrowia przeżywa wewnętrzny kryzys. Sytuacja w rejonach staje się coraz trudniejsza. Zmorą ZOZ-ów są wolne etaty. Dyrekcje stosują więc swoiste kaperownictwo — po prostu podkupują sobie nawzajem ludzi. I jak w takiej sytuacji mówić o właściwej organizacji pracy?

Przed kilkoma laty służbą zdrowia w każdej dzielnicy administrował jeden tylko kierownik wydziału zdrowia wraz ze swoim zastępcą. Dziś każdym ZOZ-em zarządza kilku dyrektorów i kierowników. Do pracy administracyjnej przeszło wielu doskonałych klinicystów, powiększając tym samym jeszcze bardziej braki kadrowe. Rozproszyła się jednoosobowa odpowiedzialność, wydłużyły się drogi przepływu informacji i decyzji. A lekarstwem na wszystkie niedoskonałości organizacyjne stały się reorganizacje.

Intencją tworzenia zespołów opieki zdrowotnej było współdziałanie lecznictwa, zniesienie barier między rejonem a szpitalem, co w konsekwencji zapewnić miało pacjentowi możliwość korzystania z wszechstronnej pomocy tak w przychodni, jak i podczas kuracji szpitalnej, będącej przedłużeniem leczenia ambulatoryjnego. Takie ustawienie pracy miało rozwinąć kwalifikacje lekarza rejonowego i podnieść jego rangę w oczach kolegów pracujących w lecznictwie zamkniętym. A jak jest w praktyce?

W ciągu pięciu lat działania warszawskie zespoły opieki zdrowotnej stały się swego rodzaju kombinatami, w których sprawy pacjenta zeszły na plan dalszy. Na wizytę np. do internisty czeka się przeciętnie dwie godziny, a do okulisty, jak to ma miejsce np. w przychodni przy ul. Malczewskiego, nawet cały miesiąc. Lekarz nie jest w stanie poświęcić choremu tyle czasu, ile wymaga tego wnikliwe badanie. W poczekalni niecierpliwią się następni, trzeba się spieszyć.

Współpraca rejonu ze szpitalem też w praktyce wygląda zgoła inaczej niż to zapowiadała ZOZ-owska reforma. Przychodnie na ogół pracują starym systemem. Tylko w nielicznych — takich, jak np przy ul. Lumumby — chorych z rejonu przyjmują konsultanci — lekarze ze Szpitala Wolskiego. Gdzie indziej wymiana doświadczeń między szpitalem i rejonem istnieje tylko na papierze. Jeżeli lekarz rejonowy ma wątpliwości co do diagnozy, wówczas odsyła pacjenta do ordynatora oddziału, z którym jest służbowo związany. Sam nie kontaktuje się ze szpitalem, najczęściej zresztą nie ma na to czasu.

Znaczenie rejonowej opieki lekarskiej jest oczywiste. Medycyna coraz bardziej się specjalizuje. Przykładowo; interna podzieliła się na kardiologię, pulmonologię, gastrologię i nefrologię. I w tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera rola lekarza prowadzącego, bo tylko on może zbiorowo zinterpretować fragmentaryczne opinie kilku specjalistów i postawić pełną diagnozę. W praktyce ZOZ-owskiej jednak, jakże często tę odpowiedzialną funkcję sprawują właśnie lekarze najmniej doświadczeni, nierzadko stażyści.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie braki, błędy stołecznej służby zdrowia najmocniej biją w najsłabszego — czyli w pacjenta. Nie dość, że znękany chorobą, czuje się najczęściej zagubiony i zupełnie nieważny w trybach biurokratycznej machiny rejestracji, numerków, skierowań.

Warszawscy pacjenci skarżą się na trudności w dostaniu się do lekarza, na pośpiech i zdawkowość wizyt, nie kończące się odsyłanie ich od specjalisty do specjalisty, czasem jako żywo przypominające metodę: to nie ja, to kolega! Narzekają na wadliwą informację dodatkowo utrudniającą poruszanie się w medycznym labiryncie. A co najsmutniejsze, pacjenci często ubolewają nad atmosferą braku życzliwości, których gdzie jak gdzie, ale w uspołecznionym lecznictwie nie powinno brakować.

Kogo na to stać finansowo, salwuje się ucieczką do spółdzielczości medycznej lub prywatnego gabinetu lekarza. Zazdrość budzą szczęśliwcy uprawnieni do korzystania z przemysłowej służby zdrowia — zwłaszcza kolejarze, budowlani. Wszyscy zadają sobie niecierpliwe pytanie: jak uzdrowić stołeczną służbę zdrowia?

EWA DUX

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO w Radomiu, ul. Tytoniowa nr 2/6 PRZYJMĄ PRACOWNIKÓW W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- **ŚLUSARZ REMONTOWY**
- **MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH**

Ponadto przyjmiemy każdą liczbę kobiet niewykwalifikowanych w charakterze robotników pomocniczych.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego dla pracowników przemysłu spożywczego.

Dla osób zamiejscowych zapewniamy bezpłatne kwatery na terenie miasta Radomia.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela dział spraw osobowych i szkolenia naszych zakładów, w godz. 7—15.

W naszych zakładach można również uzyskać tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie mechanik maszyn lub maszynista maszyn i urządzeń tytoniowych.

Wszystkim pracownikom zapewniamy możliwość podwyższenia kwalifikacji w wyżej wym. zawodach. R-95-0

ZAKŁAD TRANSPORTU ENERGETYKI RADOM ZATRUDNI:

- **inżynierów i techników samochodowych do W-łu Zaopatrzenia**
- **operatorów zestawu transportu ciężkiego**
- **operatorów dźwigów**
- **mechaników napraw pojazdów samochodowych**
- **lakierników samochodowych.**

Informacji w powyższej sprawie udziela:
Wydział d/s Pracowniczych Radom, ul. Toruńska 7 tel. 231-47 w. 75, 92. R-142-1

WPHW W RADOMIU

INFORMUJE P.T. KLIENTÓW I KOMITENTÓW

że z dniem 13.V.78 r.

ZOSTAŁ PRZENIESIONY DO NOWEGO LOKALU

SKLEP KOMISOWY
Obecnie mieści się
PRZY UL. STRUGA 19/21 W RADOMIU
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG.

Informacje dla kandydatów do szczecińskiej WSM

(A) Rada Uczelniana SZSP Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie prowadzi do 30 czerwca br. telefoniczny punkt informacji dla kandydatów na studia w WSM. Wszelkie informacje o egzaminach wstępnych i przebiegu studiów można uzyskać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt pod numerem telefonu: Szczecin — 37031 w godzinach od 16 do 19.

Ogłoszenia drobne

Do sprzedania Volkswagen rok 1964. Radom, tel. 288-15. R-726604-1

Do sprzedania domek jednorodzinny murowany. Radom, ul. Młodzianowska 108. R-726603-1

Garaż do wynajęcia. Borki, ul. Topolowa 1. R-726600-1

Instalacje sanitarne w domkach. Romanowski, Nowowolska 3, zatrudnię pracownika. R-726553-0

Poszukuje się spadkobierców grobu ś.p. Józefa Tatara (I kwatera). Wiad.: kancelaria cmentarza rzymskokatolickiego w Radomiu. R-726599-1

Sprzedam Warszawę górną. Tel.: Tel.: 225-45 po 16. R-726605-1

Unieważnia się zagubione pieczątki o treści: Kierownik Placówki Terenowej Grójec — Chwalimir Kostrzewski. Okręgowy Zakład Transportu i Maszyn Drogowych — Placówka Terenowa Kępina k. Grójca. R-726601-1

Kraków centrum komfort M-4 zamienię na Radom. Tel. 422-62. R-726575-1

Kupię M-2 własnościowe. Dzwonić w dzień ogłoszenia po godz. 16, tel.: 248-21. R-726576-1

Mieszkanie dwa pokoje z kuchnią w Radomiu zamienię na podobne w Częstochowie w starym budownictwie. Warunki do omówienia. Wiad.: Sarnowski Jan ul. Malczewskiego 3, 26-600 Radom. R-726578-1

Osoby, które były świadkami zajścia między kierowcą taxi 184 „Skoda" pomarańczowa w dniu 9 maja na ul. Chrobrego, a pasażerem, proszone są o zgłoszenie się pod adres: Radom, Nizinna 45. R-726580-1

Potrzebna opiekunka do dziecka. Kusocińskiego 2a m. 89. R-726590-1

Przyjmę dwóch uczniów na naukę zawodu izolatorstwa termicznego. Radom, Krzyka 12 telefon: 225-34 po godz. 18. R-726573-1

Regały segmentowe ładne i niedrogie sprzedam, oraz na zamówienie wykonuję. Murarska 8 (Koniówka). R-726574-1

Sprzedam kożuch turecki. Tel.: 234-26 po 16. R-726585-1

Sprzedam Syrenę 105 fabrycznie nową. Tel.: 272-52. R-726593-1

Sprzedam kredens antyk rok 1836, Wiad.: Ingilk Leszek. Radom, Jaracza 11/15. R-726595-1

Sprzedam dwie lady sklepowe 2,10 x 80, wiolonczelę i skrzypce. Tel.: 408-01. R-726596-1

Sprzedam nowe nadwozie do Fiata 126p. Tel.: 311-01 po godz. 16. R-726589-1

Sprzedam działkę w Mazowszanach z sadem i studnią. Oferty „Życie Radomskie" nr 726598. R-726598-1

Sprzedam działkę budowlaną z domkiem letniskowym w Mazowszanach 37 B k/Radomia. R-726583-1

Sprzedam dom jednorodzinny nowy, I-piętrowy z wygodami. Nowogrodzka 3 m. 4. R-726579-1

Sprzedam własnościowe M-4 56 m kw. 3 pokoje. Oferty z ceną „Życie Radomskie" nr 726582. R-726582-1

Uwaga: Klub Kolekcjonera sprzedaje proporczyki z Mistrzostw Świata w piłce nożnej i inne Sklep z pamiątkami ul. Wałowa 20. R-726577-1

Wynajmę M-2. Wiad.: tel.: 407-37 od 16—18. R-726591-1

Zamienię pokój z kuchnią 34 m w centrum na podobne w nowym budownictwie. Oferty „Życie Radomskie" nr 726597. R-726597-1

Zamienię dwa pokoje z kuchnią na Ustroniu na podobne lub większe w centrum (nowe budownictwo). Oferty „Życie Radomskie" nr 726588. R-726588-1

Zamienię M-4 i duży pokój z kuchnią na jedno 5- lub 6-pokojowe. Wiadomość: tel.: 296-54. R-726581-1

PRZETARG

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWEST-PROJEKT" Radom, OGŁASZA III PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż materiałów połączoną z rozbiórką hali byłej bazy PKS usytuowanej przy ul. Żeromskiego 116.

Cena wywoławcza 24.350 zł.

Oraz I przetarg nieograniczony na sprzedaż materiałów połączoną z rozbiórką budynku murowanego usytuowanego przy ul. Struga 44.

Cena wywoławcza — 4.800 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze WSM przy ul. Czachowskiego 34 pokój nr 110 o godz. 9.00 dziesiątego dnia od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia poprzedzającego otwarcie przetargu na konto Nr 67016—1720 NBP I O/Radom.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
R-149-1

Byłej i obecnej Dyrekcji Zespołu Szkół Samochodowych w Radomiu, Współpracownikom Warsztatów Szkolnych TS, Przedstawicielom organizacji rzeczoznawców techniki samochodowej i ruchu drogowego przy Automobilklubie Świętokrzyskim, Zarządowi Oddziału SIT Kom. Radom, Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom, Sąsiadom i Znajomym, którzy okazali nam pomoc, życzliwość i współczucie oraz uczestniczyli w pogrzebie naszych Rodziców

S. † P.

WANDY I STANISŁAWA JÓZEFOWICZÓW

składają serdeczne podziękowanie

synowie i synowe

R-726586-1

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Kot o dziewięciu ogonach", prod. włoskiej, lat 18, godz. 11.30, 15.30 i 19.30. „Dick i Jane", prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 17.30.

Przyjaźń — „Trzy kobiety", prod. USA, lat 18, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Pokolenie — „Rycerz i łoś", prod. ZSRR, lat 12, godz. 9. „Ziemia obiecana", prod. pol. lat 15, godz. 12.15. „Miłość w godzinach nadliczbowych", prod. ang. lat 18, godz. 15.15, 17.15 i 19.15.

Odeon — kino nieczynne.

Hel — „Dzieje grzechu", prod. pol., lat 18, godz. 17.30 i 19.45. „Gang Olsena na szlaku", prod. duńsk. lat 12, godz. 9, 11, 13.30 i 15.30.

Walter — kino nieczynne.

TEATRY

Teatr Powszechny ul Żeromskiego 53 — Bajka dla dzieci pt. „Kolorowe rozmaitości" godz. 10 i 11.30.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Bogactwo głębin morskich i oceanów" ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, oraz „Motyw przyrodniczy w plakacie" ze zbiorów Muzeum Przyrodniczego przy Uniwersytecie Wrocławskim.

Witryny Plastyczne — „ARTU" — malarstwo Krystyny Barańskiej

Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycje fotograficzne pn. „Salony BWA w Polsce". Prezentuje obiekty, wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XXX-lecia Polski Ludowej.

Klub „Relaks": Wystawa fotografii Krzysztofa Rosińskiego BUFFO

Dom Gąski i Dom Esterki. Wystawa pn „Przedwiośnie 78"

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy ul. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Pomoc internistyczna — ul. Tochtermana. Punkt pomocy doraźnej internistycznej — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie energetyczne 991, komenda MO 291-91, 251-36, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 400-65, postój taksówek przy pl Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-83, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 287-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Piętaszek i Robinson", prod. ang., lat 12, g. 18.30 i 20.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 708, pogotowie milicyjne 997 straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 538, posterunek energetyczny 656, postoj taksówek 725, zajazd myśliwski 611, sklep „Dacia" 742.

GARBATKA

Kino „Las" — „Vincent Francoise Paul i inni", prod. franc. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 67, ośrodek zdrowia 23, postój taksówek 63, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Jak Iwanuszka szukał cudu", prod. ZSRR, b/o, godz. 15 „Ofiara namiętności" prod. hiszp., lat 18, godz. 17 i 18.15.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — Transamerican express", prod. USA, lat 15, g. 17.30 i 19.30.

Telefony pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998 pogotowie energetyczne 23-11, apteka 23-22 i 37-01, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, przychodnia rejonowa 22-94 i 22-88 urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-36, żłobek 30-41.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23 restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8 urząd gminy 56, dworzec PKP 5

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29 posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17 straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica", —„Jak zranione ptaki", prod. USA, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 32, dworzec PKP 97, gospoda 48, kawiarnia 150, kino 97, posterunek MO 7, stacja kolejowa PKP 5, straż pożarna 8, szpital rejonowy 55, posterunek energetyczny 25, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8 kino 44, ośrodek zdrowia 11 posterunek MO 7. Stacja PKP 50, straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 148, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Transamerican express", prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony. apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 164, komisariat MO — alarmowy 07. dworzec PKS 206, pogotowie ratunkowe 09, posterunek energetyczny 161, postój taksówek 136 przychodnia obwodowa 194, straż pożarna 08, szpital — dział pomocy doraźnej 06.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Port lotniczy 77", prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307 pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 309, apteka 310, biblioteka 552, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, postój taksówek 268, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 552, stacja PKP 315, CPN 346, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń" „D... 'er Francoise G... 'and". prod. franc. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 268, posterunek MO 7, Muzeum im Pułaskiego 267, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270 restauracja „Turystyczna" 93, stacja 8, CPN 120 stacja PKP 12, stanica wodna PTTK 142.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—17. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88

WIERZBICA

Telefony. apteka 1, izba porodowa 11 posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka" 34 urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Żołnierze wolności", prod. ZSRR, lat 12, godz. 15. „Szarada" prod. pol. lat 18, godz. 18.30.

Telefony: apteka 65, lub 102 dom kultury 246, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 03, przychodnia rejonowa 383 stacja CPN 186, PKP 93, muzeum 233

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. od 9 — 15.30 w soboty od 10 — 19, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Szał", prod. ang. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 67 pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229 biblioteka 220, dom kultury 473, dworzec PKP 62 izba porodowa 317, kino 417, ośrodek zdrowia 405, Stacja PKP 244, CPN 316, urząd miasta i gminy — naczelnik 427.

ZWOLEŃ

Kino „Znicz" — „Godzilla kontra Gigan". prod. jap., lat 12. godz. 18 i 20.

Telefony posterunek MO 997 straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19 postój taksówek 27-08, restauracja „Gotardzianka" 25-57, szpital 20-57, zakład energetyczny 20-61

Muzeum im Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Jan Kochanowski życie i twórczość Punkt Muzeum Okręgowego — tradycje rewolucyjne ziemi radomskiej w dokumencie

IŁŻA

Kino „Zamek — „Kobietka" — prod. ZSRR, lat 15, godz. 18 i 20.

Telefony: apteka 52, biblioteka 266, dom kultury 100 dworzec PKP 271, komisariat MO 7, pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9, postój taksówek 95, straż pożarna 215, apteka 70, szpital — chirurgia 29, kino 77, urząd gminy 136, restauracja „Zamkowa" 22.

DRZEWICA

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, przedszkole 19, restauracja „Zamkowa" 77, posterunek MO 67

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmian programu.

RADIO

Program I

Wiad: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice — „Zmierzch wodzów" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln kwadrans 13.00 Muzyka wojskowa 13.25 Instrumenty ludowe Rumunii 13.40 Kącik melomana 14.00 Transmisja z XI etapu Wyścigu Pokoju na trasie Jelenia Góra—Wrocław — I meldunek z trasy 14.05 Studio „Gama" 14.20 Studio Relaks 14.30 II meldunek z trasy XI etapu Wyścigu Pokoju 14.35 Studio „Gama" 15.00 III meldunek z trasy XI etrapu Wyścigu Pokoju 15.10 Korespondencja z zagranicy 15.15 Studio „Gama" 15.30 IV meldunek z trasy XI etapu Wyścigu Pokoju 15.35 Studio „Gama" 16.00—17.00 Transmisja zakończenia XI etapu Wyścigu Pokoju we Wrocławiu 17.00 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Muzyka 19.15 Kiermasz polskiej piosenki 19.40 Muzyka jazzowa 20.05 Konc życzeń 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80 oraz oficjalne wyniki XI etapu Wyścigu Pokoju 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.28 Utwory St. Moniuszki 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Wrocław na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska

Program nocny

0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00
Wiad. 1.00 4.00 5.00
0.12 1.05 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką ze Szczecina
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo 7.15 Po jednej piosence 7.35 Informacje z Wyścigu Pokoju 7.40 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 Choroby społeczne nadal groźne 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Radiowy Bedeker Warszawski 10.30 Kwintet Z. Namysłowskiego 10.40 Sprawy codzienne 11.00 „Hiszpańska muzyka Mauricea Ravela" 11.35 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 11.40 [illegible] 12.05 Suity francuskie J. Sebastiana Bacha 12.25 „Pojedynek" — fragm. 12.45 Tańce węgierskie Jana Brahmsa 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 Bella Rudenko — śpiewaczka radziecka 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Wszystkie sonaty fortepianowe Beethovena 14.10 W[illegible] lepiej, nowocześniej 14.25 Tu Radio 14.45 Muzyka 15.30 Studio Plus 16.10 Paul Hindemith „Mathia der Mahler" (Malarz Mateusz) — tryptyk symfoniczny 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 17.20 „Fin de siecle nr 1 — 1899" 18.00 Reportaż z III Międzynarodowych Spotkań Chóralnych 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Krajobrazy 19.00 Konc. wieczorny 19.40 Dom i my 19.55 Katalog wydawniczy 20.00 Redakcyjne Forum 20.20 Muzyka 21.40 C. Debussy — Suita berganaigue 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny 22.40 XII Poznańska Wiosna Muzyczna 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka

Program III

Wiad: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05 Między snem a dniem 5.30 Gimnastyka 6.05 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 7.20 Chuligan z honorem — gaw. 8.05 Co kto lubi 9.00 Ogrody — odc. 9.10 Oscar Peterson akompaniuje 9.30 Nasz rok 78-my 9.45 Konc. skrzypcowe 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Codziennie powieść „Przeminęło z wiatrem" 11.30 W tonacji trójki 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozryw- 14.00 Mistrzowie batuty — Fritz Reiner 15.05 Śpiewogra góralska „Jadwisia spod regli" 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.00 Starzy ludzie wyczekują 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muz. poczta UKF 17.40 Bielszy odcień bluesa 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Eryk Lipiński „Erl 69 donosi" 19.15 Przeboje czterdziestolatków 19.35 Opera tygodnia — Eugeniusz Oniegin 19.50 Ogrody — odc. 20.00 Złote płyty 20.35 Nieznane o znanych 21.00 Śpiewogra góralska 21.35 Antologia piosenki francuskiej 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Kameralne zespoły studenckie 23.00 Nowe tomiki poetyckie 23.05 Między dniem a snem

Program IV

Wiad: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Jęz. niemiecki 6.15 Dla nauczycieli „Radio — Szkoła" 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry Warszawo 7.10 Dzień dobry Warszawo 8.00 Piosenki w duecie 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski 8.25 Johann Friedrich Fasch: Concerto D-dur (stereo lok.) 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 9.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) 9.20 Podróże muzyczne po kraju 9.40 Audycja dla przedszkoli 10.00 Dla kl VI (historia) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla kl. II lic. (jęz. polski) 11.30 Carlo Maria Giulini prowadzi Rossiniego — Gioacchina Rossini (stereo lok.) 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt (stereo lok.) 13.00 Jęz. rosyjski 13.15 Akademicki Chór Rosyjski im. Swiesznikowa 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 15.05 Matysiakowie 15.40 Książki, do których wracamy — „Miasto" 16.05 Wszechnica rodzinna 16.25 Poradnik Językowy 16.45—18.20 Program WORT 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Słuchaj nas 17.40 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.00 Dziennik „6 po południu" 18.10 d.c. Słuchaj nas 18.25 Pasje, podróże, przygody 19.00 Rozmowy o sprawach rolnictwa 19.15 Jęz. angielski 19.30 Nowy cykl płytowy symfonie Józefa Haydna 20.13 W. Lutosławski dyryguje swymi utworami Nagrania PR-EMI stereo ogólnopolskie 21.50 NURT — „Pojęcie technologii kształcenia" 22.10 Śpiewa Jean Sutherland 22.15 Prądy i poglądy 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Historia 22.50 Śpiewa Jean Sutherland

TELEWIZJA

Program I

10.30 „Preludium" — film fab. prod. TV ZSRR
15.00 Melodie — Panorama folkloru (kolor)
15.30 Dziennik (kolor)
15.40 Obiektyw
16.00 Studio Sport — transmisja z XI etapu Wyścigu Pokoju (kolor)
16.50 Studio Telewizji Młodych
17.25 Sygnały Filmowe (kolor)
17.55 Interstudio (kolor)
18.25 Człowiek i przyroda — odc. pt. „Jastrząb, którego nazwaliśmy Tajga" Film dokumentalny prod. TV hiszpańskiej (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Saga Rodu Palliserów" odc. XIX Film prod. TV angielskiej (kolor)
21.30 Przed Opolem — Debiuty (V) (kolor)
22.00 Świadkowie (kolor)
22.20 Przed Opolem — Debiuty (cd) — ogłoszenie wyników plebiscytu (kolor)
22.25 Dziennik (kolor)
22.40 Studio Sport — sprawozdanie z otwarcia mistrzostw Europy w koszykówce kobiet — kronika Wyścigu Pokoju (kolor)
23.00 Teatr Małych Form Maksym Gorki — „Czełkasz"

Programy oświatowe

6.00 RTSS Fizyka, sem. IV
6.30 TTR Hodowla zwierząt, sem. IV
9.00 Dla szkół: Język polski. Kl. I lic.
10.00 Dla szkół: Program dla Kl. I—III (kolor)
12.45 RTSS Chemia, sem. II
13.25 RTSS Biologia, sem. II

Program II

15.50 Program dnia
15.55 Kino Telewizji Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych 1. Reksio rozbitek 2. Ja ci jeszcze pokażę 3. „Upał" z serii „Dziwne przygody Koziołka Matołka" (kolor)
16.25 „Ostatni nabój" Film sensacyjny prod rumuńskiej (kolor)
18.00 Dla młodych widzów: Technika i my
18.30 Dialogi z przeszłością — Drugi spadkobierca — (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Inicjatywy — (kolor)
21.00 Sylwetki X Muzy — Jerzy [illegible]
21.30 24 Godziny (kolor)
21.40 Wtorek Melomana

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 86-100, Radom, ul. Żeromskiego 81. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz 6.30—15.30 Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Biblioteka w Lipsku – Dom Kultury w Solcu

Uroczyste obchody Dnia Działacza Kultury na ziemi radomskiej

W podniosłym i niezwykle uroczystym nastroju obchodzony był na ziemi radomskiej Dzień Działacza Kultury. Jak już informowaliśmy główne uroczystości odbyły się w Lipsku i Solcu.

Lipsko — miasteczko położone na wschodnich obrzeżach województwa. Kiedyś zabiedzone, karierę zrobiło w tym czasie kiedy było siedzibą powiatu, a później w wyniku reorganizacji administracji terenowej, mieszkańców tego miasteczka nie opuściła wola tworzenia, dbałości o jego rozwój.

W majowej scenerii odnowione centrum — budynki przy skwerze odmalowane pięknie harmonizują z soczystą zielenią. W pejzaż miasteczka wpisana została jeszcze jedna budowla kulturze i oświacie służąca: biblioteka. 2-piętrowy budynek a w jego wnętrzu sale biblioteczne, czytelnie, gabinety metodyczne — wszystko gustownie urządzone, napawające dumą mieszkańców Lipska.

Otwarcia biblioteki dokonał przybyły na uroczystość I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Janusz Prokopiak w obecności wojewody radomskiego Romana Maćkowskiego. Przybyli też przedstawiciele KC PZPR, a także Ministerstwa Kultury i Sztuki. Liczny udział w uroczystościach wzięli działacze kultury i twórcy z całego województwa. Najbardziej zasłużeni spośród nich otrzymali odznaczenia, listy gratulacyjne wojewody radomskiego oraz nagrody. Mgr Helena Kisiel — dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, sekretarz RTN udekorowana została przez I sekretarza KW PZPR Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski a Bogusława Sławińska księgarz — Srebrnym Krzyżem Zasługi. 14 działaczy otrzymało odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury". Stefan Młodawski — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW oraz Władysław Gruszczyński — rzeźbiarz ludowy, prezes Radomskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych otrzymali nagrody ministra kultury i sztuki. Zasłużona dla Warki orkiestra miejska otrzymała dyplom honorowy ministra kultury i sztuki.

GMINNY DOM KULTURY W SOLCU

Solec — stare miasteczko malowniczo położone na wysokiej wiślanej skarpie, miasteczko pełne zabytków: kościół XIV-wieczny, dawne Seminarium Nauczycielskie — dziś Liceum Ogólnokształcące. W rynku współczesna zabudowa — pawilony handlowe, dużo zieleni. Atrakcyjna miejscowość turystyczna i letniskowa. W czasie ostatniej wojny w tym miejscu przez Wisłę przeprawiały się wojska radzieckie. Mieszkańcy Solca wystawili bohaterom wyzwolicielom pomnik w centrum miasteczka.

W Dniu Działacza Kultury to gospodarne miasteczko wzbogaciło się o Gminny Dom Kultury urządzony w zabytkowym dworku z XV wieku. Na tę podniosłą uroczystość przybyli przedstawiciele władz województwa — sekretarz KW PZPR Krystyna Firmanty i wicewojewoda Eugeniusz Jędrzejewski. Licznie zjawili się działacze kultury i twórcy z całego województwa.

Obiekt urządzono z wielkim pietyzmem a o jego wystrój wnętrz zadbały zasłużone w tym mieście działaczki kultury Maria Borek i Maria Żwirkowska. W Domu Kultury mieści się biblioteka, sale wystawowe. Urządzono tu salon klubowy i kawiarnię z kominkiem. Nad całością obiektu opiekę sprawuje Koło Miłośników Solca. **(bd)**

29 bm. — koncert

ROS występuje z wybitnymi artystami

Radomskie Towarzystwo Muzyczne, włączając się do obchodów Dnia Działacza Kultury organizuje koncert pt. „Majowe spotkanie z muzyką i poezją", który odbędzie się 29 bm. w sali Teatru Powszechnego. O godz. 17 pierwszy koncert i o godz. 19.30 — drugi występ.

Do udziału w koncercie, w którym wystąpi Radomska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Bogdana Olędzkiego zaproszono też znakomitych artystów scen warszawskich Marię Fołtyn i Jana Czekaja — śpiew, Daniela Olbrychskiego — poezja, Andrzeja Orkisza — wiolonczela. Koncert prowadzić będzie red. Wacław Panek.

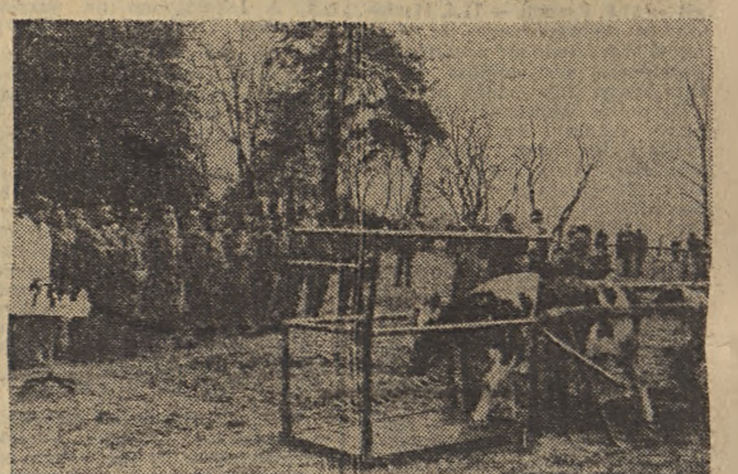
Majowe Dni dają specjalną okazję do prezentowania działalności społecznych instytucji kulturalnych. Wielce zasłużona dla radomskiej kultury jest Radomska Orkiestra Symfoniczna, której jubileusz 25-lecia działalności przypada w roku bieżącym. Udział więc w koncercie ROS jest dla melomanów radomskich szczególnie miłą okazją.

Bilety na koncert w cenie 40 i 50 zł są do nabycia w siedzibie Towarzystwa Muzycznego ul. Żeromskiego 4 w godz. od 8 do 15, tel. 276-83. **(n)**

Obrona cywilna w akcji







Przez dwa dni na terenie województwa radomskiego prowadzono ćwiczenia obronne. Uczestniczyli w nich naczelnicy miast, gmin, kierownicy służb rolnych, dyrektorzy SKR, PGR, służba zdrowia i terenowe oddziały samoobrony.

Ćwiczenia miały na celu praktyczny pokaz między innymi organizacji pracy placówki pomiaru skażeń i zakażeń, ochronę trzody chlewnej i wody przed skażeniami, pokaz dezaktywizacji maszyn rolniczych, budynków, terenu. Przebieg ćwiczeń miał charakter instruktażu w realizacji zadań stojących przed obroną cywilną.

Na zakończenie ćwiczeń, które koordynował Wojewódzki Inspektorat Ochrony Cywilnej urządzono wystawę sprzętu obrony cywilnej. **(bw)**

Fot. A. Żuchowski

„Mały Architekt" poszukiwany

Producenci ze „Świtu" dają — handlowcy nie chcą brać

Załoga Chemicznej Spółdzielni Pracy „Świt" w Radomiu specjalizuje się w produkcji różnego rodzaju wyrobów i zabawek z tworzyw sztucznych. Wydawać by się zatem mogło, że czego jak czego, ale właśnie artykułów pochodzących ze „Świtu" w radomskich sklepach brakować nie powinno. Tym bardziej, że spółdzielcy już dawno uznali, że dostawy na lokalny rynek będą zawsze traktowane priorytetowo.

O tym, że w rzeczywistości jest nieco inaczej przekonali się liczni rodzice, którzy od wielu tygodni próbują kupić w radomskich sklepach zestaw klocków z polistyrenu — „Mały Architekt" w cenie ponad 100 zł. Sprzedawczynie w sklepach zabawkarskich i kioskach „Ruchu" niezmiennie odpowiadają: nie ma, dawno już nie mieliśmy dostawy. A tymczasem...

— W br. wyprodukujemy około 24 tys. kompletów wspomnianych klocków — mówi Anna Izbińska — prezes „Świtu". W I kwartale br. handlowcy z WPHW odebrali od nas 100 kompletów tych klocków a ich koledzy z „Ruchu" dalsze 300 kompletów. W II kwartale będzie podobna sytuacja. Oznacza to, że w pełni wywiązaliśmy się z zawartych umów a nawet je nieco przekroczyliśmy. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w przyszłości zwiększyć dostawy naszych wyrobów na lokalny, radomski rynek, który choćby ze względu na koszty transportu traktujemy na zasadach pierwszeństwa.

Przekazujemy tę opinię handlowcom z obydwu przedsiębiorstw wierząc, że wyciągną z niej właściwe wnioski na przyszłość, wychodzące naprzeciw potrzebom lokalnego rynku i radomskich klientów. **(mz)**

Komunikat prezydenta miasta

W związku z częstymi przypadkami samowolnego rozklejania plakatów na terenie miasta i różnego rodzaju ogłoszeń, afiszów, prezydent miasta Radomia przypomina że zgodnie z wydanym zarządzeniem każdorazowe plakatowanie wymaga uzgodnienia z Wojewódzkim Plastykiem (ul. Żeromskiego 53, pokój 193 telefon 20-972).

Plakatowanie oraz dekorowanie miasta bez zezwolenia Wojewódzkiego Plastyka jest niedopuszczalne a niepodporządkowanie się do zarządzenia spowoduje kary administracyjne.

Idziemy do kina

Romans Teresy Hennert

Od wtorku, 23 bm. na ekranie kina „Bałtyk" w Radomiu wyświetlany jest nowy film produkcji polskiej „Romans Teresy Hennert" według scenariusza i reżyserii Ignacego Gogolewskiego. Film jest ekranizacją znanej powieści Zofii Nałkowskiej pod tym samym tytułem a w rolach głównych występują m.in. Barbara Brylska (Teresa Hennert), Józef Duriasz (płk Omski) i Stanisław Zaczyk (mąż Teresy Hennert).

Ekranizacja kolejnej powieści Z. Nałkowskiej (po sfilmowaniu „Granicy" przez J. Rybkowskiego) należy do licznej ostatnio grupy filmów nawiązujących tematycznie do okresu międzywojennego. Tragiczny romans pięknej żony wyższego urzędnika z oficerem posłużył jedynie jako fabularny pretekst do ukazania ówczesnej rzeczywistości społecznej. Przedstawiony przez Z. Nałkowską obraz Polski początku lat 20-tych jest wyrazem głębokiego rozczarowania jakie nadziejom związanym z odzyskaniem niepodległości przyniosły pierwsze lata suwerennej Polski.

(mz)

Egzamin na kartę rowerową

1 czerwca br., a więc w Międzynarodowym Dniu Dziecka, komisja bezpieczeństwa ruchu drogowego Automobilklubu Świętokrzyskiego przeprowadzać będzie egzaminy młodzieży na kartę rowerową. Przed wakacjami taka oferta, jak znalazł. Wszystkim zainteresowanym pragniemy przypomnieć o wymogach. Egzaminatorzy zwracają szczególną uwagę na znajomość podstawowych przepisów ruchu drogowego oraz zasad pierwszeństwa jazdy. Kto tę wiedzę opanował, ma egzamin „z głowy".

Miejscem sprawdzianu znajomości przepisów będzie Automobilklub Świętokrzyski, ul. Warszawska 17/21 w godz. od 9 do 18.

(am)

Nadanie imienia Juliana Marchlewskiego szkole na „Ustroniu"

Bardzo podniosłą uroczystość przeżywali uczniowie i pedagodzy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w dzielnicy „Ustronie". Do sali zakładowego domu kultury „Walter", gdzie odbyły się uroczystości, przybyli przedstawiciele władz miejskich, oświatowych, rodzice uczniów, dyrektorzy radomskich szkół.

Po okolicznościowym przemówieniu dyrektora szkoły — Zygmunta Stana, który przypomniał dorobek tej placówki, szkole nadano imię Juliana Marchlewskiego i wręczono sztandar ufundowany przez Komitet Rodzicielski. Następnie młodzież złożyła ślubowanie na sztandar. W części artystycznej wystąpił szkolny zespół, który zaprezentował montaż słowno-muzyczny poświęcony patronowi szkoły.

Z tej okazji w budynku szkolnym odsłonięto tablicę pamiątkową. Zaproszeni goście, wśród których była także delegacja Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego z Łodzi — zwiedzili wystawę prac uczniowskich, gabinety i pracownie uczniów. **(bw)**

Wtorkowy dyżur lekarza dermatologa

23 bm. jak zwykle w każdy wtorek czynny jest telefon, przy którym dyżurują lekarze dermatolodzy z Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej. Dziś na pytania z zakresu profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udzielać będzie odpowiedzi w godz. 15—16 dr Zdzisława Niedzielska tel. 298-64.

(bw)

Najbrudniej na posesjach prywatnych

Do wyjątkowych już sytuacji należy ta jaką zastaliśmy w domu i podwórzu posesji przy ul. Kelles Krauza 12 w Radomiu, zaalarmowani skargami lokatorów.

Od sierpnia ub. roku — jak twierdzą lokatorzy Maria Starosta, Wacław Walczak, Elżbieta Pęczyńska i Wanda Słomińska — nie opróżnia się tutaj przepełnionych ubikacji i śmietników. Mieszkańcy domu nie otwierają okien, by wietrzyć zawilgocone w czasie zimy mieszkania, bo z podwórza wdziera się do nich fetor. Próbowali interweniować w „Sanepidzie", ponieważ kiedy uczynili to w ubiegłym roku, „Sanepid" zmusił właściciela tej posesji do wywózki śmieci i opróżnienia ubikacji podwórkowych. Tym razem próba wymuszenia przez „Sanepid" działań porządkowych ze strony właściciela posesji spełzła na niczym.

W wyniku naszych interwencji sprawą zaśmieconego i cuchnącego podwórka zajął się Miejski Zarząd Remontów Budynków Prywatnych UM w Radomiu. Wydano w tej sprawie decyzje do Zakładu Oczyszczania Miasta, by niezwłocznie uporządkować posesję. Przy okazji jednak stwierdzono, że główną przyczyną nieobecności ZOM-u w tej posesji jest niedotrzymanie umowy zawartej przez właściciela posesji z ZOM-em. Właściciel bowiem nie wpłacał od dłuższego czasu świadczeń za wywóz śmieci, tłumacząc się tym, że znaczna część lokatorów nie płaci mu czynszu mieszkaniowego. Lokatorzy natomiast, jak wynika z rozmów przeprowadzonych z nimi przez pracowników gospodarki komunalnej, nie płacą czynszu, ponieważ właściciel nie porządkuje posesji. I tak zamknęło się koło wspólnych pretensji.

Podobno takich sytuacji jest w prywatnych domach więcej. Bywa, że niektórzy właściciele posesji w ogóle nie podpisują umów z ZOM-em o wywózkę śmieci, zobowiązując się do porządkowania ich na podstawie umów zawartych z prywatnymi wozakami. Gdy mimo to podwórza są zaśmiecone, właściciele tłumaczą się tym, że mieli trudności z uzyskaniem usługi od wozaków. Bardzo często w takich przypadkach ingeruje „Sanepid" i wówczas ZOM nie czekając na otrzymanie zapłaty wykonuje usługi bezpłatnie.

Nie jest to sytuacja służąca utrzymaniu porządków w domach prywatnych, — które — jak łatwo sprawdzić — należą do najbardziej zaśmieconych w Radomiu. Sądzimy, że władze miejskie a szczególnie dzielnicowi MO winni tym posesjom poświęcić więcej uwagi, nie żałując długopisów na wypisanie mandatów karnych za nieporządki. **be-de**

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym świadczącym o wielkiej solidarności

Kolegium ukarało

Za zakłócenie porządku

Kolegium d/s Wykroczeń przy prezydencie Radomia za zakłócanie porządku publicznego ukarało: Antoniego Dziewita zam. przy ul. Pięknej 11 grzywną w wysokości 700 zł, Ryszarda Staniewskiego zam. przy ul. Miłej 8 grzywną w wysokości 3.000 zł z zamianą na 60 dni aresztu w razie nieściągalności, Jana Wanata zam. w Kotarwicach gm. Kowala — grzywną 1.500 zł, Jerzego Syganowicza zam. przy ul. Łomżyńskiej 5/1 — grzywną 2.500 zł, Grzegorza Wasilewskiego zam. przy ul. Wiśniowej 24 — grzywną 500 zł, Waldemara Sowę zam. przy ul. Maratońskiej 17 — grzywną 3.000 zł i Jarosława Grabowskiego zam. przy ul. Traugutta 31/33 ograniczeniem wolności przez nieodpłatną pracę w ciągu dwóch miesięcy po 30 godzin każdego miesiąca.

Ponadto kolegium ukarało za spowodowanie niebezpieczeństwa w ruchu drogowym: Szczepana Jaroszka zam. przy ul. Kościuszki 6 — grzywną 1.500 zł z zamianą na 30 dni aresztu w razie nieściągalności, Andrzeja Staszowskiego zam. przy ul. Żeromskiego 20 — grzywną 5.000 zł, Józefa Zarzyckiego zam przy ul. Źródłowej 2/4 — grzywną 1.200 zł z zamianą na 24 dni aresztu, Zbigniewa Mnicha zam. przy ul. Okopowej 8 — grzywną 800 zł, Ryszarda Zaborowskiego zam. przy ul. Torfowej 14A — grzywną 3.000 zł z ewentualną zamianą na 60 dni aresztu. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym kolegium ukarało grzywną 5.000 zł Adama Hebdę zam. w Nowej Woli gm. Jastrząb a za kradzież mienia społecznego ukarano grzywnami: Janusza Zalewskiego zam. przy ul. Dalekkiej 2/4 — 2.000 zł, Joannę Kwiatkowską zam. w Firleju — 1.500 zł oraz Annę Ziętek zam. w Sewerynowie — 1.200 zł.

Makieta wojewódzkiego ośrodka sportu, kultury i wypoczynku w witrynie „Życia"

W witrynie redakcyjnej „Życia" prezentujemy obecnie makietę wojewódzkiego ośrodka sportu, kultury i wypoczynku w Radomiu, którego projektowaniem zajmują się specjaliści z Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Budownictwa Przemysłowego „Bistyp" w Warszawie.

Przypomnijmy, że ośrodek zlokalizowany został przy pl. Zwycięstwa, a w jego skład wejdą m.in. hala widowiskowo-sportowa, zespół pływalni i sztuczne lodowisko. Koszty realizacji pokryte zostaną w większości ze środków społecznych.

Prezentacja makiety jest kolejnym etapem współpracy „Życia" z architektami i zapoznawania czytelników z planami rozwoju Radomia. **(mz)**

KRONIKA DNIA

Na trasie Przystałowice Małe — Rusinów jadący motocyklem marki „MZ" nr rej. RAM-1801 — Jan Zaraś skręcił gwałtownie w lewo z zamiarem wjechania na boczną drogę i zderzył się z wyprzedzającą go karetką pogotowia ratunkowego, którą kierował Józef Wołnica. Motocyklista doznał złamania nogi i został przewieziony do szpitala.

★

W Wiśniówku gmina Lipsko Zenon Pastuszko prowadząc motocykl marki „WSK" nr rej. CL-3477 wjechał na pryzmę gruzu. Jadąca z nim pasażerka — Barbara Pałka zam. w Wiśniówku doznała ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Iłży.

★

W Magnuszewie Kazimierz Gałązka jadący motocyklem marki „MZ" nr rej. RAM-8144 uderzył w przydrożny betonowy słup trakcji elektrycznej. Motocyklistę ze złamanymi nogami przewieziono do szpitala w Kozienicach.

★

Na trasie E-7 we Wsoli Karol Rynkiewicz kierujący samochodem marki „Zaporożec" nr rej. 3391-CB w czasie skręcania w lewo zderzył się z wyprzedzającym go samochodem marki „Warszawa" nr rej. 7731-TN, który prowadził Marian Klocek. W wyniku zderzenia „Zaporożec" wpadł w poślizg i przewrócił się do przydrożnego rowu. Pasażerowie samochodu — Stanisław Kolmaga oraz jego żona Helena doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala w Radomiu.

★

Na stacji PKP Pionki Zachodnie został potrącony przez pociąg towarowy Tadeusz Siczek zam. w Zalesiu. Przyczyną wypadku było nieostrożne przechodzenie przez tory. Doznał on ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Kozienicach.

★

W Cieplej gmina Orońsko wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Józefa Radomskiego. Spaliła się stodoła wartości 30 tys. zł. Przyczyny pożaru ustala komisja. **(bw)**

SPORT nad mleczną

Radomska Olimpiada Młodzieży

Nikogo ze szkoleniowców i działaczy nie zadowalały wyniki uzyskane przez reprezentację woj. radomskiego na ubiegłorocznej V Centralnej Spartakiadzie Młodzieży. Liczyliśmy na lepsze miejsce i więcej medalowych pozycji. To właśnie ambicje młodego województwa sprawiły, że z uczuciem niedosytu, a jednocześnie mocnym postanowieniem osiągnięcia lepszych rezultatów w następnej konfrontacji sił, zabrano się do pracy tuż po zgaśnięciu znicza V OSM.

Temu służy I Radomska Olimpiada Młodzieży, której finał na szczeblu szkół podstawowych odbędzie się 3 czerwca br. w Radomiu. Końcowe akcenty rywalizacji o tytuły najlepszych w poszczególnych dyscyplinach sportu poprzedził okres wielu sprawdzianów, eliminacji, obozów, w którym weryfikowały się nie tylko talenty zawodników, lecz również umiejętności organizatorów. Mówi prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu w Radomiu, Janusz Sobieraj:

— Przygotowania do Radomskiej Olimpiady Młodzieży rozpoczęliśmy z nowym rokiem szkolnym 1977/78. W efekcie wstępnej selekcji wyłoniona została w 22 dyscyplinach 600-osobowa kadra spartakiadowa, która niezależnie od lokalnych konsultacji uczestniczyła w licznych obozach szkoleniowych.

To był pierwszy etap. Od stycznia br. rozpoczęliśmy w większości dyscyplin eliminacje w ramach Radomskiej Olimpiady Młodzieży. Jak więc widać praca przebiegała dwutorowo. Szkolenie kadry spartakiadowej, a jednocześnie przygotowania do imprezy, która z jednej strony ma potwierdzić aspiracje kadrowiczów do reprezentowania województwa w VI CSM, z drugiej zaś wydobyć nowe talenty drogą szerokiego przeglądu jaki stwarza Radomska Olimpiada. Dopiero po tej ostatniej imprezie będzie można mówić, że wszyscy, którzy znajdą się w kadrze, są rzeczywiście najlepsi.

Organizatorzy obydwu finałów — grójeckiego i radomskiego mają pełne ręce roboty. Trzeba przygotować możliwie najlepiej obiekty, a jednocześnie zadbać o oprawę imprez na niespotykaną miarę. Przewiduje się, że do Radomia i Grójca przyjedzie w sumie 2 tys. dziewcząt i chłopców. Najlepszych spośród wielkiej, 50-tysięcznej rzeszy młodzieży, która wzięła udział w eliminacjach na różnych szczeblach. W przeprowadzeniu zawodów finałowych zaangażowanych zostanie ponad 500 działaczy, szkoleniowców i sędziów. A więc imprezy-gigant.

Poza konkurencjami program przewiduje wiele imprez towarzyszących, jak choćby wspaniałe defilady z udziałem reprezentantów wszystkich miast i gmin woj. radomskiego, barwne pokazy gimnastyczne itp. W Radomiu niewątpliwą atrakcją będzie finałowy mecz piłkarskiego turnieju szkół podstawowych „Argentyna — 78" o puchar Wojewody Radomskiego.

W każdej konkurencji czekają na zwycięzców indywidualnych i drużynowych medale i dyplomy, a także liczne puchary ufundowane przez organizatorów: WFS i Zarząd Oddziału Woj. SZS oraz patronów Olimpiady: Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Komendę Chorągwi ZHP.

Trudno przewidzieć jak wszystko wypadnie pod względem organizacyjnym. Jedno natomiast jest pewne — w przygotowaniach do Centralnej Spartakiady Młodzieży zrodziły się inicjatywy i podjęto wiele nowych form działania w młodzieżowym sporcie.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

W „Praktycznej Pani" kurs krawiecki i dziewiarstwa

30 maja br. o godz. 17 ośrodek WSS „Praktyczna Pani" przy ul. Sportowej 3 zaprasza na rozpoczynający się kurs krawiecki. 2 bm. o godz. 17 początek kursu dziewiarstwa ręcznego.

Jednocześnie poradnia krawiecka ośrodka przy ul. Sportowej proponuje paniom w każdy wtorek, czwartek i piątek w godz. od 17 do 20 krojenie odzieży wg wybranych wzorów. **(am)**

Porady psychologa

Dziś, 23 bm. jak w każdy wtorek, w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej dyżuruje przy telefonie psycholog. Udziela on porad młodzieży odnośnie trudności w nauce i osobistych problemów, rodzice zaś mogą zgłaszać swoje kłopoty związane z wychowaniem dzieci.

Dyżur trwa w godzinach 15—17, nr telefonu 298-07.

(bw)